



Uniwersytet w Białymstoku

NASZ UNIwersYTET

**Ważna jest
wiara w ludzi**

- mówi
Rektor Prof. Jerzy
Nikitorowicz

str. 4

**Zygmunt
August,
Zamenhof,
Śniadeccy ... ?**

- szukamy
patrona UwB

str. 10

**Chcę być
prezydentem
Białegostoku**

- twierdzi Wojciech
Kopciewski

str. 32

**Szanty
trzeba kochać,
resztę
tylko lubić**

- wyznaje
Mariusz Mohyluk

str. 41



4 Podlaski
Festiwal
Nauki
i Sztuki
7-16 maja
2006



W numerze:

Okladki: Czytelnia ogólna UwB, Festiwal Nauki i Sztuki, Juwenalia Rozmowa z rektorem, prof. Jerzym Nikitorowiczem	str. 4
Rozmowa z prorektorem, prof. Haliną Parafianowicz	str. 6
Rozmowa z prorektorem, prof. Markiem Proniewskim	str. 7
Rozmowa z prorektorem, prof. Mirosławą Melezini	str. 8
Rada Patronacka	str. 9
Szukamy patrona	str. 10
W todzie i z dyplomem	str. 14
Biblioteka Uniwersytecka	str. 15
Chór daje siłę	str. 18
Festiwalowa idea universitatis, Muzeum	str. 21
Kalendarium	str. 22
Informator dla przyszłych studentów	str. 23
Kalendarium, Studencki Serwis Informacyjny	str. 27
Trzy pytania do... Liczba grantów rośnie, Od Ukrainy po Kanadę	str. 28
Z indeksem w świat	str. 29
Trzy pytania do... Primus Inter Pares	str. 32
Wspomnienia Mostowiczki	str. 33
Biuro Karier, Teraz My: Kola Naukowe	str. 34
Historia budynków UwB – Perła Warszawskiej, Uniwersytet Trzeciego Wieku	str. 36
Nasi absolwenci	str. 37
Moje rozważania	str. 38
Pasje	str. 39
Wydawnictwa uniwersyteckie	str. 42
Sport	str. 44
Gdzie na wakacje?	str. 46

Nasz Uniwersytet

Kwartalnik Uniwersytetu w Białymstoku
nr 1 (8) czerwiec 2006

Wydawca: Uniwersytet w Białymstoku

Redaktor naczelna: Małgorzata Szyszko-Kondej

Zdjęcia: Jolanta Kudrawiec, Adam Meredyk,
Maciej Kasperek, Marcin Harasimowicz (SAF)

Rada Redakcyjna:

dr hab. Dariusz Kielczewski,
dr hab. Krzysztof Prażmowski,
dr hab. Barbara Starczewska,
dr Jarosław Matwiejuk
dr Piotr Stasiewicz,
dr Tomasz Wesołowski,
mgr Anna Józefowicz

Opracowanie graficzne, skład:

NAVIGATOR studio sc.

15-008 Białystok, ul. Ryska 1

Redakcja: Biuro Informacji i Promocji UwB
15-097 Białystok, ul. Skłodowskiej-Curie 14, p. 501-502

tel. 085 745 70 97, 085 745 70 24

biuro.informacji@uwb.edu.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania
tekstów, a także zmianę ich tytułów.

Droży Czytelnicy,

Leży przede mną ostatni numer pisma „Nasz Uniwersytet”.

Październik 1999 roku. Na okładce uśmiechnięty Ryszard Kaczorowski, były prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie, Jego Ekscelencja Arcybiskup Stanisław Szymcecki, Jego Ekscelencja Biskup Jakub, Jego Ekscelencja Biskup Edward Ozorowski, Jego Eminencja Arcybiskup Sawa, tłum dziennikarzy. Przed chwilą Ryszard Kaczorowski powiedział, że spełniają się sny wielu białostoczian. Jest odświętnie, na twarzach z fotografii widać wzruszenie. Bo i uroczystość jest niezwykła. Wmurowanie kamienia węgielnego pod Bibliotekę Uniwersytecką.

Czerwiec 2006. Biblioteka Uniwersytecka im. Jerzego Giedroycia stoi i jest dumą nie tylko Uczelni, ale i całego miasta. A „Nasz Uniwersytet”?

Po latach przerwy oddajemy Państwu pierwszy numer kwartalnika. Tym razem na okładce czytelnia ogólna BU. Prawda, że imponująca? Bo 6 lat to kawał czasu. Wiele się działo, dużo się zmieniło. Uniwersytet w Białymstoku zyskał miano „Młodego, dynamicznego, z perspektywami”. Postanowiłam sprawdzić, czy tak jest naprawdę.

Zaczęłam od „głowy”, czyli rozmów z Rektorem Profesorem Jerzym Nikitorowiczem i Prorektorami – Prof. Haliną Parafianowicz, Prof. Markiem Proniewskim, Prof. Mirosławą Melezini – na temat przyszłości UwB. Wznowiłam dyskusję, czy Uczelni potrzebny jest patron. Zajrzałam do Biblioteki i na próby Chóru, który obchodził 30-lecie. Próbowałam zorientować się, jak wygląda współpraca zagraniczna i badania naukowe. Szukałam odpowiedzi, kim jest dzisiejszy student UwB i co może robić po skończeniu wybranego kierunku.

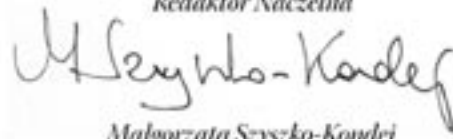
Ale przecież Uczelnia to nie tylko nauka! Ludzie UwB śpiewają, malują, piszą wiersze, uprawiają sport. Mają świetne pomysły i potrafią je realizować. Uniwersytet żyje. Hasło okazało się aktualne. Jest młody, dynamiczny, a przed nim naprawdę ambitne perspektywy.

Pismo „Nasz Uniwersytet” chce towarzyszyć mi w rozwoju, być świadkiem wydarzeń i forum, na którym można dyskutować o najważniejszych problemach środowiska. Jednocześnie społeczność akademicką, pracowników UwB i studentów. Pragniemy informować o tym, co dzieje się na naszej uczelni, ale też dostarczać chwil refleksji i uśmiechu.

Kształt „Naszego Uniwersytetu” zależy od Państwa. Serdecznie zachęcam do współpracy wszystkich, którym bliskie jest życie uniwersyteckie. Zarówno naukowe, jak i kulturalne, czy zwykła codzienność. Czekam na ludzi zaangażowanych, z pasją i pomysłami do kolejnych numerów. A tematów na pewno nam nie zabraknie!

Życzę ciekawej lektury,

Redaktor Naczelna



Małgorzata Szyszko-Kondej

Zarządzanie to wiara w ludzi



• **Blisko rok temu zwyciężył Pan w wyborach na Rektora Uniwersytetu w Białymstoku. Objął Pan najwyższy urząd w uczelni. Co Pan czuł tuż po ogłoszeniu wyników?**

– Przyznam, że wielki kłopot. Wiedziałem, że to poważne wyzwanie, ale też satysfakcja i odpowiedzialność. Nie nastawiałem się na wygraną. Gdyby nie wsparcie i zachęta studentów, raczej bym nie startował. Po 12 latach kierowania Wydziałem Pedagogiki i Psychologii zamierzałem więcej czasu poświęcić nauce, studentom, doktorantom, pracy nad realizowanymi grantami.

Kiedy usłyszałem wyniki głosowania, od razu wiedziałem, że muszę przeorganizować swoje życie zawodowe i uczynić wszystko, żeby trzy lata mojej kadencji maksymalnie wykorzystać. Żeby pracownicy UwB i następne roczniki studentów nie mogły mi zarzucić, że coś zaprzepaściliśmy.

• **Z białostocką uczelnią, najpierw Filią UW, a później UwB, związany Pan jest od roku 1977. Można nawet powiedzieć, że to tu zrobił Pan karierę.**

– Nie nazwałbym tego karierą. Raczej realizacją zainteresowań i zamierzeń. W życiu miałem to szczęście, że spotkałem na swojej drodze wielu wspaniałych ludzi, którzy mnie inspirowali, z którymi się przyjaźniłem i współdziałałem w różnych przedsięwzięciach. Nauczyło mnie to bycia w zespole, otwartości, tolerancji, zaufania. Tak było w Liceum Pedagogicznym w Bielsku Podlaskim, na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu, gdzie z wyróżnieniem obroniłem pracę magisterską, na Uniwersytecie Warszawskim, w którym zrealizowałem doktorat i znowu w Poznaniu, gdzie zdawałem egzamin habilitacyjny i uzyskałem tytuł profesora. Później jeszcze ponad rok pracowałem jako asystent w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Słupsku i już na stałe w Białymstoku. Z moich doświadczeń wynika, że w pracy dydak-

tycznej, organizacyjnej czy naukowej bardzo ważna jest dobra atmosfera, wiara w ludzi, w partnerstwo, w układy poziome, kiedy inicjatywa wychodzi z dołu.

• **Czy ma Pan pomysł na „swój” Uniwersytet? Jest Pan za kontynuacją czy za rewolucją?**

– Fakt objęcia przeze mnie stanowiska rektora, nie oznacza, że zaczynam wszystko od nowa. Po poprzednikach przejmuje się zarówno dobre, jak i złe rzeczy. Nie da się radykalnie odciąć od przeszłości, a rewolucja w tak krótkim czasie jest niemożliwa. Najbliższa mi jest idea *universitas*, prawdziwego uniwersytetu, z wszystkimi dyscyplinami, kooperującymi ze sobą, rozwijającymi się i wspierającymi wzajemnie. Mój pomysł? Na pewno jestem za silnym ośrodkiem uniwersyteckim, z uwzględnieniem specyfiki naszego regionu.

• **Na Podlasiu żyją ludzie różnych narodowości, kultur i wyznań. Czy takie usytuowanie UwB determinuje jego specyfikę?**

– Jestem przekonany, że z naszego położenia geograficznego, z faktu, że jesteśmy wrotami wschodnimi Unii Europejskiej wynikają szczególne zadania. Nasz uniwersytet ma do spełnienia ważną misję – prowadzenie dialogu kultur, ochronę środowiska naturalnego, kształcenie młodzieży, kadr naukowych i administracyjnych, zorientowanych na szeroko rozumiane problemy pogranicza.

• **Co to oznacza w praktyce?**

– Od kilkunastu lat kształcimy Polaków z Białorusi. Przygotowujemy się do powołania Filii Uniwersytetu w Wilnie, a w przyszłości, być może, również w Grodnie. Myślę, że Katedry Teologii, Rzymskokatolickiej i Prawosławnej, zmierzają w kierunku utworzenia wydziału, na którym mogłyby być realizowane idee ekleumenizmu w ramach wspólnej religii chrześcijańskiej. Bardzo zależy mi również na powołaniu Instytutu Kul-

Profesor Jerzy Nikitorowicz jest absolwentem Wydziału Filozoficzno-Historycznego, kierunku pedagogika, Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Doktorat uzyskał na Uniwersytecie Warszawskim (1983), habilitację na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu (1993). Zainteresowania naukowe: pedagogika społeczna, socjologia rodziny, edukacja regionalna, edukacja wielokulturowa i międzykulturowa, kształcenie i doskonalenie nauczycieli. Członek Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, International Academy of National Minorities Research, Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN, recenzent i ekspert Państwowej Komisji Akredytacyjnej MENIS, Członek Międzynarodowej Rady Naukowej czasopisma „The Educational Review”, Naukowego Komitetu Redakcyjnego „Encyklopedii Pedagogicznej XXI wieku” Rady Redakcyjnej rocznika „Pogranicze. Studia Społeczne”, Rady Redakcyjnej czasopisma dla młodych nauczycieli akademickich „Europejczycy”, Przewodniczący Komisji ds. Specjalizacji Nauczycieli, Przewodniczący Rady

Programu Stypendialnego Stowarzyszenia na Rzecz Edukacji Estetycznej, Członek Rady Naukowej Fundacji Polsko-Francuskiej Nowych Praktyk Demokratycznych imienia Michela de Montaigne, Członek Rady Fundacji Uniwersytetu w Białymstoku UNIVERSITAS BIALOSTOCENSIS.

Autor wielu książek i publikacji, m.in. monografi – „Socjalizacja i wychowanie w zróżnicowanych wyznaniowo i etnicznie rodzinach Białostoczczyzny” (1992), „Pogranicze. Tożsamość. Edukacja międzykulturowa” (1995), „Młodzież pogranicza kulturowego Polski, Białoruś, Ukrainy wobec integracji europejskiej” (2000), „Kreowanie tożsamości dziecka. Wyzwanie edukacji międzykulturowej” (2005). Organizator cyklicznych konferencji „Edukacja międzykulturowa” (od 1994 r. ukazało się 8 tomów prac pod redakcją Prof. J. Nikitorowicza i pracowników Katedry Edukacji Międzykulturowej). Obecnie kieruje zadaniem badawczym w ramach projektu „Polskie dziedzictwo kulturowe w nowej Europie”.

tury Europy Środkowo-Wschodniej, uruchomieniu interdyscyplinarnych, międzywydziałowych Studiów Humanistycznych.

Od niedawna bierzemy udział w projekcie wschodnioeuropejskiej sieci uniwersytetów, realizowanym przez Konfederację Rektorów Uniwersytetów Polskich (KRUP). Przystąpiliśmy do tej inicjatywy, ponieważ da ona szansę zarówno naukowcom, jak i studentom, na współpracę i wymianę doświadczeń z 60. uniwersytetami. I co równie ważne – sieć uniwersytetów jako międzynarodowe konsorcjum będzie mogła korzystać z funduszy unijnych.

• Uniwersytet zatrudnia blisko 1300 osób, uczy się w nim około 15000 studentów. To nie tylko największa uczelnia na Podlasiu, ale też jedna z największych instytucji w północno-wschodnim regionie. Jak przestrzegają UwB władze miasta i regionu?

– Myślę, że rozumieją, iż jedną z szans na rozwój Białegostoku i naszego regionu, który należy do najbiedniejszych w Polsce, jest stworzenie silnego ośrodka uniwersyteckiego. Jesteśmy sobie wzajemnie potrzebni. Nasi absolwenci stanowią świetnie wykształconą, dobrze przygotowaną kadrę, która sprawdza się w biznesie, w życiu społecznym i kulturalnym. Razem możemy budować prestiż uczelni, firm i instytucji, współpracować na różnych płaszczyznach.

Pozytywnym symptomem we wzajemnym zrozumieniu wagi problemu i funkcji uniwersytetu jest powołanie do życia Rady Patronackiej, która składa się z ważnych osobistości i autorytetów naszego województwa. Rada to nie tylko organ opiniotwórczy i doradczy, ale pomoc w ewolucji UwB od uniwersytetu regionalnego do najbardziej znaczącego w regionie wschodnioeuropejskim.

• To bardzo ambitny plan. Co jest najtrudniejsze w jego realizacji?

– Łatwo się domyślić, że pieniądze, które potrzebne są na rozwój uczelni, na naukę, na dobre warunki pracy kadry akademickiej, remonty budynków uniwersyteckich, na kampus. Przede wszystkim chciałbym podnieść problem zapewnienia jak najlepszych warunków samodzielnym pracownikom, bardzo dobrym doktorom habilitowanym i profesorom, których godziwe warunki pracy i atrakcyjna oferta przyciągnęłyby do Białegostoku.

• Co jeszcze spędza Panu sen z powiek?

– Na pewno szukanie rozwiązania problemu, jak zatrzymać tu młodzież, jak sprawić, żeby nie musiała i nie chciała wyjeżdżać za granicę, czy uciekać do Warszawy. Pragnąłbym, aby młodzi ludzie z nadzieją patrzyli w przyszłość i wierzyli w rozwój naszego regionu i w to, że w stolicy Podlasia również można mieć ciekawą pracę i spełnić swoje oczekiwania.

• Ma pan opinię Rektora, który lubi studentów.

– Bo tak jest. Uważam, że mamy młodzież utalentowaną, zdolną, chętną do współdziałania, umotywowaną, kreatywną. Świadczy o tym chociażby liczba kół naukowych czy wolontariuszy. Cieszę się, kiedy widzę, że studenci robią coś istotnego, działają, nie dlatego, że muszą, ale dlatego, że czerpią z tego przyjemność, przejawiają naturalną ciekawość poznania, nabywają umiejętność pokonywania przeszkód życiowych. Zająć się ze studentami sprawiają mi wciąż dużą przyjemność.

• A czy lubi Pan rządzić?

– Na pewno nie, bo nie mam takiego usposobienia, ale staram się zarządzać tak jak najlepiej potrafię. Może to niepopularne, ale nie wierzę w układ hierarchiczny. Uważam, że każdy, mając swoje zadania, zakres obowiązków, przejawia inicjatywę i próbuje się realizować. Ufam, że na swoim stanowisku pracy jest kreatywny i dba o dobre imię uniwersytetu.



Profesor Halina Parafianowicz jest absolwentką Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, na którym uzyskała doktorat (1984) i habilitację (1997). Specjalizuje się w dziejach powszechnych najnowszych, szczególnie w XX-wiecznej historii Stanów Zjednoczonych, także Europy Środkowo-Wschodniej. Prowadziła badania naukowe w wielu ośrodkach uniwersyteckich, archiwach i bibliotekach w kraju i za granicą, zwłaszcza w USA, Niemczech, Czechosłowacji, Holandii i Włoszech.

Była stypendystką m.in. American Council of Learned Societies, Woodrow Wilson International Center for Scholars, Salzburg Seminar, Fundacji Rockefellera oraz Programu Fulbrighta.

Autorka ponad stu prac naukowych i książek, m.in. „Polska w europejskiej polityce Stanów Zjednoczonych w okresie prezydentury Herberta C. Hoovera, 1929-1933” (1991), „Zapomniany prezydent. Biografia polityczna Herberta Clarka Hoovera” (1993), „Czechosłowacja w polityce Stanów Zjednoczonych w latach 1918-1923” (1996), „Eleanor Anna Roosevelt 1884-1962. W cieniu wielkiego męża” (2000). Współautorka „Encyklopedii historii Stanów Zjednoczonych Ameryki” (1992) i „Historii Stanów Zjednoczonych Ameryki” (1995).

Rozmowa z Prof. Haliną Parafianowicz
- prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą

Coraz bliżej do świata

• Pani Rektor, odpowiada Pani za naukę i współpracę z zagranicą. Którą z dziedzin uważa Pani za ważniejszą?

– Obie są bardzo ważne. Badania naukowe i dydaktyka są podstawową działalnością uczelni, lecz dziś trudno jest je sobie wyobrazić bez współpracy zagranicznej. Przepływ informacji, dostęp do wyników badań w świecie, wymiana doświadczeń, a więc szeroka współpraca z innymi badaczami i ośrodkami naukowymi warunkują rozwój naukowo-badawczy każdej jednostki.

• Jak ocenia Pani możliwości naukowo-badawcze Uniwersytetu?

– UwB jest największą uczelnią w regionie, o znaczącym potencjale naukowo-badawczym. Aktualnie uczelnia zatrudnia 1344 pracowników, w tym 810 nauczycieli akademickich. W strukturze Uniwersytetu funkcjonuje 7 wydziałów, z których dwa mają uprawnienia habilitacyjne – Wydział Prawa i Wydział Ekonomiczny. Osiem jednostek uniwersyteckich ma uprawnienia doktorskie, z których coraz częściej korzystają nie tylko nasi pracownicy. Oczywiście, w najbliższych latach będziemy wzmacniać kadrę naukowo-dydaktyczną, pamiętając przede wszystkim o konieczności posiadania przynajmniej 12 uprawnień doktorskich. W związku z nową

„Ustawą o szkolnictwie wyższym” jedynie takie uczelnie zachowają status „uniwersytetu nieprzymiotnikowego”. Oznacza to konieczność przyspieszenia kolejnych tytułów profesorskich, stopni habilitacyjnych i doktorskich naszych pracowników oraz wiązanie z uczelnią kadry z zewnątrz.

• Z nauką wiążą się granty. Jak Pani widzi starania pracowników UwB w ich pozyskiwaniu?

– Nasi pracownicy coraz częściej zdobywają granty KBN, często wieloletnie, umożliwiające finansowanie poważnych, nieraz kosztownych badań. W 2005 r. podpisaliśmy 20 umów na projekty badawcze, co oznacza, że aktualnie w Uniwersytecie mamy 58 projektów. Uczestniczymy również w programach badawczych UE, choć należy sobie życzyć większej aktywności w tym względzie. Mam nadzieję, że „VII Program Ramowy” stworzy taką szansę. Dzięki różnym grantom sukcesywnie unowocześniamy bazę badawczą, między innymi na fizyce, biologii, czy chemii, wydatnie poszerzamy księgozbiór w naszych bibliotekach, a pracownicy wyjeżdżają na staże i wykłady za granicę.

• O atrakcyjności uczelni świadczy szeroko rozwinięta współpraca zagraniczna.

– Również w tej kwestii możemy się pochwalić, coraz bliżej nam do Europy i świata. Obecnie realizujemy 27 umów z ośrodkami międzynarodowymi, a kilka dalszych jest w przygotowaniu, z Bostonem, Brześciem, Petersburgiem, Woroneżem. Coraz lepiej rozwija się współpraca w ramach programu Socrates-Erasmus. Pracownicy naukowci, zwłaszcza młodzi, mają szeroką ofertę stypendiów krajowych i zagranicznych, bez których prowadzenie wielu badań byłoby niezwykle utrudnione, a niektórych wręcz niemożliwe. Mam nadzieję, że dzięki popularyzacji atrakcyjnych ofert stypendialnych, między innymi Fulbrighta, w niedalekiej przyszłości pojawią się na naszej uczelni kolejni jego laureaci. To bardzo prestiżowe stypendium, które jest też znakomitą szansą dla promocji ośrodka, z którego stypendysta pochodzi.

• Warto pochwalić się również piękną Biblioteką im. Giedroycia.

– Biblioteka jest dumą naszego Uniwersytetu i z pewnością nie tylko. Jest to bowiem jedna z najnowocześniejszych placówek tego typu w kraju. Jej podstawowa działalność, polegająca na gromadzeniu i udostępnianiu zbiorów, została wzbogacona dodatkową, atrakcyjną i ważną ofertą w postaci wystaw i odczytów. Biblioteka zatem dobrze służy społeczności akademickiej, także miasta i regionu.

• Pani Rektor, a jakie ma Pani marzenia związane z rozwojem Uniwersytetu?

– Moim marzeniem jest, by na mapie ważnych ośrodków naukowo-badawczych Białystok znalazł trwale miejsce.



Profesor Marek Proniewski jest absolwentem Wydziału Administracyjno-Ekonomicznego Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Doktorat uzyskał na Uniwersytecie Gdańskim (1988), habilitację w Polskiej Akademii Nauk (1997). Zainteresowania naukowe: teoria integracji i rozwoju regionalnego, polityka regionalna, gospodarka przestrzenna.

Jest stypendystą Fundacji DAAD. Uczestniczył w szkoleniach europejskich w Szwecji, Wielkiej Brytanii, Niemczech, we Włoszech. Pracował w Instytucjach rządowych: CUP, RCSS, MGIP, MRR. Członek Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN, Regional Studies Association Polish Section, Polskiego Towarzystwa Współpracy z Klubem Rzymskim, Europejskiego Stowarzyszenia Ekonomistów Środowiska i Zasobów Naturalnych, Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Autor ponad 150 publikacji naukowych, w tym 17 książek (redakcja/współautorstwo). Uczestniczy w licznych programach badawczych, w tym w programach unijnych.

Rozmowa z Prof. Markiem Proniewskim
– prorektorem ds. ekonomicznych i kontaktów z regionem

Czas na kampus

• Panie Rektorze, czy Uniwersytet w Białymstoku jest bogaty?

– Niestety, nasz Uniwersytet nie należy do bogatych, ale w każdym roku staramy się mieć dodatni wynik finansowy. Uczelnia funkcjonuje w słabo rozwiniętym regionie, gdzie poziom PKB osiąga niewiele powyżej 30% średniej Unii Europejskiej. Wysokość dotacji podmiotowych z Ministerstwa Edukacji i Szkolnictwa Wyższego pozostaje na niezmiennym poziomie, pomoc materialna dla studentów zmniejsza się, a liczba pracowników naukowo-dydaktycznych UwB rośnie. Mamy ogromne potrzeby w zakresie inwestycji i remontów. Dysponujemy rozproszonymi po całym mieście, starymi, energochłonnymi budynkami. Tylko w tym roku wydziały zgłosiły potrzeby wykonania remontów na sumę około 10 milionów złotych, możemy uwzględnić zaledwie 1 milion złotych. Dlatego musimy prowadzić politykę „gaszenia pożarów”.

• Jeśli jest tak źle, skąd wizjonerski pomysł budowania kampusu?

– Postawię tezę przewrotną: możliwość budowy kampusu tkwi w niskim poziomie rozwoju naszego regionu i prowadzonej polityce spójności Unii Europejskiej wobec obszarów słabo rozwiniętych. Nie chciałbym być

uznany za wizjonera, ale teraz jest najlepszy czas dla budowy uniwersytetu na miarę wyzwań XXI wieku. Kampus buduje Gdańsk, Poznań. Dlaczego nie Białystok?

• Mówi Pan to jako naukowiec ekonomista i jako praktyk, który pracował w ministerstwach przy unijnych programach pomocowych. Panie Profesorze, czy wie Pan, skąd wziąć pieniądze na kampus?

– Będziemy szukać różnych źródeł finansowania. Właśnie teraz pojawiają się możliwości związane z nowym okresem programowania UE, tj. perspektywą finansową lat 2007-2013. Wystąpiliśmy z prośbą do Ministra o współfinansowanie budowy kampusu w ramach programu „Rozwój Polski Wschodniej”, gdzie ubiegamy się o kwotę 150 mln euro. Według zasad przyjętych w tym programie możemy otrzymać z Unii Europejskiej do 85% tej kwoty, a wkład własny wynosi 15%. Będziemy też szukać wsparcia w ramach tzw. Trzeciego Celu Polityki Regionalnej UE, tj. Europejskiej Współpracy Terytorialnej, ponieważ jesteśmy regionem przygranicznym. Mamy też nadzieję na dofinansowanie inwestycji w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego.

Bardzo liczymy na przychylność ze strony władz wojewódzkich i samorządowych, któ-

re dały nam już dowód na rozumienie potrzeby rozwoju Uniwersytetu.

• Przychylność władz to 33-hektarowa działka przy ul. Ciołkowskiego, naprzeciwko lotniska na Krywanach.

Najbliższą perspektywą jest pozyskanie terenu. Później zaprojektujemy wizualizację, zaś całe przedsięwzięcie podzielimy na kilka etapów. W pierwszym – do kampusu przeniosą się wydziały eksperymentalne, powstanie Centrum Kształcenia Ustawicznego. W następnych – zbudujemy zaplecze dla kolejnych wydziałów. Budynkom dydaktycznym będą towarzyszyły akademiki, basen, boiska, urządzenia sportowe, kluby studenckie, klub profesorski. Prawie cały Uniwersytet, poza Biblioteką, zostanie zlokalizowany w jednym miejscu.

• W planach ma Pan również rozbudowanie systemu z informatyzowania uczelni.

Mam na myśli wyposażenie biblioteki, zorganizowanie multimedialnej pracowni. Chciałbym stworzyć elektroniczny system rejestracji i obsługi studentów. Wyposażyc ich w legitymacje elektroniczne z systemem płatności, dzięki którym mogliby dokonywać rozliczenia finansowego.

• Ile trzeba czasu, żeby kampus stał się dumą uniwersytetu i mieszkańców Podlasia?

– Zgodnie z programowaniem unijnym 2007-2013 i zasadą n+2 wyznaczaliśmy 9 lat w rozliczeniu inwestycji pierwszych etapów. Mam nadzieję, że w tym czasie wszyscy razem – władze regionu, białostoczanie, ale przede wszystkim cała społeczność akademicka – będziemy mogli powiedzieć, że odnieśliśmy sukces.



Profesor Mirosława Melezini jest absolwentką Wydziału Administracyjno-Ekonomicznego Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Doktorat uzyskała na Uniwersytecie Warszawskim (1985), habilitację na Uniwersytecie w Białymstoku (2003). Członek Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego przy Instytucie Nauk Prawnych PAN oraz Stowarzyszenia Penitencjarnego „Patronat”.

Badania naukowe koncentrują się na problematyce represyjności polskiego systemu karnego na tle systemów karnych europejskich i przemian polityki karnej. Autorka wielu publikacji, w tym monografii „Punitivność wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce w XX wieku”, współautorka podręczników: „Kazus. Podręcznik do ćwiczeń z prawa karnego” (1993, II wyd. uzup. 1996), „OSN. Wybór do ćwiczeń z prawa karnego” (1997), „Pajęczyna. Podręcznik do ćwiczeń z prawa karnego” (1998) i opracowań popularnonaukowych: „Obywatel przed kolegium” (1995), „Obywatel przed Urzędem Skarbowym” (1997).

Otrzymała nagrody: pierwszą w kategorii najlepszej pracy habilitacyjnej z dziedziny nauk prawnych w XL Ogólnopolskim Konkursie Państwa i Prawa (2005), nagrodę Wydziału I – Nauk Społecznych Polskiej Akademii Nauk w dziedzinie prawa im. Leona Pełczyńskiego (2005).

Rozmowa z Prof. Mirosławą Melezini
– Prorektor ds. Dydaktycznych i Studenckich UwB

Nasz Uniwersytet jest ambitny

• Pani Rektor, czy warto studiować na UwB?

– Gorąco zachęcam do studiowania na Uniwersytecie w Białymstoku, a przyszłym studentom już dzisiaj gratuluję trafnego wyboru oferty edukacyjnej. Uniwersytet jest jedną z największych jednostek w północno-wschodniej części Polski, kształcąca ok. 15 tys. studentów na 16 kierunkach i 14 specjalnościach studiów stacjonarnych i niestacjonarnych. Uczelnia ma ambicje uczestniczenia w tworzeniu Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego, w związku z czym wdrażane są obecnie idee procesu bolońskiego. Obok tradycyjnego modelu 5-letnich studiów magisterskich wprowadzany jest dwustopniowy system kształcenia – dominujący w krajach europejskich – obejmujący 3-letnie studia pierwszego stopnia i dwuletnie drugiego stopnia.

• O co wzbogaci się oferta dydaktyczna w roku akademickim 2006/2007?

– W październiku uruchamiamy europeistykę w ramach studiów pierwszego stopnia. Studia drugiego stopnia będą również funkcjonowały od nowego roku akademickiego

na kierunkach: ochrona środowiska, informatyka, socjologia i historia.

• Trzeci stopień to są studia doktoranckie.

– Tak, w Polsce, podobnie jak w wielu innych krajach europejskich, stopień doktora uzyskuje się głównie w ramach studiów. Zgodnie z założeniami procesu bolońskiego studia doktoranckie, to kolejny, trzeci stopień kształcenia, który z pewnością w najbliższej przyszłości będzie się intensywnie rozwijał.

Są to studia, które przygotowują do samodzielnej aktywności naukowej, ale również dają wszechstronną wiedzę i umiejętności pozwalające na sprawniejsze funkcjonowanie na współczesnym rynku pracy.

Studia doktoranckie prowadzą obecnie dwa wydziały naszej uczelni: Wydział Prawa i Wydział Ekonomiczny.

• Podwyższanie kwalifikacji to również studia podyplomowe, na których liczba studentów wzrosła w skali kraju prawie dziesięciokrotnie.

– W chwili obecnej uczelnia kształci 972 słuchaczy na 62 rodzajach studiów podyplo-

mowych. Na współczesnym rynku pracy istnieje częstsza niż jeszcze kilkanaście lat temu konieczność zmiany zawodu. Uczelnie powinny wyposażać studenta w wiedzę i umiejętności przydatne w uprawianiu wielu pokrewnych profesji.

Studia podyplomowe umożliwiają zdobycie nowych kwalifikacji lub doskonalenie wcześniej zdobytej wiedzy w stosunkowo krótkim czasie, dlatego też stanowią atrakcyjną ofertę dla absolwentów szkół wyższych.

• Pani Rektor, co teraz jest Pani największą bolączką?

– Mam świadomość, że wysokość dotacji budżetowej w roku 2006 na pomoc materialną jest niewystarczająca w stosunku do potrzeb.

Aby zabezpieczyć wypłatę wszystkich form pomocy materialnej konieczne było podjęcie decyzji o obniżeniu stawek stypendiów naukowych i socjalnych. Sytuacja ta spowodowała zrozumiałe niezadowolenie młodzieży akademickiej.

Wspólnie ze studentami podjęliśmy starania o uzyskanie dodatkowych środków w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Mamy nadzieję, że Pan Minister przychylnie odniesie się do naszej prośby.

• A z czego Pani jest dumna?

– Na pewno z tego, że nasz Uniwersytet wciąż rozwija się bardzo dynamicznie. Kształcimy coraz większą rzeszę młodych ludzi, a nasi studenci zdobywają coraz wyższe kwalifikacje.

Rada Patronacka

28 marca 2006 roku, w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej im. Jerzego Giedroycia odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady Patronackiej Uniwersytetu w Białymstoku. Jest ona ciałem opiniotwórczym i doradczym władz w sprawach rozwoju uczelni.

Znamienitych gości powitał Jego Eminencja Rektor Uniwersytetu w Białymstoku, prof. dr hab. Jerzy Nikitorowicz, który przybliżył cele i założenia funkcjonowania Rady Patronackiej. Zaznaczył, że Białystok jako kształtująca się metropolia północno-wschodniej Polski stanowi centrum naukowe i kulturalne, w którym Uniwersytet pełni rolę szczególną. W nowej rzeczywistości Uniwersytet coraz częściej musi stawać przed koniecznością zdefiniowania miejsca uczelni w społeczności lokalnej, regionie, państwie, we wspólnej Europie, wypracować nowoczesną koncepcję rozwoju, a jednocześnie stworzyć jak najlepsze warunki do poprawy jakości kształcenia, wynikającego z zapisów nowego „Prawa o Szkolnictwie Wyższym”. Na rynku edukacyjnym i naukowym ważnym zadaniem staje się prezentacja i promowanie inicjatyw naukowych w środowisku, współpraca z władzami regionu, administracją samorządową i przedsiębiorstwami – odbiorcami projektów i badań o charakterze użytecznym.

Nowoczesna uczelnia powinna wypracować najlepsze rozwiązania sprzyjające aktywnej edukacji, innowacji w nauce i transferze nauki do praktyki, a to wymaga dyskusji wszystkich środowisk – administracji, nauki, biznesu i kultury. Szeroka dyskusja wszystkich środowisk oraz rozpoznanie potrzeb naukowych powinny odbywać się z poszanowaniem różnych poglądów i twórczej krytyki. Dialog w duchu tolerancji, wzajemnego uznania i szacunku jest szczególnie istotny, ponieważ jak twierdził Jerzy Giedroyc, doktor honoris causa UwB i patron Biblioteki Uniwersyteckiej, tylko tą drogą można zdążyć do konsensusu i tworzenia dobra wspólnego z myślą o sytuacji i losach przyszłych pokoleń.

JM Rektor mówił o gotowości przygotowania oferty edukacyjnej lepiej dostosowanej do potrzeb urzędów i prywatnych pracodawców, konieczności tworzenia nowych kierunków i specjalności studiów,



potrzebie zapewnienia pracy w regionie najzdolniejszym absolwentom. Podkreślił konieczność wzmocnienia kadrowego i infrastrukturalnego uczelni. Wspominał o planach utworzenia szkoły średniej, wzmocnieniu infrastruktury uczelni oraz szerszym otwarciu Uniwersytetu w kierunku wschodnim.

Zaproszenie do udziału w pracach Rady Patronackiej przyjęli obecni i byli Rektory UwB, Doktorzy Honoris Causa UwB, najwyżsi urzędnicy administracji publicznej, posłowie i senatorowie RP z terenu województwa podlaskiego, przedstawiciele Kościołów, reprezentanci organizacji przedsiębiorców, także instytucji nauki i kultury:

prof. dr hab. Jerzy Nikitorowicz – JM Rektor Uniwersytetu w Białymstoku,
dr hab. Halina Parafianowicz, prof. UwB – Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą,
dr hab. Marek Proniewski, prof. UwB – Prorektor ds. Ekonomicznych i Kontaktów z Regionem,
dr hab. Mirosława Melezini, prof. UwB – Prorektor ds. Dydaktycznych i Studentów,
prof. dr hab. Anatol Kojło – Dziekan Wydziału Biologiczno-Chemicznego,
dr hab. Robert Ciborowski – Dziekan Wydziału Ekonomicznego,
prof. dr hab. Leonarda Dacewicz – Dziekan Wydziału Filologicznego,
prof. dr hab. Andrzej Sadowski – Dziekan Wydziału Historyczno-Socjologicznego,
dr hab. Stanisław Uba, prof. UwB – Dziekan Wydziału Matematyczno-Fizycznego,
dr hab. Elwira Kryńska, prof. UwB – Dziekan Wydziału Pedagogiki i Psychologii,
prof. dr hab. Leonard Etel – Dziekan Wydziału Prawa,
prof. dr hab. Adam Jamróz – były Rektor UwB,
prof. dr hab. Marek Gębczyński – były Rektor UwB;

Ryszard Kaczorowski – Doctor Honoris Causa UwB,

Jego Eminencja Wielce Błogosławiony Sawa – Doctor Honoris Causa UwB,
prof. dr hab. Andrzej Stelmachowski – Doctor Honoris Causa UwB,
prof. dr hab. Andrzej Wyczański – Doctor Honoris Causa UwB;

Wiesław Kamieński – Doradca Prezesa Rady Ministrów,
Jan Dobrzyński – Wojewoda Podlaski,
Ryszard Tur – Prezydent Miasta Białegostoku,
Marian Blecharczyk – Wiceprezydent Miasta Białegostoku,
Edward S. Łuczycycki – Przewodniczący Rady Miejskiej w Białymstoku;

prof. dr hab. Barbara Kudrycka – Posłanka Parlamentu Europejskiego,
Jacek Bogucki – Poseł RP,
Eugeniusz Czykwini – Poseł RP,
Józef Klim – Poseł RP,
Damian Raczkowski – Poseł RP,
Marek Strzaliński – Poseł RP,
Jan Szafraniec – Senator RP,
Robert Tyszkiewicz – Poseł RP,
Genowefa Wiśniowska – Poseł RP,
Janusz Wójcik – Poseł RP;

Witold Karczewski – Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej,
Ryszard Łuszczewski – Prezes ZETO,
Andrzej Parafiniuk – Prezes Zarządu Podlaskiej Fundacji Rozwoju Regionalnego,
Lech Piłcki – Prezes Zarządu Podlaskiego Klubu Biznesu,
Jan Walicki – Dyrektor Biura Izby Gospodarczej Rynków Wschodnich w Suwałkach,
Andrzej Wasilewski – Prezes Zarządu Fundacji Rozwoju Przedsiębiorczości w Suwałkach,
Krzysztof Żukowski – Dyrektor Business Center Club;

Grzegorz Gajewski – Dyrektor OTV Białystok,
Jan Smyk – Prezes Zarządu Radia Białystok.

Szukamy patrona

Uniwersytet w Białymstoku czy Uniwersytet imienia...?
Zygmunta Augusta, Zamenhofa, Branickiego, Śniadeckich?

Zbliżający się jubileusz 10-lecia Uniwersytetu w Białymstoku, jak też prace nad nowym statutem, są dobrą okazją do refleksji nad nazwą naszej uczelni. Wylamuje się ona z tradycji nazewnictwa polskich uniwersytetów. Otóż, jeśli mają one w nazwie miejsce lokalizacji, miasto bądź region, jest to podawane zawsze w formie przymiotnikowej, Uniwersytet Warszawski, Warmińsko-Mazurski etc. Natomiast miejsce lokalizacji w postaci rzeczownikowej występuje wszędzie tam, gdzie uniwersytet ma swego patrona – Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, etc.

Jak wiadomo, w nazwie naszej uczelni zrezygnowano z przymiotnikowego określenia, by uniknąć niestosownych skojarzeń podczas używania skróconej jej nazwy („UB”). Proponuję uzupełnienie dotychczasowej nazwy Uniwersytetu poprzez dodanie do niej imienia patrona. W moim najgłębszym przekonaniu takim patronem mógłby stać się król Zygmunt August. Uniwersytet Zygmunta Augusta w Białymstoku (w skrócie UZA) nie tylko dobrze brzmi. Ma też uzasadnienie merytoryczne. Bo w końcu najstarsze polskie uniwersytety miały królewskich patronów: Uniwersytet Jagielloński ma w nazwie całą dynastię, zaś były jeszcze Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie i Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie. Do tej tradycji włączył się najmłodszy polski uniwersytet, Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

Działalność i dokonania Zygmunta Augusta wpisują się głównie w środkowo- i wschodnioeuropejski region naszego kontynentu, stanowiąc zarazem łącznik z Europą Zachodnią. To dobrze odzwierciedla usytuowanie naszego Uniwersytetu, jak też nawiązuje do już urzeczywistnionych lub postulowanych obszarów badawczych. Postawa króla, jego formacja intelektualna, humanizm, tolerancja, patronat nad nauką i sztuką, szukanie mądrego kompromisu w sprawach publicznych – to wartości, które powinny być bliskie środowiskom akademickim. Król chętnie i wielokrotnie przebywał w nieodległym od Białegostoku Krnyszynie, także w Tykocinie, łącznie mieszkał tu w sumie kilka lat. W ukochanym przezeń Krnyszynie zmarł. W Tykocinie przez rok z okładem zwłoki królewskie oczekiwały na pogrzeb.

Kandydatura Zygmunta Augusta jako patrona była rozpatrywana już w okresie przekształcania Filii UW w Uniwersytet. Wiadomym śladem tamtych rozważań jest wpisany do Rozdziału I Statutu wygląd godła uniwersyteckiego, którym jest „wizerunek Orła Białego Zygmuntońskiego”. Przez zbieg okoliczności tym „Zygmuntońskim Orłem” stał się gotycki orzeł Zygmunta I, ojca Zygmunta Augusta.

Zygmunt August żył w latach 1520-1572 i był postacią z krwi i kości, człowiekiem renesansu w pełnym słowa tego znaczeniu. Można spierać się nad bilansem jego osiągnięć, wykazywać też błędy w doko-



nywanych przezeń wyborach i rozstrzygnięciach. Nie należy wszakże zapominać, że był twórcą, któremu śmierć przeszkodziła w dokończeniu dzieła. W swym testamencie zapisał Rzeczypospolitej w spadku to, co sam uznał za najcenniejsze: księgozbiór, arrasy, armaty i zbroje. Ma to wymiar symbolicznego przesłania dla potomności: przekazał dzieła nauki i sztuki – symbol dziedzictwa duchowego i oręż, niezbędny do obrony państwa.

prof. Jerzy Urwanowicz

Dyskusja na temat nazwy Uniwersytetu w Białymstoku trwa od chwili jego powołania. Głównym argumentem za zmianą jest źle kojarzący się skrót „UwB”. Padały różne propozycje i nazwiska różnych patronów. Dziś chcielibyśmy rozpocząć dyskusję na nowo, z nadzieją, że zakończy się ona ostateczną decyzją w sprawie nazwy naszej uczelni.

W 2007 roku Uniwersytet w Białymstoku będzie obchodził dziesięciolecie powstania. Może jest to odpowiednia okazja, żeby nadać mu imię patrona? A może dobrze jest tak jak jest i nie warto nic zmieniać?

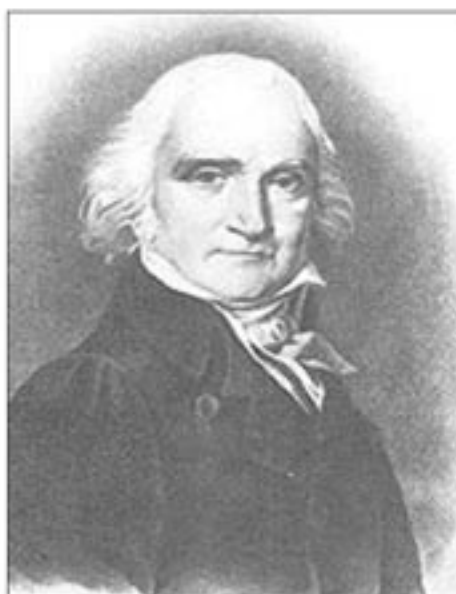
Zamieszczone wypowiedzi są osobistymi opiniami autorów, a redakcji chodziło o prezentację różnych poglądów i propozycji.

Wybór patrona uczelni, a uniwersytetu w szczególności, nie powinien być przypadkowy. Z jednej strony winien nawiązywać do tradycji, a z drugiej strony wskazywać na przyszłość, na wartości, które uniwersytet zamierza pielęgnować. Nie bez znaczenia jest i to, że w ten sposób składa się swoisty hołd patronowi i to, że uniwersytet niejako nobilituje się swoim patronem.

Jedną z tradycji w wyborze patrona jest poszukiwanie go w dziedzinie nauki, kultury, czy szeroko rozumianego życia społecznego. W tym duchu patronem Uniwersytetu w Poznaniu jest Adam Mickiewicz, Akademii Muzycznej w Warszawie Fryderyk Chopin. Jan Paweł II został uhonorowany przez Katolicki Uniwersytet Lubelski. Niedawno Wyższa Szkoła Administracji Publicznej w Białymstoku obrała patronem Stanisława Staszica. W tych wyborach nie tyle znaczący jakieś bezpośrednie związki patrona z uczelnią, co jego miejsce wśród wybitnych Polaków i przesłanie, jakie się z nimi wiąże. Czy podobne rozwiązanie znalazłoby się dla Uniwersytetu w Białymstoku?

Chciałbym zaproponować Jana i Jędrzeja Śniadeckich jako patronów naszej uczelni, dwóch wybitnych uczonych okresu oświecenia.

Jan Śniadecki (1756-1830) był astronomem, matematykiem, geografem i filozofem. Profesorem matematyki i astronomii na Akademii Krakowskiej, rektorem Uniwersy-



tetu w Wilnie. Nieobce mu były również dziedziny pedagogiki, językoznawstwa i filozofii. Mówiono o nim, iż jest „arcykapłanem umiejętności na całą Polskę i Litwę”. Jędrzej Śniadecki (1768-1838) był chemikiem, lekarzem, filozofem, biologiem, publicystą. Był profesorem Szkoły Głównej w Wilnie, od 1832 Akademii Medycyko-Chirurgicznej w Wilnie, prezesem Towarzystwa Szubrawców, założycielem Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego. Obaj bracia Śniadeccy wnieśli wybitny, trwały wkład do nauki polskiej. Byli uczonymi wszechstronnymi, uniwersalnymi, podejmowali różnorodną problematykę naukową.

Obaj związani byli z Uniwersytetem w Wilnie, co nie jest bez znaczenia, zważywszy na fakt jego zajęcia, przynajmniej w wymiarze terytorialnym przez Uniwersytet w Białymstoku i pozostanie tu w związku z przeprowadzką wydziału teologicznego. W Białymstoku mamy szpital im. J. Śniadeckiego, jednak żaden z polskich uniwersytetów ani żadna z polskich szkół akademickich nie nosi imienia Śniadeckich. Czy Uniwersytet w Białymstoku mógłby je nosić? Jestem przekonany, że byłby to wybór i zasadny, i trafny.

dr hab. Kazimierz Trzęsicki



Otóż, patronem Uniwersytetu w Białymstoku powinien zostać Jan Klemens Branicki. Czy znajdzie się ktoś, kto bardziej jest rozpoznawalny w białostockiej społeczności? To ogromna szansa na rzeczywiste wpisanie Uniwersytetu w życie miasta i regionu! A poza tym Branicki miał wiele zalet – jedna z tych zalet do dziś stoi i słusznie chwalimy się nią jako miejscowym Wersalem. Jeśli propozycja znajdzie szerokie poparcie, to jest szansa, że Senat Uniwersytetu zgodzi się. Sam z siebie Senat może obrać patronem Zygmunta Augusta albo Batorego – czyli pretensjonalnie i prowincjonalnie.

Już raz Senat zmarnował szansę wybrania oryginalnego, rozpoznawalnego godła i zdecydował się na odmianę orła – czyli sztampowo i bez wysiłku. Czy jest ktoś, kto tego orła odróżnia od innych orłów uniwersyteckich?

Nie zmarnujmy tej szansy! Uniwersytet Jana Klemensa Branickiego – to brzmi pięknie! Także „Jan Klemens Branicki University” w cudzoziemskim uchu zabrzmie godnie.

prof. Jerzy Kopania
/wypowiedź dla „Kuriera
Porannego” z 13 maja 2005 r./

Z mojej prywatnej perspektywy, osoby, której korzenie rodzinne wiążą się z Europą Wschodnią, najlepszym patronem Uniwersytetu w Białymstoku byłby Jerzy Giedroyc, człowiek mądry, o światłej wizji harmonii narodów w tej części świata, zasłużony dla kultury i nauki polskiej. Ponieważ mieszkał i pracował we Francji, jest też symbolem burzliwej historii XX wieku i czasów, które nastąpiły – częstego tracenia korzeni i nieuniknionych migracji. Przykład Jerzego Giedroycia wskazuje na

duchową i intelektualną zdolność pozostania w świecie własnego dziedzictwa kulturowego i możliwość patriotycznego (a nie nacjonalistycznego!) działania, niezależnie od tego, gdzie człowieka rzuci wiatr historii. Może Biblioteka Uniwersytecka zechce podzielić się swoim patronem z uczelnią?

Jeżeli jednak do kwestii patrona zechcemy przyłożyć optykę mapy kulturowej świata, najlepszym kandydatem wydaje się być Ludwik Zamenhof, twórca języka esperanto. Z mojego doświadczenia amerykańskiej, zajmującej się komunikacją międzykulturową (a tym samym wymagającą licznych kontaktów z naukowcami z różnych krajów), wiem, że nazwisko Zamenhofa jest jedynym punktem zaczepienia we wprowadzaniu Białegostoku do świadomości i pamięci kulturowej gości ze świata. Opowieść o tym, jak Zamenhof wymyślił esperanto, zainspirowany mnogością języków, jakie słyszał wokół siebie, gdy dorastał w Białymstoku, jest wprowadzeniem do wielokulturowej historii tej części Europy i przeszłości naszego miasta. Był swego rodzaju geniuszem językoznawstwa, a esperanto jest nadal symbolem próby stworzenia klucza językowego do powszechnego porozumienia. Zapewne byłby najlepszym patronem dla uniwersytetu, chcącego wejść w obieg nauki i edukacji światowej.

dr hab. Lucyna
Aleksandrowicz-Pędlich



Uważam, że Patron naszego Uniwersytetu powinien być osobą związaną z Podlasiem i (lub) z Białymstokiem, kimś rozpoznawalnym w Polsce, ale przede wszystkim poza granicami kraju. Problem w tym, że takiej postaci chyba nie ma. Oczywiście, tu i ówdzie, słychać głosy wskazujące na Jerzego Giedroycia, Ludwika Zamenhofa czy Zygmunta Augusta, ale moim zdaniem – z całym szacunkiem dla tych wybitnych postaci – nie są to osoby powszechnie znane poza granicami Polski. Według mnie nasza uczelnia może się z powodzeniem rozwijać i funkcjonować bez patrona lub patronki. Sądzę, choć może jestem w błędzie, że patron naszej Alma Mater nie jest konieczny.

dr Krzysztof Arcimowicz



Wśród kandydatów na patrona naszego Uniwersytetu pojawiają się ważne postaci historyczne, mające jakieś związki z naszym regionem. Jedną z takich postaci, najczęściej wymienianą, jest Zygmunt August, ostatni król z rodu Jagiellonów, który szczególnie upodobał sobie pobliski Knyszyn i okalającą go puszcę. Wspomina się także Ludwika Zamenhofa, rodowitego białostoczana, twórcę języka esperanto, który w niedawnym plebiscycie na najbardziej znaną postać historyczną Białostocczyzny

otrzymał najwięcej głosów. Mówi się także o Zygmuncie Glogerze, wybitnym etnografie, który propagował wiedzę o naszym regionie. Można by wymienić jeszcze kilka wybitnych osobistości. Ale czy koniecznie naszemu Uniwersytetowi należy znaleźć patrona? Przecież żaden patron, nawet najbardziej rozpoznawalny w świecie, nie poprawi wizerunku naszej uczelni, jeśli o jej dobry wizerunek sami nie zadbamy. Gdyby tylko nie ten, wciąż jeszcze źle kojarzący się nam skrót.

prof. Anatol Kojło



Nie jestem historykiem, ale w moim odczuciu Białystok chyba najsilniej związany jest z hetmanem koronnym, Janem Klemensem Branickim. To za jego czasów nasze miasto przeżyło okres świetności, jego osoba nadałaby splendoru stolicy Podlasia i uczelni.

Następnym moim kandydatem jest Zygmunt Gloger, etnograf, archeolog, historyk, autor encyklopedii staropolskiej, który opisywał kulturę i zwyczaje na naszych terenach. W Jeżewie znajduje się słynna Glogerówka, a w Tykocinie jest muzeum jego imienia.

Myślę, że nie mamy takiej osobowości, która wyraźnie dominowałaby nad innymi i narzucała imię patrona. Dlatego nie mam swego faworyta.

Uważam, że znaczenie uniwersytetu, jego sława, renoma zależy od jego poziomu naukowego, badawczego, bazy, którą dysponuje i przede wszystkim od tych, którzy tu uczą, a nie od patrona. Dlatego nie byłbym się zaściankowości. Może „Uniwersytet Podlaski” byłby lepszą nazwą niż nadawanie naszej uczelni imienia?

prof. Leszek Kupiec



Jestem gorącym zwolennikiem nadania naszemu Uniwersytetowi imienia. Wydaje mi się, że osoba, której imię ma nosić nasz Uniwersytet powinna łączyć w sobie kilka cech: być związana z Podlasiem, być znany mecenasem nauki, oświaty i kultury, dobrze kojarzyć się z wielokulturowym i wielowyznaniowym charakterem naszego regionu i wreszcie – być postacią wybitną i trwale, pozytywnie zapisaną na kartach historii polskich dziejów.

Wśród kilku postaci, które spełniają te kryteria najlepszą kandydaturą wydaje się być ostatni Jagiellon, król Zygmunt II August. Panowanie Zygmunta Augusta to pełny rozkwit Rzeczypospolitej zwany „złotym wiekiem”. W polityce wewnętrznej król zapewnił stabilność i spokój, przestrzegał zasady tolerancji religijnej, był mecenasem nauki i sztuki, protektorem intelektualistów. Przyspieszył rozwój państwa polskiego, które swoimi osiągnięciami promieniowało na całą Europę.

Proponowałbym również rozważenie osoby Jerzego Giedroycia, wybitnego autorytetu, twórcy Funduszu Pomocy Niezależnej Literaturze i Nauce Polskiej, który bez wątplenia przyczynił się do odzyskania niepodległości i konsekwentnie propagował dobrosąsiedzkie stosunki Polski ze wschodnimi sąsiadami, tolerancję wyznaniową i równouprawnienie Kościołów oraz bezlitośnie piętnował wynaturzenia polskiej rzeczywistości lat dziewięćdziesiątych.

dr Jarosław Matwiejuk

Swego czasu pracowaliśmy nad przekształceniem Filii UW w Uniwersytet w Białymstoku. I już wtedy zastanawialiśmy się nad patronem. Padły różne nazwiska. Na przykład Stefana Batorego, Jędrzeja Śniadeckiego, innych. Uważałem wtedy, że może lepiej naszej uczelni nadać nazwę „Uniwersytet Podlaski”. Jednak ta koncepcja nie przeszła, ponieważ niektórzy byli zdania, że drugi człon nazwy kojarzy uczelnię z zaściankowością i prowincjonalnością.

W todzie i z dyplomem



Uniwersytet w Białymstoku 22 marca 2006 roku wzbogacił się o 21 doktorów, w tym jednego habilitowanego. Podczas gali nominacje wręczył prof. Jerzy Nikitorowicz i dziekani poszczególnych wydziałów. Promocje doktorskie otrzymało 5 osób z Wydziału Biologiczno-Chemicznego i Ekonomicznego, 4 z Wydziału Prawa, po 2 z Wydziałów Filologicznego i Historyczno-Socjologicznego, po 1 z Wydziałów Matematyczno-Fizycznego, Pedagogiki i Psychologii. Uroczystość miała miejsce w auli Wydziału Ekonomicznego UwB, w której słowa ślubowania po łacinie odczytała prof. Halina Parańfanowicz.

Wzruszeni doktorzy odpowiadali: – Spondeo ac polliceor.

– Dziękuję wszystkim, którzy mieli cierpliwość, żeby wytrzymać ze mną przez cały ten czas, kiedy powstawała moja habilitacja – w imieniu nowo promowanych doktorów zabrał głos dr hab. Dariusz Kielczewski, który habilitował się w specjalności ekonomia polityczna.

Słowa wdzięczności kierował nie tylko do swojego promotora, ale również do rodziny i przyjaciół, którzy w trudnym okresie wytężonej pracy wspierali go pomocą i zrozumieniem.

Z pewnością podobnie czuli doktorzy, stojący w uroczystym szyku, w dostojnych togach, a także ich bliscy siedzący w auli, pełni skupienia i dumy, z kwiatami „dla swego” bohatera uroczystości.

„Litterarum radices amarae sunt, fructus dulces...lac...” – „Korzenie wiedzy są gorzkie, owoce słodkie” – taki napis można było przeczytać na wielkim ekranie, który towarzyszył bohaterom uroczystości i ich gościom. Nikt tych słów nie rozumiał tak dobrze jak oni.

Na pewno zabłysła łza wzruszenia. Chór zaśpiewał Gaude Mater i Gaudeamus.

Fot. Adam Meredyk



Biblioteka Uniwersytecka – ul. M. Skłodowskiej Curie 14 A

Czynna: poniedziałek - piątek 9-18, sobota 9-15

Powierzchnia użytkowa 8.324 m.kw., kubatura 34.940 m³

327 miejsc dla czytelników

ok. 500 tys. woluminów

Parter: zespół dyrekcji, sala wystawowa, Oddział Gromadzenia i Uzupelniania Zbiorów, Wypożyczalnia Międzybiblioteczna, księgarnia

I piętro: czytelnia czasopism, katalogi, wypożyczalnia, Oddział Informacji Naukowej wraz z czytelnią, pracownia komputeryzacji i automatyzacji, Oddział Opracowania Zbiorów, Oddział Udostępnia Zbiorów, Oddział Wydawnictw Ciągłych, pracownia reprograficzna

II piętro: czytelnia ogólna, czytelnia dla pracowników naukowych, czytelnia zbiorów specjalnych

III piętro: w przyszłości – księgozbiór z wolnym dostępem do pól, kabiny do pracy indywidualnej i do pracy zespołowej

IV piętro: kolekcja Biblioteki Humanistycznej

V piętro: magazyn zamknięty, księgozbiór czasopism i druków zwartych

VI piętro: kawiarnia, sala audytoryjna, pracownia komputerowa



www: <http://bg.uwb.edu.pl>

Najnowocześniejsza i największa w województwie podlaskim.
Przyjazna czytelnikom. Dostępna dla wszystkich.

Biblioteka Uniwersytecka

W czytelni ogólnej na II piętrze więcej niż polowa stolików jest zajęta. Meble z jasnego, bukowego drewna. Duże okna, światło i przestrzeń. Na wysoko umocowanym ekranie pojawia się numer stanowiska. Blondynka z rozpuszczonymi włosami odsuwa krzesło, podchodzi do stołu bibliotekarza. Odbiera opasyły tom książki. Sprawdza zamówione materiały. Zgląda do spisu treści. Idzie do katalogów. Siada przed płaskim komputerem. Wypisuje numer sygnatury jeszcze jednej pozycji. Składa kolejny rewers. Wchodzi do palarni, zapala papierosa:

- Tu naprawdę jest super – mówi z entuzjazmem.
- Bogaty księgozbiór, bardzo nowoczesnie i tak jakoś ciepło – dodaje z uśmiechem.

Od „Mordoru” do Uniwersyteckiej

„Mordor” to siedziba Saurona z „Władcy pierścieni” Tolkiena, kraina ponura, brzydka i ciemna, a przede wszystkim bardzo odległa. Tak właśnie nazywali studenci starą bibliotekę przy ulicy Skorupskiej, która służyła im od 1988 roku.

– Przenosiny na ulicę Skłodowskiej-Curie rozpoczęłyśmy 8 marca 2005 roku – wspomina dr Jerzy Halicki, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej. – W przeprowadzce pomagali wszyscy pracownicy i wielu studentów.

Nowa biblioteka, otwarta 24 czerwca 2005 roku, jest oszklonym, masywnym, 6-piętrowym gmachem, który wrosł już w krajobraz centrum miasta.

– Jerzy Giedroyc, jej patron, to jeden z największych autorytetów moralnych naszych czasów, niezwykle człowiek. Cieszę się, że był ojcem duchowym i gorącym orędownikiem Uniwersytetu w Białymstoku – opowiada Jerzy Halicki.

– Redaktor paryskiej „Kultury” uważał, że nasza uczelnia powinna być pomostem między wschodnią a zachodnią Europą, a rola biblioteki w tym aspekcie jest szczególna – wyjaśnia.

Wnętrze biblioteki imponuje nowoczesnymi i funkcjonalnymi rozwiązaniami. Na sześciu piętrach znajdują się: wypożyczalnia, cztery czytelnie – ogólna, oddziału informacji naukowej, czasopism, zbiorów specjalnych, sala konferencyjna, magazyny, pracownia digitalizacji, punkt ksero.

– Mamy bogaty księgozbiór, liczący ok. 500 tys. jednostek inwentaryzacyjnych, a tradycyjne zbiory łączymy z dostępem do wydawnictw elektronicznych – mówi Halina Brzezińska-Stec, dyrektor ds. Informacji, Promocji i Prac Naukowych UwB.

– Jednocześnie w pracowni digitalizacji skanujemy nasze najcenniejsze zbiory, które w ramach Kolekcji Dziedzictwa Narodowego wejdą do zasobów Podlaskiej Biblioteki Cyfrowej. Jednak nie wszystko może być prze-



Dyrektor Jerzy Halicki oprowadza po bibliotece



Zastępca dyrektora Halina Brzezińska-Stec na Forum Bibliotekarzy

niesione na nośniki elektroniczne i dostępne w Internecie. Nas również obowiązują prawa autorskie.

Przyjazna czytelnikowi

W klasycznych, XIX-wiecznych teoriach, droga czytelnika i droga książki nie mogły się przecinać.

– Teraz propaguje się nową filozofię – objaśnia Jerzy Halicki – wolnego dostępu czytelnika do księgozbioru. W myśl tej teorii, stosowanej już w innych bibliotekach na świecie i w Polsce, na przykład w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, czytelnik sam może podejść do regału, wybrać książkę, skorzystać z niej na miejscu, odłożyć, sięgnąć po następną. Przy okazji często trafia na inną, która może okazać się bardziej przydatna. W orientacji na półkach i w wyborze odpowiedniej pozycji pomagają konsultanci, bibliotekarze dziedzinowi, specjalizujący się w określonej gałęzi wiedzy. Niestety, tego typu forma korzystania z księgozbioru wiąże się z jego zabezpieczeniem.

– Mam nadzieję, że już za 2-3 lata będziemy mogli wprowadzić w życie zasadę wolnego dostępu do książki – podsumowuje dyrektor.

W Bibliotece Uniwersyteckiej jest dużo „nowinek”, które ułatwiają pracę czytelnikom. Pracownicy naukowi mają do dyspozycji 10 kabin do pracy indywidualnej. W praktyce oznacza to, że mogą rozłożyć i pozostawić materiały w jednym miejscu nawet na kilka dni.

Istnieje też wiele udogodnień i nowoczesny sprzęt przeznaczony dla osób niepełnosprawnych. Przy wejściu znajdują się podjazdy. Każda z czytelni posiada stoliki na kółkach z podnoszonymi blatami. Aby ułatwić pracę niewidomym, zainstalowano „mówiącą windę”. Niewidomy czy niedowidzący student może korzystać z zestawu komputerowego z klawiaturą Braille'a i z urządzenia zwanego autolektorem, który przekłada tekst pisany na mówiony. Przystosowane do potrzeb niepełnosprawnych są również toalety.

Jedyny na wschód od Wisły

– To nasze nowe dziecko – Leon Słowiński, bibliotekarz z sekcji Zbiorów Specjalnych, z dumą pokazuje skaner do mikrofilmów. – Urządzenie takiej klasy mamy tylko my, jest to jedyny egzemplarz na wschód od Wisły – uśmiecha się z satysfakcją.

Leon Słowiński demonstruje rękopis z XVIII wieku. Zapisuje go w postaci pliku PDF, wycina fragment, robi wydruk komputerowy.

– Proszę, można odczytać ledwie widoczne litery! Teraz skanuję mikrofilm i mikrofiszę do wielkości formatu A3 – pokazuje z dumą.

Trzeba przyznać, że dobry sprzęt w bibliotece robi wrażenie. Studenci siedzą przed płaskimi, ciekłokrystalicznymi monitorami LCD, nieszkodliwymi dla oczu. W czytelni Zbiorów Specjalnych znajdują się 3 czytniki do mikrofilmów, 1 czytnik do mikrofisz, a w pracowni stół do fotografii i digitalizacji, czyli przenoszenia tradycyjnego tekstu na nośniki elektroniczne.

– To jest sprzęt najlepszej jakości – chwali się pan Leon.

Dante i Żywoty Świętych

W magazynie starodruków na półkach stoją księgi, które bierze się do ręki z nieśmiałością i szacunkiem. Szlachetna czcionka sprzed wieków, skórzana oprawa. Pierwszy starodruk pojawił się w bibliotece, wówczas Filii UW w 1968 roku. Były to unikalne „Żywoty świętych” Piotra Skargi z 1603 roku. Dziś jest ich 380.

Najstarszą księgą w kolekcji jest wybór dzieł Dantego (1578), pisanych po łacinie, z arcydziełem – „Boską Komedią”. Rarytasem jest też księga z biblioteki króla Stanisława Augusta Poniatowskiego z pieczęcią królewską „Konstytucje sejmu ordynaryjnego warszawskiego” z 1756 roku, a także „Zbiór najpotrzebniejszych wiadomości porządkiem alfabety ułożonych” autorstwa Ignacego Krasickiego i z jego dedykacją królowi



Leon Śliwiński przed skanerem do mikrofilmów



Chwile odpoczynku na fotelach

*Biblioteka to nie tylko zbiory.
To świątynia wiedzy, atmosfera i przede wszystkim ludzie,
którzy kochają książki.*

Stanisławowi Poniatowskiemu. Są stare księgi liturgiczne, pisane cyrylicą, druki supraslike. Ale też zbiory kartograficzne, fotokopie, nuty, muzykalia, płyty analogowe, kompaktowe, kasety magnetofonowe, video... Użytkownicy mają możliwość skanowania mikrofilmów, mikrofisz i fotografii.

– Ostatnio wciąż myślę o zdigitalizowaniu starodruków supraslickich – mówi Leon Śliwiński.

Otwarta biblioteka

– Marzy mi się biblioteka otwarta – mówi Halina Brzezińska-Stec. – Chciałabym, aby korzystali z niej czytelnicy młodzi i starsi z całego miasta. Każda biblioteka pełni przecież funkcję nie tylko edukacyjną, ale też jest ośrodkiem kultury, który promieniuje na całe otoczenie społeczne.

Od marca 2006 roku Halina Brzezińska-Stec organizuje spotkania w ramach Podlaskiego Forum Bibliotekarzy, które integruje całe środowisko. Co miesiąc spotykają się pracownicy z bibliotek naukowych, szkolnych i publicznych Białegostoku. Słuchają wykładów, wymieniają poglądy, dyskutują na tematy zawodowe. W BU odbywają się spotkania i wystawy.

Ale to nie wszystko. Biblioteka wciąż się rozwija. Na VI piętrze niebawem zostanie otwarta kawiarnia dla czytelników, gdzie będzie można napić się dobrej kawy czy herbaty, zjeść kanapkę i ciastko. We wrześniu na parterze powstanie Księgarnia Uniwersytecka, w której dostępne będą wszystkie pozycje wydawnictw naszej uczelni.

– Wciąż słyszy się o śmierci książki – mówi Halina Stec. – O tym, że biblioteki tradycyjne staną się wyłącznie archiwami, a przyszłość mają tylko biblioteki elektroniczne – zamyśla się. – Ale ja w to nie wierzę. Biblioteka to nie tylko zbiory. To świątynia wiedzy, atmosfera i przede wszystkim ludzie, którzy kochają książki – uśmiecha się.

Codziennie Bibliotekę Uniwersytecką odwiedza 700-1000 osób, w sobotę około 300. Przeważnie są to studenci i pracownicy naukowcy, choć otwarta jest dla wszystkich, którzy chcą przeczytać na miejscu książkę czy czasopismo. Wystarczy mieć dowód osobisty, żeby skorzystać w czytelni z bogatego księgozbioru BU.

– Liczbę odwiedzających wskazuje licznik – objaśnia Waldemar Kosiński, portier. – Z moich obserwacji wynika, że przed sesją korzystających z biblioteki jest zawsze więcej. Na szczęście, mamy dużą przestrzeń i tłoku nie widać.

Przy wyjściu wysoki chłopak z plecakiem droczy się z ładną brunetką. Oboje w okularach jak z pamiętnej piosenki o studentach okularnikach Agnieszki Osieckiej. Pod pachą trzymają książki i skrypty. W końcu rozchodzą się.

– No to nara! – mówi on.

– Do jutra! – odpowiada ona.

– Gdzie się spotykamy? – krzyczy on z pewnej już odległości.

– Jak to gdzie? – dziewczyna na chwilę przystaje. – To jasne, że bibliotecę!

Małgorzata Kondej
Fot. Jolanta Kudrawiec



Chór Akademicki Uniwersytetu w Białymstoku powstał w 1976 roku, przy Filii Uniwersytetu Warszawskiego. Zespół tworzą studenci i absolwenci UwB. Większość z nich rekrutuje się z Wydziału Pedagogiki i Psychologii. Od 1977 roku dyrygentem i kierownikiem artystycznym jest Edward Kulikowski, absolwent Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie. Od 1983 roku zespół regularnie współpracuje z Filharmonią w Białymstoku, uczestnicząc w wykonaniu wielu dzieł oratoryjnych. Chór koncertuje w Europie, bierze udział w polskich i zagranicznych festiwalach i konkursach. Zdobywa znaczące nagrody. Nagrał trzy płyty.

www.choir.uwb.edu.pl

XXX-lecie Chóru Akademickiego
Uniwersytetu w Białymstoku

Chór daje siłę

Jest radością śpiewania. Spotkaniem z przyjaciółmi. Wewnętrzna potrzeba. Najpiękniejszym kawałkiem życia.

– Muzyka mi się śni, czasami śpiewam po nocach, mam tremę przed koncertem – mówi Edward Kulikowski, dyrygent. – I tak niezmiennie przez te wszystkie lata. Bo ja nie mierzę czasu. Nie cofam się w przeszłość. Wciąż myślę o tym, co przede mną. Kolejny afisz, następny koncert. To już 30 lat? Coś takiego! Niemożliwe! – uśmiecha się i macha ręką.

Kwieciste sukienki

Kiedy w roku 1977 Edward Kulikowski został dyrygentem i kierownikiem Chóru Akademickiego Filii Uniwersytetu Warszawskiego, Białystok był pustynią chóralną. Ci, którzy chcieli śpiewać, nie mieli doświadczenia, nie znali literatury muzycznej i trudno im było zainteresować swoją działalnością niewielkie białostockie środowisko muzyczne.

– Wcale nie było słodko namówić kogoś do śpiewania – wspomina dyrygent.

Jednak te „namowy”, a zwłaszcza bezpośredni kontakt z niezwykłą, pełną empatii osobowością Edwarda Kulikowskiego, musiały przynieść efekt.

– Przeczytałem ogłoszenie, że jest przesłuchanie do chóru, a osoby, które się zakwalifikują, zostaną przyjęte na pedagogikę w pierwszej kolejności – wspomina Mirosław Sobecki, pracownik naukowy Wydziału Pedagogiki i Psychologii. – Zaryzykowałem i w ten sposób jestem w chórze, i na pedagogice, już 26 lat.

Chórzyści muszą ze sobą współbrzmieć i to nie tylko muzycznie.

– Pamiętam, ściągnął mnie kolega z przystanku i zabrał na próbę – wspomina Dorota Pękacka, korepetytor, II dyrygent, pracownik zakładu kulturoznawstwa, w chórze od 23 lat.

– U mnie zadecydował przypadek – dodaje Przemek Grabowski, student V roku Wydziału Pedagogiki i Psychologii, w chórze od 5 lat. – Znajomy ojca powiedział mi, przyszedłem i tak to się zaczęło.

Do chóru trafiali amatorzy, którzy nie umieli czytać nut, nie mieli wcześniej kontaktu z muzyką klasyczną.

– Ale amator, to znaczy miłośnik – objaśnia prof. Kulikowski. – To człowiek, który robi to, co kocha i chce się rozwijać.

Na próbach młodzi członkowie chóru poznawali tajniki muzycznego abecadła, podstawy teorii muzyki, literaturę muzyczną od średniowiecza do współczesności, proces wykonania wielkich dzieł oratoryjnych od kuchni. Po pewnym czasie stawali się „półzawodowcami”.

– Dyrygent potrafi wspaniale opowiadać o utworach, ciekawie wyklada historię muzyki – mówi Joanna Kopeć, od 18 lat w chórze. – Człowiek uczy się i później inaczej słucha muzyki.

W ciągu 30 lat zmieniały się też stroje, zwłaszcza chórzystek. Pierwsze grube, bordowe spódnice i białe bluzki, szyla Zofia Kulikowska, żona dyrygenta.



– Pamiętam kwieciste sukienki z lat 80. – wspomina Dorota Pękacka. – Materiał był ładny, z trudem zdobyty, ale bardzo się gniół. Na występie we Francji, kiedy trzeba było być gotową w 15 minut, prasowałyśmy tylko... przody. I tak, speszzone, ale uśmiechnięte wychodziłyśmy na scenę.

13 maja 2006 roku na jubileuszowym koncercie panie miały na sobie czarne, długie spódnice i fioletowe bluzki z tafty.

Śpiewać w Paryżu i w Krynkach

Chór Akademicki koncertował prawie w całej Europie. Trudno zliczyć kraje, w których pełnił rolę ambasadora kultury polskiej, również w trudnych latach po stanie wojennym.

– Autokar się psuł, nie stać nas było na hotele, a więc spaliliśmy przy nim w śpiworach na trawie – opowiada Dorota Pękacka.

– A na obiad jedliśmy paprykarz z puszek.

– Ale za to mamy naprawdę piękne wspomnienia – dodaje Joanna Kopeć.

Do tych najpiękniejszych należy festiwal w Nancy z uroczystym obiadem, zafundowanym przez mera miasta, czy koncert w Neerpelt, gdzie kilka tysięcy osób, zgromadzonych w wielkiej sali widowiskowej, chwyciło się za ręce i razem z chórem odśpiewało „Ode do radości” Ludwika van Beethovena.

– Szczególne wzruszenie wiąże się ze śpiewaniem dla Papieża – wspomina Mirosław Sobecki.

Pierwszy raz w 1986 roku, stremowani, przemoczeni do suchej nitki, bo tuż przed audiencją zerwała się ulewa, zaśpiewali w Watykanie „Gaude Mater Polonia”. Drugi raz – w Białymstoku, podczas pielgrzymki Jana Pawła II w 1991 roku, najpierw na Krywlanach, a później w katedrze.

– Biegaliśmy za papieżem i to cały czas na obcasach – wspomina Dorota Pękacka. – Aż Papież z wrodzonym sobie poczuciem humoru zapytał – „wy jeszcze tutaj?” – podszedł i zrobił z nami zdjęcie w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Chórzyści najbardziej przeżywają koncerty dla Polonii na Wschodzie, na Ukrainie, na Litwie. Są podniosłe i patriotyczne, jak też szczególnie uroczyste, przygotowane na tę okazję, repertuar: „Czerwone maki”, „Pierwsza brygada”, „Ukochany kraj”.

– Pamiętam jak w kościele w Wilnie śpiewaliśmy „Poloneza Ogińskiego” – wspomina Przemek Grabowski. – Patrzę, a lzy płyną po policzkach starszych kobiet.

– Czasem ciężko śpiewać, bo publiczność płacze i chór płacze – dodaje Joanna Kopeć.

Ale wzruszenie nie wiąże się wyłącznie z prestiżowymi festiwalami czy koncertami za granicą. Śpiewa się zawsze tak samo, najlepiej jak można i to zarówno w Paryżu, jak i w Krynkach.

– Każdy koncert jest ważny – mówi Kulikowski. – Kto wie, może do tej zasłuchanej i wpatrzanej w nas publiczności trafi iskra, która rozpali w nich miłość do muzyki? – zastanawia się.

Łączy pasja

– Spotkałem wielu ludzi zdolnych, ze znakomitą pamięcią muzyczną – mówi Edward Kulikowski. – Ale równie ważna jak talent jest psychika chórzysty.

Czasami ciężko śpiewać, bo publiczność płacze i chór płacze.

Dzisiaj modni są single, samorealizacja, niezależność. Tymczasem chór to zespół współpracujących ze sobą ludzi o różnych osobowościach. Grupa, w którą trzeba się wtopić, w której na efekt artystyczny wspólnie pracują wszyscy.

– Chórzyści muszą ze sobą współbrzmieć i to nie tylko muzycznie – wyjaśnia Mirek Sobecki.

Dlatego „Ludzie chóru”, choć różnią się wiekiem, profesją, stanem cywilnym, mają podobny rodzaj wrażliwości, poczucia humoru, styl spędzania czasu i zabawy. Łączy ich pasja, dbają o rodzinną atmosferę. Spotykają się poza zajęciami, na grillach, imieninach, wakacyjnych wyjazdach. Ale też o północy na Pasterce w kościele św. Wojciecha, na którą co roku skrzykują się, żeby razem śpiewać kolędy. Na uroczystym oplatku, na którym goszczą obecni

i dawni chórzyci, razem z mężami, żonami, dziećmi. Jak rodzina, są razem w szczególnych chwilach i to jest wtedy najważniejsze. Na co dzień i w czasie muzycznego święta stosują zasadę samopomocy. Jeśli trzeba coś załatwić, zawsze znajdzie się ktoś, kto to zrobi. Ten, kto ma wykształcenie muzyczne, ćwiczy i przygotowuje partie głosowe od strony muzycznej. Osoba, która ma uprawnienia pilota, opiekuje się grupą podczas wyjazdów, a ta, która zna języki, staje się tłumaczem. Łączy ich prawdziwa przyjaźń. Ale też zdarza się, że w chórze wybucha wielkie uczucie. Miłość sprawiła, że przez 30 lat aż 28 par wstąpiło w związki małżeńskie. Są chóralne przyjaźnie, chóralne małżeństwa, a także chóralne dzieci. I nawet śpiewające pokolenie – ojciec i syn.

– Bo chór daje się – wyjaśnia Kulikowski.

Dyrygent z charyzmą

Każde zapisane w nutach dzieło muzyczne jest martwe. Dopiero ożywiają je ludzie, którzy je wykonują. Żeby zrobić z amatora chórzystę, nauczyć go repertuaru, techniki śpiewania, wykształcić barwę głosu, potrzebne są 3-4 lata. Tymczasem chórzyci, często studenci, przychodzą, odchodzą, wyjeżdżają za granicę, rezygnują z powodu absorbującej pracy. Jest duża rotacja. Brakuje męskich głosów. Kiedyś przyciągała możliwość wyjazdu zagranicę. Teraz świat pędzi, w modzie są: szybki tryb życia, szybkie auta i szybka kasa. Jak wytłumaczyć, że przez pół roku próbuje się oratorium, które wykona się zaledwie dwa razy? Czy chór to nie przeżytek?

– Zawsze będą ludzie, którzy poszukują czegoś więcej – mówi z pewnością w głosie Kulikowski. – Dla których liczą się nie tylko pieniądze. Mam szczęście trafić na ten właśnie procent zapaleńców.

Zawsze będą ludzie, którzy poszukują czegoś więcej. Dla których liczą się nie tylko pieniądze.

Chórzyci są coraz bardziej ambitni, chcą się uczyć, poznawać wielkie dzieła. A profesor przybliży im fascynujące tajemnice muzyki.

– Takich ludzi z charyzmą jak nasz Dyrygent spotyka się bardzo rzadko – twierdzi Mirek Sobecki.

– On robi wszystko na 200% – dodaje Joanna Kopeć. – Dlatego nam nie wypada nie angażować się.

– Tylko Szef może zezłościć się, trzaskając drzwiami – opowiada Dorota Pękacka. – Jemu się wszystko wybacza, bo jest szczerzy, nie oszukuje i robi to dla najwyższego dobra chóru.

– On nie kończy spotkania, kiedy kończy się próba – uśmiecha się Przemek. – Jest z nami nawet wtedy, kiedy chcemy zwyczajnie pogadać.

Z jubileuszem zawsze łączy się satysfakcja, ale i żal, że coś bezpowrotnie przeminęło. Na szczęście, za rok Edward Kulikowski znowu będzie miał święto. Tym razem osobisty jubileusz 30 lat pracy w Chórze Akademickim. A za kolejne cztery lata, znowu jubileusz chóru... I oby tak dalej, Maestro! Życzymy tego Panu i nam wszystkim z całego serca!

Małgorzata Szyszko-Kondej



Zasłyszane na próbach:

- Czasami w swoim oddechu można widzieć tylko Nowy Jork, ale gdy jest długa nuta to trzeba oddechem widzieć kosmos.
- Jeżeli stracie swój polski charakter, to staniecie się hot-dogami.
- Tam jest normalny fiszdurek, a państwo śpiewacie jakiejś współczesności.
- Niewidomi słyszą, głusi słyszą, więc możecie nie udawać, że nie słyszycie dźwięków.
- Już jesteście w zagrodzie, tylko nam jedna gąska uciekła.



Festiwalowa idea universitas

Już po raz czwarty społeczność akademicka białostockich uczelni przygotowała święto nauki, kultury i sztuki. Spojrzenie wstecz na trzy poprzednie tygodnie festiwalowe (2003, 2004, 2005), wskazuje, jak sukcesywnie rozszerza się krąg organizatorów i twórców imprez, ale także ich odbiorców. Przez trzy „festiwalowe lata” kilkanaście tysięcy osób odwiedziło uczelnie naszego miasta, biorąc udział w wykładach, sympozjach, konferencjach, wystawach, warsztatach i wycieczkach. Rokrocznie powiększa się liczba proponowanych imprez, a także wzbogaca się ich formę i treść.

Idea Podlaskiego Festiwalu, zaproponowana przez Kolegium Środowiskowe Rektorów Szkół Wyższych, to promocja badań i osiągnięć artystycznych szkół wyższych regionu, promocja adresowana zarówno do mieszkańców Podlasia, jak i medialne wyjście z osiągnięciami uczelni i środowisk naukowych Białegostoku na szersze forum. Rokrocznie, a zwłaszcza w tym roku, udział Uniwersytetu w Białymstoku jest znaczącym wkładem naszej uczelni w festiwalowe dokonania. Uniwersytet przygotował około 80 imprez prezentujących wyniki badań naukowych i działalności dydaktycznej siedmiu uniwersyteckich wydziałów.

Zwraca uwagę sposób realizacji idei universitas – wspólnoty uczonych i uczących się. Imprezy proponowane przez nasze środowisko naukowe przygotowywane były zarówno przez studentów, młodych pracowników nauki, jak i tych, którzy parają się pracą na-

ukowo-dydaktyczną przez wiele lat. Program 4. Festiwalu przygotowany przez Uniwersytet w Białymstoku przeznaczony został dla odbiorców zróżnicowanych wiekowo: poczynając od kilkuletnich dzieci do osób dojrzałych. Tematyka wykładów, warsztatów i innych form prezentacji obejmowała wszystkie nauki uprawiane w Uniwersytecie: od nauk ścisłych, poprzez nauki przyrodnicze, do humanistyki. Zainteresowani badaniami uniwersyteckimi mieli okazję poznać szereg przedstawianych problemów zarówno w warstwie teoretycznej, jak i zastosowanie ich w praktyce.

Zrozumienie dla idei Festiwalu można było obserwować zwłaszcza w zaangażowaniu się młodych pracowników nauki i studentów – głównych realizatorów imprez festiwalowych, w ich realizacji wzięło udział około 150 pracowników naukowych i studentów. Bez ich aktywności, pasji i zaangażowania trudno sobie wyobrazić sukces Uniwersytetu w realizacji 4. Festiwalu.

Doświadczenia zdobyte podczas trwania 4. Festiwalu skłaniają do sugestii o potrzebie wyjścia w przyszłości z prezentacją imprez festiwalowych poza miasto i region. Przyszły, piąty już Festiwal Nauki i Sztuki, mógłby stać się wizytówką naszego Uniwersytetu w szerszej skali, poprzez wskazanie na unikalny region badawczy: bogactwo przyrody i wielość kulturową, wyznaniową i etniczną, unikalną w skali Polski i Europy.

prof. Ewa Dubas-Urwanowicz

Dziwy w Muzeum

Uniwersyteckie Muzeum Przyrodnicze nosi imię Profesora Andrzeja Myrchy, znanego badacza przyrody, specjalisty z zakresu biologii polarnej, wieloletniego pracownika naszej Uczelni. Zostało otwarte w październiku 1999 roku. Powstało dzięki wielkiej pasji Profesora (zm. w 1997 r.), który przez 20 lat gromadził eksponaty z różnych zakątków świata. Sam pięć razy brał udział w wyprawach na Antarktydę.

Muzeum współpracuje z podobnymi ośrodkami w Warszawie, Ciechanowcu, a także z Muzeum Roztoczańskiego Parku Narodowego i Biebrzańskiego Parku Narodowego.

Uwagę zwiedzających, głównie studentów, uczniów szkół podstawowych i średnich przyciągają takie eksponaty jak repliki: *Archaeopteryx* – prapłotka, jaja *Aepyornis* – ptaka z Madagaskaru, wymarłego w XVII wieku. Można też podziwiać skamieniałości z Gór Świętokrzyskich, z Antarktydy i Arktyki oraz raf koralowych.

Wystawy czasowe to: środowiska przyrodnicze Polski północno-wschodniej, filogeneza tkankowców, przyroda rejonów polarnych, rafy koralowe, życie na Ziemi – zarys dziejów, inkluzje bursztynu bałtyckiego.

Karolina Wolny

Muzeum Przyrodnicze im. Andrzeja Myrchy, Instytut Biologii UwB

ul. Świerkowa 20 B, 15-950 Białystok

kustosz mgr Wiesław Mikucki.

Muzeum można zwiedzać od poniedziałku do piątku w godz. 9-15, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu. W soboty otwarte jest w godz. 10-14. W niedzielę i święta nieczynne. Tel. 085 745 73 22, muzeum@uwb.edu.pl



WYDARZENIA

- * 8 czerwca - Wykład prof. Władysława Bartoszewskiego „Warto być przywołanym. Doświadczenia świadka epoki”. Biblioteka Uniwersytecka im. J. Giedroycia
- * 5 czerwca - Finał VI edycji programu „Studentkie Punkty Informacyjne (...)” oraz VII edycji programu „Studenti w Nocnych Patrolach Policji”. Komenda Wojewódzka Policji w Białymstoku, Wydział Prawa, Wydział Pedagogiki i Psychologii
- * 29-30 maja - Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Dziecko i media elektroniczne (...)”. Zakład Pedagogiki Społecznej Wydziału Pedagogiki i Psychologii
- * 28 maja - Wykład dr Piotra Żubera (Ministerstwo Rozwoju Regionalnego) „Nowe aspekty systemu realizacji programów współfinansowanych przez instrumenty strukturalne w Polsce w ramach perspektywy finansowej 2007-2013”. Wydział Ekonomiczny
- * 26 maja - Uroczystość jubileuszowa prof. Michała Kondratiuka. Wydział Filologiczny
- * 25-26 maja - Konferencja „Reformacja w Rzeczypospolitej: kultura, polityka, gospodarka”. Instytut Historii - Konferencja „Druga wojna światowa i jej skutki w historiografii polskiej, rosyjskiej, białoruskiej i litewskiej. Próba oceny”. Instytut Historii
- * 24 maja - Wykład prof. Witolda Tulasiewicza (University of Cambridge) „Edukacja w Wielkiej Brytanii”. Wydział Pedagogiki i Psychologii
- * 17-18 maja - Sesja „Kontury Dialogu”. Wydział Pedagogiki i Psychologii
- * 15-19 maja - „V Tydzień Nauk Humanistycznych”. Wydział Historyczno-Socjologiczny, Wydział Filologiczny
- * 15-17 maja - Ogólnopolska konferencja „Wokół polszczyzny dawnej i obecnej”. Instytut Filologii Polskiej
- * 15-16 maja - Sympozjum naukowe „Tribute to Tributaries: Diverse Cultures of the UK”. Katedra Neofilologii, British Council
- Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Etniczność i obywatelskość w Nowej Europie”. Katedra Edukacji Międzykulturowej Wydziału Pedagogiki i Psychologii
- * 13 maja - Obchody jubileuszu 30-lecia istnienia Chóru UwB. Koncert w Filharmonii Białostockiej
- Wykład Grzegorza Russaka - Prezesa Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego „Produkty regionalne, lokalne i tradycyjne i ich rola w gospodarce w krajach Unii Europejskiej i w Polsce (...)”. Wydział Ekonomiczny
- * 11 maja - Wykład prof. Jacka Namieśnika (Politechnika Gdańska) „Monitoring i analityka w badaniach środowiskowych”. Instytut Chemii
- * 10 maja - Wyróżnienie projektu GRAALS - jednego z pięciu najlepszych projektów w Europie, zrealizowanych w ramach kategorii: „Nauczyciele i Trenerzy”/Program Leonardo da Vinci. Graz (Austria)
- * 9 maja - Seminarium naukowe i wykład dr Mirosława Ratkiewicza „Sekwencjonowanie DNA - możliwości poznawcze i aplikacyjne”. Instytut Biologii
- * 7-13 maja - IV Podlaski Festiwal Nauki i Sztuki. UwB zorganizował największą liczbę projektów edukacyjnych (80)
- * 9 maja 2006 - Wykład prof. Brigitte Palavinskene i prof. Genovaite Bachinaite (Mykolas Romeris University) „Wybrane problemy współczesnej przestępczości i innych patologii na Litwie”. Dziekan Wydziału Prawa
- * 4-6 maja - Cykl wykładów prof. Klausa Marziena „Wprowadzenie do niemieckiego i europejskiego prawa karnego”. Dziekan Wydziału Prawa
- * 25 kwietnia - Wykład prof. Lothara Philippa (Uniwersytet w Monachium) „Reguły samosądu w amerykańskiej powieści kryminalnej”. Dziekan Wydziału Prawa
- * 11 kwietnia - Seminarium naukowe i wykład prof. Marka Konarzewskiego „Ewolucja otyłości”. Instytut Biologii
- * 10 kwietnia - wykład prof. Wołodymira B. Jewtucha (Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki) „Czynnik etniczny w wyobraźni i postawach politycznych współczesnego społeczeństwa ukraińskiego”. Wydział Historyczno-Socjologiczny - Wykład prof. Andrzeja Harbatskiego (Uniwersytet w Brześciu) „Pojęcie kultury” Wydział Pedagogiki i Psychologii
- Wykład dr Kyrila Andrejewicz Pisenko (Rosyjska Akademia Prawosudnia) „Prawo konkurencji w Federacji Rosyjskiej”. Dziekan Wydziału Prawa
- * 9 kwietnia - „Drzwi otwarte” Uniwersytetu w Białymstoku
- * 8 kwietnia - Finał „Regionalnego Konkursu Informatycznego”. Instytut Informatyki
- * 6 kwietnia - Prelekcja na temat zagadnień związanych z korupcją (przedstawiciel Prokuratury Okręgowej w Białymstoku). Instytut Chemii

- * 28 marca - Inauguracyjne posiedzenie Rady Patronackiej Uniwersytetu w Białymstoku. Biblioteka Uniwersytecka im. J. Giedroycia - Seminarium i wykład dr Przemysława Chylareckiego (Instytut Zoologii PAN) „Via Baltica versus Natura 2000 na Podlasiu - o co chodzi w sporze?” Instytut Biologii
- * 25 marca - Wykład prof. Krzysztofa Krajewskiego (Uniwersytet Jagielloński) „Stan polityki karnej na tle tendencji światowych”. Katedra Prawa Karnego Wydziału Prawa
- * 24-25 marca - Wizytacja kierunku filologia przez Państwową Komisję Akredytacyjną
- * 22 marca - Uroczyste promocje doktorskie Uniwersytetu w Białymstoku. Wydział Ekonomiczny
- * 19 marca - „Studia Podyplomowe z zakresu doradztwa zawodowego” - rozpoczęcie programu współfinansowanego przez EFS
- * 13 marca - Odczyt Kennetha M. Hillasa, Zastępcy Szefa Misji Ambasady USA w Polsce „Transatlantic relations between the US and EU including Polish - American relations”. Biblioteka Uniwersytecka im. J. Giedroycia
- * 10 i 13 marca - Wykłady prof. H. Jamesa Birxa z Canisius College i State University of New York Geneseo: „Human Evolution: Major Events”, „Exobiology & Exoevolution. Speculations and Consequences”. Wydział Historyczno-Socjologiczny
- * 10 marca - Wykład prof. Herberta Mayra: „Development and Application of Reactivity Scales for Electrophiles and Nucleophiles”. Polskie Towarzystwo Chemiczne/Białystok, Instytut Chemii
- * 3-4 marca - Konferencja naukowa „Strategie nauczania wiedzy o kulturze w szkołach średnich”. Zakład Wiedzy o Kulturze Instytutu Filologii Polskiej UwB, Polskie Towarzystwo Kulturoznawcze/Białystok
- * 2-4 marca - Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich. Białowieża
- * 2 marca - Uroczystość jubileuszowa prof. Sława Krzemienia-Ojaka. Wydział Filologiczny
- * 28 lutego - Seminarium naukowe i wykład prof. dr hab. Marka Maleszewskiego (Uniwersytet Warszawski) „Płcy i brzuch - czy już w zygocie wyznaczone jest ich położenie”. Instytut Biologii
- * 23 lutego - Inauguracja Podlaskiego Forum Bibliotekarzy. „Podlaska Biblioteka Cyfrowa”. Biblioteka Uniwersytecka im. J. Giedroycia
- * 2 lutego - Wystąpienie Yosefa Levy'ego, zastępcy Ambasadora Izraela w Polsce „Aktualna sytuacja na Bliskim Wschodzie”. Biblioteka Uniwersytecka im. J. Giedroycia
- * 6 stycznia - Koncert koleg. Kościół p.w. Św. Wojciecha. Chór Akademicki UwB pod dyrekcją prof. Edwarda Kulikowskiego

WYSTAWY

- * 22 maja - „Polska - Mój Kraj”. Wystawa NBP i Biblioteki Uniwersyteckiej im. J. Giedroycia w Białymstoku
- * 10 maja - Jubileusz 30-lecia istnienia Chóru UwB. Wydział Historyczno-Socjologiczny.
- * 8 maja - „Autor - Wydawca - Dzieło. Wydawnictwa Uniwersyteckie”. Biblioteka Uniwersytecka im. J. Giedroycia
- * 7 maja - „Uroki zimy” - fotografie Janusza Kupryjanowicza. Uniwersyteckie Muzeum Przyrodnicze im. Prof. Andrzeja Myrdy
- * 17 marca - „Drogi do Wolności - Przez Solidarność do Europy”. Biblioteka Uniwersytecka im. J. Giedroycia
- * 23 lutego - „Jerzy Giedroyc (1906-2000) Redaktor, Polityk, Człowiek”. Biblioteka Uniwersytecka im. J. Giedroycia
- * 6 lutego - „Z czterech stron świata” - fotografie Marka Konarzewskiego. Uniwersyteckie Muzeum Przyrodnicze im. Prof. Andrzeja Myrdy

ODESZLI

Z ogromnym bólem i żalem społeczność akademicka UwB pożegnała mgr Reginę Teresę Kolodko (1953-2005). Pani Regina była związana z uczelnią od 11.02.1975 r., kiedy zaczęła pracę w Dziekanacie Wydziału Administracyjno-Ekonomicznego Filii UW w Białymstoku. W 1993 r. została Dyrektorem Administracyjnym Wydziału Prawa UwB, a w 2000 r. - Głównym Specjalistą na Wydziale Prawa UwB. Zapamiętaliśmy ją jako osobę oddaną sprawom wydziału, pełną osobistego uroku, życzliwości i wewnętrznego ciepła...

Młody, dynamiczny, z perspektywami

www.uwb.edu.pl



UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU

Uniwersytet w Białymstoku powstał w 1997 r. z przekształcenia Filii Uniwersytetu Warszawskiego. W strukturze Uczelni znajduje się siedem wydziałów, zatrudnionych jest 825 pracowników naukowych. UwB kształci ok. 15 tysięcy studentów w systemie stacjonarnym i niestacjonarnym, na studiach pierwszego stopnia, jednolitych studiach magisterskich i na studiach drugiego stopnia. Uczelnia oferuje 60 rodzajów studiów podyplomowych oraz studia doktoranckie. Ośmiem jednostek posiada uprawnienia doktorskie – biologia, chemia, fizyka, pedagogika, filologia, historia, ekonomia i prawo. Wydział Prawa i Wydział Ekonomiczny posiadają uprawnienia habilitacyjne.

Uniwersytet stale rozwija współpracę z zagranicznymi ośrodkami naukowymi, m. in. w ramach programów Leonardo da Vinci, Socrates/Erasmus oraz na podstawie umów o bezpośredniej współpracy naukowej z partnerami zagranicznymi.

W 2005 roku została otwarta Biblioteka Uniwersytecka im. J. Giedroycia, jeden z najnowocześniejszych obiektów bibliotecznych w kraju.

W Uczelni istnieje 58 kół naukowych oraz 9 międzywydziałowych organizacji studenckich. Studenci korzystają z pomocy stypendialnej, dobrze wyposażonych pracowni komputerowych, domów studenta oraz doradztwa zawodowego prowadzonego przez Biuro Karier. Mogą uczestniczyć w wymianach studentów uniwersytetów polskich (Program MOST) oraz wymianach studentów uczelni zagranicznych (Program Socrates/Erasmus).

Uniwersytet współpracuje z instytucjami publicznymi i przedsiębiorcami. Od dwóch lat zajmuje trzecie miejsce w rankingu Tygodnika „Newsweek Polska” pod względem procentowego zatrudnienia absolwentów, w kategorii uniwersytetów polskich.*

* Tygodnik „Newsweek Polska”
12/2004, 21.03.04; 13/2005, 03.04.05



15-097 Białystok
ul. M. Skłodowskiej Curie 14
e-mail: uniwersytet@uwb.edu.pl
Tel. + 48 85 745 70 00
Fax + 48 85 744 77 49



ul. Pogodna 65
15 – 365 Białystok
e-mail: wbch-dz@uwb.edu.pl
tel. + 48 85 745 71 40
fax + 48 85 747 01 14

Wydział Biologiczno-Chemiczny

Biologia. Absolwent posiada ogólne wykształcenie biologiczne. Może wykonywać ekspertyzy w dziedzinie ochrony środowiska, pracować jako konsultant ekologiczny w przedsiębiorstwach produkcyjnych, organizator ochrony środowiska w administracji lokalnej i centralnej oraz propagator w wydawnictwach, jednostkach oświatowych i środkach masowego przekazu, w placówkach naukowych i laboratoriach analitycznych. Absolwenci tego kierunku zasilają kadrę naukową parków narodowych, krajoobrazowych i ośrodków edukacji ekologicznej.

Chemia. Absolwent jest przygotowany do pracy w laboratoriach analitycznych, przemyśle chemicznym, instytucjach związanych z ochroną środowiska i jednostkach badawczych. Instytut przywiązuje wagę do kształcenia umiejętności praktycznych podczas zajęć laboratoryjnych, w tym umiejętności pracy z nowoczesną aparaturą i sprzętem analitycznym.

Ochrona środowiska. Student zdobywa wiedzę o środowisku naturalnym i metodach jego ochrony. Może pracować jako konsultant ekologiczny w przedsiębiorstwach produkcyjnych, organizator ochrony środowiska w administracji lokalnej i centralnej oraz propagator w wydawnictwach, jednostkach oświatowych i środkach masowego przekazu.

Studenci naszego Wydziału mogą zdobyć uprawnienia nauczycielskie. Absolwenci są przygotowani do pracy naukowej w wyższych uczelniach oraz kontynuowania nauki na studiach doktoranckich.

Studenckie koła naukowe: Biologów, Chemików.

Komisje rekrutacyjne:
Biologia - ul. Świerkowa 20 b
15-950 Białystok, p. 210
tel. 085 745 73 01, 085 745 72 97
e-mail: biologia@uwb.edu.pl
poniedziałek - piątek, godz. 10.00 - 14.00
Chemia - ul. Hartowa 1
15-399 Białystok, p. 17
tel. 085 745 78 00
e-mail: chemia@uwb.edu.pl
poniedziałek - piątek, godz. 8.00 - 15.00
Ochrona Środowiska - ul. Pogodna 65,
15-365 Białystok, p. 5
tel. 085 745 71 43
e-mail: wbch-ula@uwb.edu.pl
poniedziałek - piątek, godz. 9.00 - 14.00



Kierunki studiów
i specjalności:
Biologia,
specjalność:
biologia ogólna,
biologia
środowiskowa;
Chemia;
Ochrona środowiska.

<http://biol-chem.uwb.edu.pl>



ul. Warszawska 63
15 - 062 Białystok
e-mail: weko@weko.uwb.edu.pl
tel. + 48 85 745 77 13
fax + 48 85 741 46 85

Komisje rekrutacyjne:

ul. Warszawska 63,
Ekonomia – studia jednolite magisterskie,
Zarządzanie i Marketing
- studia pierwszego stopnia, termin
składania dokumentów – 21 lipca 2006 r.,
Zarządzanie i Marketing – studia drugiego
stopnia, termin składania dokumentów
- 31 sierpnia 2006r., tel. 085 745 77 08
(studia stacjonarne)
termin składania dokumentów
- 31 sierpnia 2006 r., tel. 085 745 77 07,
085 745 77 11, (studia niestacjonarne)

Wydział Ekonomiczny

Ekonomia. Absolwent zdobywa wiedzę w zakresie ekonomii i nauk społecznych. Uzyskuje umiejętność planowania strategicznego rozwoju, zarządzania produkcją i finansami firmy. Jest przygotowany do pracy we wszystkich instytucjach i organizacjach gospodarczych na stanowiskach kierowniczych oraz w instytucjach administracji gospodarczej, również na szczeblach operacyjnych.

Zarządzanie i marketing. Absolwent studiów zdobywa podstawową wiedzę teoretyczną z zakresu nauk ekonomicznych i zarządzania. Uzyskuje umiejętność analizy środowiska rynkowego i konkurencyjnego firm, planowania strategicznego rozwoju oraz zarządzania produkcją, personelem i finansami firmy. Może znaleźć zatrudnienie na stanowiskach operacyjnych, menedżerskich i analitycznych średniego szczebla zarządzania w przedsiębiorstwach i agencjach konsultingowych.

Studenckie koła naukowe: Menedżerów, „Biznes”, „Ekonomistów Turystyki”, „EuroProjekt”, Przedsiębiorczości, AIESEC, Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości, Studenckie Forum BCC, Program SIEF (Students In Free Enterprise).

www.weko.uwb.edu.pl



Kierunki studiów
i specjalności:
Ekonomia,
Zarządzanie
i marketing.



Pl. Uniwersytecki 1
15-420 Białystok
e-mail: filolog@hum.uwb.edu.pl
tel. +48 85 745 74 46
fax +48 85 745 74 78

Wydział Filologiczny

Filologia polska. Absolwent ma przygotowanie merytoryczne w zakresie wiedzy o literaturze i języku oraz w dziedzinie szeroko pojętej humanistyki. Po uzyskaniu kwalifikacji pedagogicznych jest przygotowany do pracy naukowej i wykonywania zawodu nauczyciela, a także pracy w różnorodnych instytucjach kultury (media, agencje reklamowe i agencje public relations).

Filologia rosyjska. Absolwent jest specjalistą w zakresie praktycznej znajomości języka rosyjskiego. Może zdobyć kwalifikacje do wykonywania zawodu nauczyciela, tłumacza, dziennikarza, organizatora i propagatora kultury i języka rosyjskiego.

Filologia rosyjska z językiem angielskim. Absolwent jest specjalistą w zakresie praktycznej znajomości języka rosyjskiego i angielskiego.

Filologia białoruska. Absolwent jest specjalistą w zakresie praktycznej znajomości języka białoruskiego. Może zostać nauczycielem, tłumaczem, propagatorem kultury i języka białoruskiego.

Filologia angielska. Absolwent jest dobrym kandydatem do wykonywania zawodu nauczyciela we wszystkich typach szkół, tłumacza, dziennikarza, wydawcy, propagatora kultury krajów angielskiego obszaru językowego.

Filologii francuska. Absolwent jest specjalistą w zakresie praktycznej i teoretycznej znajomości języka francuskiego. Ogólna znajomość literatury, historii i kultury francuskiej pozwala mu na wykonywanie zawodu nauczyciela we wszystkich typach szkół, pracy na stanowisku tłumacza, wydawcy, pracownika placówek oświatowych.

Informacja naukowa i bibliotekoznawstwo. Absolwent jest specjalistą w zakresie organizowania, zarządzania, przetwarzania i udostępniania oraz upowszechniania zbiorów informacji i dokumentów, poszukiwanym pracownikiem w instytucjach takich jak biblioteki, muzea, księgarnie, ośrodki informacyjne, firmy wydawnicze.

Studenckie koła naukowe: Polonistów, Filologiczne, Filmoznawców, INTEgRa, Ruscystów Językoznawców, Ruscystów Literaturoznawców, Dialektologów, Anglistów, Romanistów.

Komisje rekrutacyjne:

Filologia polska
Plac Uniwersytecki 1, p. 146
tel. 085 745 74 77
Filologia rosyjska,
Filologia rosyjska
z językiem angielskim,
Filologia białoruska,
Informacja naukowa
i bibliotekoznawstwo
Plac Uniwersytecki 1, p. 53A
tel. 085 745 74 59
Filologia angielska,
Filologia francuska
ul. Liniarskiego 3, p. 2
tel. 085 745 75 18



Kierunki studiów
i specjalności:
Filologia polska,
specjalności:
nauczycielska,
wiedzy o kulturze;
Filologia, specjalności:
filologia rosyjska,
filologia rosyjska
z jęz. angielskim,
filologia białoruska,
filologia angielska,
filologia francuska;
Informacja naukowa
i bibliotekoznawstwo.

www.uwb.edu.pl/filologia



Wydział Historyczno-Socjologiczny

Plac Uniwersytecki 1
15-420 Białystok
www.hist-soc.uwb.edu.pl
e-mail: dean@uwb.edu.pl
tel. + 48 85 745 74 37
fax + 48 85 745 75 29
e-mail: historia@uwb.edu.pl
e-mail: isoc@uwb.edu.pl

Komisje rekrutacyjne:
Plac Uniwersytecki 1, p. 43
tel. 085 745 75 07
poniedziałek – piątek
godz. 9:00 – 13:00 (od 26 czerwca)

Historia. Absolwent ma szeroką wiedzę z zakresu historii Polski i historii powszechnej. Po zdobyciu uprawnień nauczycielskich może pracować w szkole w roli nauczyciela historii lub wiedzy o społeczeństwie. Specjalizacja społeczno-ekonomiczna umożliwia mu podejmowanie działalności dziennikarskiej, samorządowej, politycznej, kulturalnej. W ramach specjalizacji archiwistycznej, promocji i ochrony dziedzictwa kulturowego oraz historii wojskowości może podejmować pracę w placówkach naukowych, archiwalnych, muzealnych i wydawniczych.

Socjologia. Absolwent ma wiedzę z zakresu teorii socjologicznych i umiejętności metodologiczne. Jest przygotowany do pracy w administracji rządowej, instytucjach pozarządowych, samorządach, a także do rozwiązywania socjologicznych problemów badawczych oraz społecznych w instytucjach badawczych i naukowo-dydaktycznych. Może rozwijać karierę zawodową w ośrodkach badania opinii publicznej, mediach, agencjach reklamowych, firmach doradztwa personalnego, agencjach public relations, działach marketingu i sprzedaży lub działach kadr dużych koncernów.

Studenckie koła naukowe: Socjologów, Historyków, Nauk Politycznych, Antropologii Obrazu.

www.historia.uwb.edu.pl
www.soc.uwb.edu.pl



Kierunki studiów:
Historia,
Socjologia.



Wydział Matematyczno-Fizyczny

ul. Sosnowa 64
15-887 Białystok
e-mail: mat-fiz@uwb.edu.pl
tel. + 48 85 745 76 41/43
fax + 48 85 745 76 40

Komisje rekrutacyjne:
Fizyka
ul. Lipowa 41, p. 121 i 123
tel. 085 745 72 37, 085 745 72 60,
e-mail: mrkaj@alpha.uwb.edu.pl
poniedziałek – piątek
godz. 10:00 – 14:00
Informatyka
ul. Sosnowa 64, p. 111 i 115
tel. 085 745 76 61, 085 745 76 62
e-mail: sekretariat@math.uwb.edu.pl
poniedziałek – piątek
godz. 7:30 – 15:30
Matematyka
ul. Akademicka 2, p. 101
tel. 085 745 75 44
e-mail: office@math.uwb.edu.pl
poniedziałek – piątek
godz. 8:00 – 15:30

Fizyka. Absolwent opanowuje wiedzę z dziedziny fizyki, matematyki oraz informatyki. Nasi absolwenci elastycznie dostosowują się do współczesnego rynku pracy. Znajdują zatrudnienie w oświacie, placówkach naukowych, firmach ubezpieczeniowych, konsultingowych, komputerowych, bankach, szpitalach, środkach masowego przekazu.

Informatyka. Absolwent zdobywa umiejętności realizacji i weryfikacji komponentów systemów informatycznych. Potrafi administrować systemami informatycznymi, programować i posługiwać się narzędziami informatycznymi. Może znaleźć zatrudnienie jako administrator systemów komputerowych, programista, operator oraz prowadzący serwis systemów informatycznych.

Matematyka. Studia matematyczne dostarczają ogólnej wiedzy matematycznej. Absolwent jest przygotowany do zajmowania stanowisk w instytucjach, które prowadzą badania w zakresie zastosowania matematyki w gospodarce.

Matematyka finansowa. Absolwent specjalności potrafi interpretować i analizować procesy zachodzące na rynkach finansowych. Może podjąć pracę w bankach, firmach ubezpieczeniowych oraz działach finansowych odpowiedzialnych za zarządzanie ryzykiem, wykonywać zawód aktuariusza, brokera ubezpieczeniowego i doradcy podatkowego.

Absolwenci fizyki, informatyki i matematyki po zdobyciu dodatkowych kwalifikacji mogą wykonywać zawód nauczyciela.

Studenckie koła naukowe: Matematyczno-Informatyczne, Studentów Matematyki, Studentów Informatyki.



Kierunki studiów i specjalności:
Fizyka, specjalność:
techniki
komputerowe;
Informatyka;
Matematyka,
specjalności:
matematyka
finansowa.



ul. Świerkowa 20
15-328 Białystok
e-mail: wyzped@pip.uwb.edu.pl
tel. + 48 85 745 73 90
fax + 48 85 745 73 95

Komisje rekrutacyjne:

ul. Świerkowa 20, p. 06
godz. 11.00-15.00
10-21 lipca 2006 r.
tel. 085 745 73 94 (studia stacjonarne)
17-28 lipca, 4-8 września 2006 r.
(II termin)
tel. 085 745 74 00 (studia niestacjonarne)

Studia drugiego stopnia
17-28 lipca
roomowa kwalifikacyjna (I termin)
28 lipca 2006 r., godz. 10.00
18-22 września,
roomowa kwalifikacyjna (II termin)
25 września 2006 r., godz. 10.00,
tel. 085 745 73 99

Wydział Pedagogiki i Psychologii

Pedagogika. Absolwent kierunku otrzymuje przygotowanie pozwalające na podejmowanie pracy w instytucjach, których działalność związana jest z edukacją, resocjalizacją, upowszechnianiem i animacją kulturalną, działalnością społeczną.

Pedagogika kulturoznawcza. Absolwent specjalności może pracować w instytucjach kultury i oświaty, w środkach masowego przekazu. Posiada kwalifikacje w zakresie organizacji czasu wolnego, upowszechnienia kultury, impresariatu artystycznego, pracy w mediach, instytucjach publicznych i samorządowych oraz non-profit.

Pedagogika opiekuńczo-wychowawcza. Absolwenci specjalności mogą pracować jako pedagodzy i pracownicy pedagogiczni w przedszkolach, szkołach, zakładach poprawczych, schroniskach dla nieletnich, rodzinnych ośrodkach diagnostyczno-konsultacyjnych, poradniach psychologiczno-pedagogicznych, ośrodkach adopcyjno-opiekuńczych.

Pedagogika wczesnoszkolna. Absolwenci specjalności mogą być zatrudnieni w żłobkach, przedszkolach, klasach „Zero” i klasach I-III szkół podstawowych, w fundacjach i stowarzyszeniach organizujących alternatywne formy edukacji małego dziecka.

Studenckie koła naukowe: Edukacji Międzykulturowej, Młodych Wolontariuszy, Psychologii, Młodych Teoretyków Pedagogiki, Filozoficzne, Pedagogiki Specjalnej, Historii Wychowania, Filmoznawstwa, Aktywnych Dydaktyków, Kreatywności, Socjologii Edukacji, a także studencka Galeria „113” i Kolo Teatralne.

<http://pip.uwb.edu.pl>



Kierunki studiów i specjalności:
Pedagogika, specjalności: kulturoznawcza, opiekuńczo-wychowawcza, edukacja elementarna, praca socjalna, rewalidacyjna, integracyjna edukacji elementarnej.



ul. Mickiewicza 1
15-213 Białystok
e-mail: wp-sekr@uwb.edu.pl
tel. + 48 85 745 71 46
fax + 48 85 740 60 89

Komisje rekrutacyjne:

Prawo, Europeistyka
ul. Mickiewicza 1, p. 315
tel. 085 745 71 79
(studia stacjonarne),
tel. 085 745 72 01
(studia niestacjonarne)
Administracja
ul. Mickiewicza 1, p. 120,
tel. 085 745 72 02
(studia stacjonarne)
tel. 085 745 72 02
(studia niestacjonarne)

Wydział Prawa

Prawo. Student zdobywa wykształcenie w zakresie dyscyplin dogmatycznych, uzupełnionych teorią prawa i państwa. Absolwenci są przygotowani do podjęcia wszystkich rodzajów aplikacji (sędziowskiej, prokuratorskiej, adwokackiej, radcowskiej, notarialnej), pracy w administracji państwowej i samorządowej, straży granicznej, policji, urzędach celnym, skarbowym oraz instytucjach wymagających umiejętności rozwiązywania problemów prawnych.

Administracja. Studia drugiego stopnia zapewniają absolwentom wiedzę wymaganą do podjęcia pracy na samodzielnych i kierowniczych stanowiskach w administracji publicznej oraz w instytucjach świadczących usługi publiczne.

Europeistyka (studia licencjackie). Absolwent posiada wiedzę z zakresu struktury oraz prawno-ekonomicznych aspektów funkcjonowania Wspólnot Europejskich. Jest przygotowany do podjęcia pracy w administracji rządowej i samorządowej, instytucjach i organizacjach krajowych i międzynarodowych, organach Wspólnot Europejskich, przedsiębiorstwach współpracujących z krajami UE.

Studenckie koła naukowe: Nauk Cywilistycznych, Prawa Europejskiego, Prawa Kanonicznego „Kanonista”, Prawa Europejskiego i Współpracy Europejskiej, Teorii Społecznych, Prawa Pracy, Filozofii Prawa, Miłośników Prawa i Kultury Antycznej, Nauk Penalnych, Prawa Gospodarczego, Towarzystwo Przyjaciół Prawa Konstytucyjnego.

Inne organizacje studenckie: Akademickie Koło Wędkarskie, ELSA Białystok, Klub Sportów Wodnych „Nokbencel”, Studencka Poradnia Prawna.

www.prawo.uwb.edu.pl



Kierunki studiów:
Prawo,
Administracja,
Europeistyka.

ZAPOWIEDZI

* 26-27 czerwca – Konferencja „Podlasie – kierunki zmian”. Łomża. Wydział Ekonomiczny. Fundacja Promocji Rozwoju Podlasia, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wągów

* 1-8 lipca – „XVIII International School on Physics and Chemistry of Condensed Matter”. Białowieża. Instytut Fizyki Doświadczalnej

* 2-8 lipca – „XXV Workshop on Geometric Methods in Physics”. Białowieża. Instytut Matematyki

* 4-7 września – Konferencja „Rozwój regionalny a rozwój społeczny”. Wydział Ekonomiczny. Fundacja Promocji Rozwoju Podlasia

* 7-9 września – „Workshop on Properties of ultrathin magnetic films” w ramach europejskiego projektu Marie Curie NANOMAGLAB. Białowieża. Instytut Fizyki Doświadczalnej

* 27-28 września – Konferencja „Kościoł prawosławny na Bałkanach i w Rzeczypospolitej – związki i wspólnota tradycji”. Instytut Historii

* 12-14 października – Konferencja „Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XIX w. (...)”. Instytut Historii

* 26-27 października – Konferencja „Po tym, jak ludzie przestali być szczęśliwi. Człowiek a miary czasu i przestrzeni w przeszłości”. Instytut Historii

ODZNACZENIA**Złoty Krzyż Zasługi**

prof. dr hab. Antoni Mironowicz – Wydział Historyczno-Socjologiczny

ks. dr hab. Józef Zabielski, prof. UwB – Katedra Teologii Katolickiej

Srebrny Krzyż Zasługi

dr hab. Stanisław Witkowski – Wydział Biologiczno-Chemiczny

dr hab. Zofia Abramowicz, prof. UwB – Wydział Filologiczny

dr Barbara Janina Głowacka – Wydział Filologiczny

dr hab. Jolanta Sztachelska, prof. UwB – Wydział Filologiczny

mgr Andrzej Branicki – Wydział Matematyczno-Fizyczny

mgr Maciej Józef Tefelski – Wydział Historyczno-Socjologiczny

dr hab. Anna Krystyna Karpińska, prof. UwB – Wydział Pedagogiki i Psychologii

dr hab. Elwira Jolanta Kryńska, prof. UwB – Wydział Pedagogiki i Psychologii

dr hab. Bogusław Cudowski, prof. UwB – Wydział Prawa

dr hab. Mirosława Melezini, prof. UwB – Wydział Prawa

dr hab. Teresa Mróz, prof. UwB – Wydział Prawa

mgr Halina Brzezińska – Stec – Biblioteka Uniwersytecka

mgr Maria Ewa Mikutowicz – Biblioteka Uniwersytecka

mgr Danuta Kasperuk – Administracja

mgr Elżbieta Zawadzka – Administracja

Błęzy Krzyż Zasługi

mgr Alina Gawryluk – Wydział Matematyczno-Fizyczny

Medal Komisji Edukacji Narodowej

dr Ewa Pirożnikow – Wydział Biologiczno-Chemiczny

dr Alina Czapiuk – Wydział Historyczno-Socjologiczny

TYTULY I STOPNIE NAUKOWE**Tytuł naukowy profesora**

Prof. dr hab. Zofia Abramowicz – Wydział Filologiczny

Habilitacje

dr hab. Ryszard Łaźny – Wydział Biologiczno-Chemiczny

dr hab. Dariusz Kielczewski – Wydział Ekonomiczny

dr hab. Bogusław Pławgo – Wydział Ekonomiczny

dr hab. Jarosław Mariusz Ławski – Wydział Filologiczny

dr hab. Walentyna Jakimiuk-Sawczyńska – Wydział Filologiczny

Maria Nowacka – Wydział Filologiczny

dr hab. Irena Bogusława Szczepankowska – Wydział Filologiczny

dr hab. Edward Wiktor Piotrowski – Wydział Matematyczno-Fizyczny

Doktoraty

dr Katarzyna Mielech-Lukasiewicz – Wydział Biologiczno-Chemiczny

dr Marek Kruk – Wydział Ekonomiczny

dr Anna Wildowicz – Wydział Ekonomiczny

dr Olga Ankhimiyuk – Wydział Filologiczny

dr Marek Kochanowski – Wydział Filologiczny

dr Evguenia Maximovitch – Wydział Filologiczny

dr Adam Bartnicki – Wydział Historyczno-Socjologiczny

dr Elżbieta Kubelewska – Wydział Historyczno-Socjologiczny

dr Robert Suski – Wydział Historyczno-Socjologiczny

dr Janusz Tadeusz Waliszewski – Wydział Matematyczno-Fizyczny

dr Krzysztof Sawicki – Wydział Pedagogiki i Psychologii

dr Izabela Anna Kraśnicka – Wydział Prawa

dr Agnieszka Sulawko-Karetko – Wydział Prawa

dr Iwona Witorńska – Wydział Prawa

dr hab.

* 13 czerwca – Zamknięcie projektu „Fabryka bestsellerów...” dofinansowanego przez Program Młodzież. SKN INTEgRa

* 6-10 czerwca – „Juwenała 2006”. Porozumienie Studentów Uczelni Białostockich

* 1 czerwca – Sesja Naukowa „Zaniedbane obszary edukacji”. Studenckie Koło Naukowe Młodych Teoretyków Pedagogiki

– Wystawa fotografii Tomasza Kulaszewicza „Krym”. Studencka Galeria „Stotrzyniasie”

* 31 maja – Pokaz specjalny Kina Amatorskiego i Niezależnego „KAN 2006”. ZSP UwB

– „Dzień medialny, czyli warsztatowe spotkania z dziennikarzami”. SKN INTEgRa

* 23-24 maja – Festiwal Artystyczny Młodzieży Akademickiej „FAMA 2006”. ZSP UwB

* 22, 29, 30 maja – „Teatromania”. Białostocki Teatr Lalek, Akademicki Klub Teatralny „AKT”

* 24-26 maja – Międzynarodowa konferencja naukowa „Członkostwo w Unii Europejskiej a aktywność gospodarcza i obywatelska”. Studenckie Koło Menedżerów

* 18, 19, 23 maja – Akcja „Wampirjada 2006”. Wydziały: Pedagogiki i Psychologii, Ekonomiczny i Prawa. NZS UwB

* 18 maja – Finał Konkursu na Najlepszego Studenta RP „Primus Inter Pares”. Aula Magna Pałacu Branickich

w Białymstoku. ZSP (Studenti UwB zajęli zaszczytne miejsca:

1. Wojciech Kopciewski – Wydział Ekonomiczny, 2. Marta Kowalczyk – Wydział Pedagogiki i Psychologii, 5. Łukasz Siemiński – Wydział Ekonomiczny)

– Finał II edycji Konkursu Małych Form Prozatorskich „Wzrzenie”. Koło Naukowe Polonistów

* 17-18 maja – Studencka Sesja Naukowa „Kontury dialogu”. Studenckie koła naukowe Wydziału Pedagogiki i Psychologii

– Konferencja „Przyszłość Młodzieży w Unii Europejskiej – Europa, szansą dla młodych”. Studenckie Koło Prawa Europejskiego

* 17 maja – Spotkania autorskie z Marcinem Świątlickim w Białymstoku. SKN INTEgRa

* 15 maja – Konferencja „Wykroczenia przeciwko prawom pracownika”. Koło Naukowe Prawa Pracy. Studenckie Koło Nauk Penalnych

* 12 maja – Wyjazd studyjny do Instytutu Kształcenia Funkcjonariuszy Służb Państwowych Zwalczających Przestępczość Zorganizowaną i Terrorystyczną. Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie. Studenckie Koło Nauk Penalnych

* 11-14 maja – Szkolenie z zakresu rozpoznawania autentyczności dokumentów publicznych. Studenckie Koło Nauk Penalnych.

* 9-10 maja – III Ogólnopolskie Dni Policji. Studenckie Koło Nauk Penalnych, Komenda Wojewódzka Policji w Białymstoku

* 8-16 maja – „Konkurs jednego wiersza”. SKN INTEgRa

* 29 kwietnia-4 maja – Majowy Akademicki Rejs Studentów – MARS 2006. Jeziora Mazurskie. Klub Integracyjno-Dyskusyjny „Meritum”

* 26 kwietnia – Konferencja Naukowa „Człowiek w obliczu śmierci”. Studenckie Koło Filozoficzne

* 25 kwietnia – Zabawa studentów Prawa i Ekonomii UwB

* 20-23 kwietnia – IV Przegląd Filmów Dokumentalnych. Koło Naukowe Socjologów

* 7-9 kwietnia – Ogólnopolska konferencja „Terroryzm – czy jesteśmy bezpieczni?”. ELSA Białystok

* 5-7 kwietnia – Warsztaty przedsiębiorczości „Za 5 dwunastą”. Koło Naukowe Socjologów, Studenckie Koło Menedżerów

* 5 kwietnia – Spotkanie integracyjne kół naukowych Wydziału Pedagogiki i Psychologii

* 4 kwietnia – Spotkanie z cyklu „Blżej fotografii”. Twórczość Jamesa Nachtweya. SKN INTEgRa

* 30 marca-1 kwietnia – Obchody 25. rocznicy powstania NZS. NZS UwB

oprac. Bartosz Ignatowicz

dr Piotra Fiedorczyka – koordynatora uczelnianego Programu Socrates-Erasmus

Z Socratesem na czele

• Ile wyjazdów zagranicznych oferuje studentom i nauczycielom akademickim Program Socrates-Erasmus?

Liczba wyjeżdżających na wymianę studentów rośnie w tempie 30% rocznie. W latach 2006-2007 mamy zaplanowanych 130 wyjazdów. Spodziewam się, że realnie będzie ich około 90. Rośnie też, choć w wolniejszym tempie, liczba wyjeżdżających nauczycieli i stanowi ona mniej więcej jedną czwartą naszych możliwości. Powodem ograniczenia wyjazdów są trudności z dostosowaniem tematyki wykładów do programu, jak również fakt, że grant jest stosunkowo niewysoki. Jednak możemy się pochwalić, że w Programie Socrates-Erasmus zajmujemy pierwsze miejsce wśród uczelni białostockich, a czwarte wśród uniwersytetów w Polsce, biorąc pod uwagę liczbę wyjeżdżających w przeliczeniu na całkowitą liczbę studentów.

• Co jest największym problemem w organizacji wymian?

Kłopot sprawia system przeliczania punktów ECTS. Niektóre wydziały nie są przekonane do uznawania zaliczeń i ocen uzyskanych przez studenta za granicą. Mam nadzieję, że w nowym regulaminie studiów te problemy zostaną rozwiązane w duchu wymiany „erasmusowskiej”.

• Czy z Pana dotychczasowych doświadczeń wynika, że warto studiować za granicą?

Mogę polecić je wszystkim. Poziom studiów jest bardzo wysoki. Nasi studenci osiągają wysoką średnią ocen, to jest około 4,75. Tylko 2-5% studentów nie zalicza przedmiotów z programu wymiany.

Studenci z zagranicy również dobrze oceniają pobyt na UwB, choć prowadzone dla nich wykłady mają charakter indywidualny. Zauważyłem, że po roku spędzonym na wymianie nasi studenci często zmieniają się na korzyść i to zarówno pod względem postawy wobec nauki, jak i prywatnie. Nie znam osoby, która byłaby niezadowolona z wyjazdu.

pytał Bartosz Ignatowicz

Liczba grantów rośnie

Działalność naukowa każdej uczelni wiąże się z badaniami. Zakres prac badawczych dotyczy w większości prac teoriopoznawczych, część związana jest z konkretnymi potrzebami gospodarki. Badania na UwB finansowane są głównie ze środków przyznawanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach działalności statutowej i własnej oraz grantów.

– Liczba grantów z każdym rokiem rośnie – mówi Władysław Maciejczuk, kierownik Działu Badań.

W 2000 roku realizowanych było 29 projektów badawczych, w 2006 – 58 projektów, w tym 3 zamawiane, na łączną kwotę 2,165 mln złotych.

Granty są różne, w zależności od dziedziny nauki. Mniejszych kosztów wymagają nauki humanistyczne, większych eksperymentalne, których rozwój wiąże się z odpowiednią bazą techniczną.

W roku 2006 ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego zostanie zakupiona aparatura naukowo-badawcza: mikroskop skaningowy dla Instytutu Fizyki Doświadczalnej, spektrometr dla Instytutu Chemii, zautomatyzowany sekwenator DNA z oprzyrządowaniem i oprogramowaniem dla Instytutu Biologii.

– Należy mobilizować kadrę, żeby składała wnioski o granty na badania – przypomina Władysław Maciejczuk. – Co trzeci jest pozytywnie rozpatrzony i jest dużą szansą dla wszystkich pracowników naukowo-badawczych.

Od Ukrainy po Kanadę

Współpraca z zagranicą pozwala naukowcom i studentom na wymianę wiedzy i doświadczeń. Na pozyskiwanie funduszy na rozwój badań i nowoczesnych technologii. Na porównanie jakości oferty edukacyjnej i poziomu wykształcenia studentów uczelni z różnych państw. Świadczy o kondycji i potencjale naukowym uczelni.

– Pod względem współpracy z zagranicą UwB nie ma się czego wstydzić – mówi Halina Nesteruk-Eljasik, kierownik Działu Współpracy z Zagranicą.

Uniwersytet w Białymstoku ma podpisanych 28 umów o bezpośredniej współpracy naukowej z partnerami zagranicznymi, w tym 18 umów przypada na Rosję, Białoruś i Ukrainę, a 10 realizowanych jest z Francją, Japonią, Szwajcarią, Kanadą, Szwecją, Hiszpanią, Słowacją i Wielką Brytanią.

Za granicę wyjechało 517 osób (319 wyjazdów naukowo-badawczych, 198 na konferencje naukowe), przyjechało na UwB 264 gości zagranicznych (168 na konferencje, 74 na zaproszenie, 22 w ramach umów). Na studiach doktoranckich studiowało 10 studentów obcokrajowców.

– Liczba wyjazdów zagranicznych rośnie w tempie 7-10% rocznie – dodaje Halina Nesteruk-Eljasik. – Jednak potencjał kadrowy i potrzeby wyjazdów są dużo większe niż nasze możliwości finansowe.

Rozmowa z:

Antonio Gonzalesem Palaciosem – Hiszpania,
3 rok studiów ekonomii

Hugo Alexandre Guedesem Da Costa
– Portugalia, 4 rok studiów ekonomii

Polska jest dobrą opcją



• **Dlaczego zdecydowaliście się na przyjazd do Białegostoku?**

Antonio: Staralem się przyjechać właśnie tutaj, gdyż mam dziewczynę z Białegostoku. Poznałem ją na wcześniejszym stypendium, na którym przebywałem w Portugalii.

Hugo: Chciałem wybrać kraj o odmiennej kulturze, najchętniej w Europie Wschodniej. Miałem trzy propozycje: Litwę, Estonię i Polskę. Mój uniwersytet miał podpisaną umowę z Uniwersyte-tem w Białymstoku i w ten sposób trafiłem do waszego miasta.

• **Czy w swoich krajach studiujecie również ekonomię?**

Antonio: W Hiszpanii studiuję zarządzanie, jednak nie mam problemów na ekonomii. Spora część przedmiotów jest podobna. Przed przyjazdem tutaj przekazałem mojemu koordynatorowi listę tych, których się uczyłem. Okazało się, że są one uznawane na UwB.

Hugo: U siebie studiuję matematykę. Szczerze mówiąc, nie spodziewałem się, że w Polsce na ekonomii przedmioty matematyczne będą trudniejsze niż w Portugalii.

• **Co Was zaskoczyło po przyjeździe do Białegostoku?**

Hugo: Chyba najbardziej jedzenie. Bardzo różniło się od portugalskiego i nie bardzo mi smakowało. Ale teraz jest w porządku.

Antonio: Dla mnie największym zaskoczeniem były budynki w Białymstoku, wszystkie takie same. I jeszcze jedna niespodzianka – klimat. Kiedy dzwoniłem w styczniu do rodziny w Hiszpanii i mówiłem, że jest minus 25 stopni, oni twierdzili, że to niemożliwe.

Hugo: Pamiętam, że przez tydzień nie wychodziliśmy z domu. Raz na jakiś czas wybiegaliśmy na moment, żeby zrobić zapasy jedzenia.

• **Czy nie macie problemów z porozumiewaniem się?**

Antonio: Nie, bo młodzi ludzie dobrze znają angielski. Spędzamy razem dużo czasu. Jeździmy na wycieczki, zimą mieliśmy kulig. Nawet zdziwiło nas, że tak wiele osób mówi po angielsku.

• **Czy studiowanie w Polsce różni się od nauki w waszych krajach?**

Antonio: Dla mnie wszystko jest inne. Tutaj nie chodzimy na normalne zajęcia z większą liczbą studentów. Zamiast tego mamy

indywidualne konsultacje z pracownikami naukowymi, którzy nam bardzo pomagają.

Hugo: U was studenci o wiele więcej się uczą. Nie wiem, czy to jest spowodowane innym stylem życia, ale jest ciężko. Musimy bardziej się przykładać, żeby zdać egzamin.

• **Czy tęsknicie za słoneczną Hiszpanią i Portugalią?**

Antonio: Zimą bardzo tęskniłem, szczególnie za klimatem. Wiem, że będę tu tylko przez rok, więc staram się maksymalnie wykorzystać ten czas. Polacy uważają swój kraj za najlepszy. Tak samo my myślimy o naszych ojczyznach. Ale to nie przeszkadza nam lubić Polskę i dobrze się tutaj bawić.

Hugo: Bardzo ważne, że wszyscy studenci Programu Socrates-Erasmus czują się jak rodzina. Razem ze studentami tego programu spędzamy dużo czasu.

• **Jakie doświadczenie wyniesiecie z Polski?**

Hugo: Dla mnie interesujące jest, że choć matematyka jest uniwersalna, są różnice w nauczaniu tego przedmiotu tutaj i w Portugalii.

Antonio: Cieszę się, że spędziłem rok życia w Polsce. Na pewno będzie to bardzo dobrze wyglądało w CV.

• **A jakie macie plany?**

Antonio: Bardzo chciałbym mieszkać w waszym kraju. Poznałem przyjaciół na całe życie. Jednak muszę skończyć studia w Hiszpanii. Mam nadzieję, że wrócę do Polski, choć wiem, że sytuacja na waszym rynku pracy nie jest łatwa, nawet dla młodych Polaków.

Hugo: W przyszłości chciałbym być nauczycielem. Wiem, że u was sytuacja nauczycieli nie jest tak dobra jak w Portugalii, ale teraz Polska jest członkiem Unii Europejskiej, więc może to się zmienić. Chciałbym, bo Polska i życie tutaj są dla mnie dobrą opcją. A polskie dziewczyny są naprawdę piękne!

rozm. Tomasz Śniedziewski

W krainie kwitnącej pomarańczy



Byla na IV roku chemii, kiedy dowiedziałam się, że mogę wyjechać do Hiszpanii w ramach Programu Socrates-Erasmus. Jedyne warunki stawianym przez uczelnię była średnia ocen z całego toku studiów powyżej 4.0 oraz bardzo dobra znajomość angielskiego. Ucieszyłam się, kiedy wraz z koleżanką zostałam zakwalifikowana do zagranicznej wymiany studentów 2005/2006.

Do Hiszpanii podróżowałyśmy samolotem z przesiadką w Monachium. Żegnała nas chłodna Europa, a tam od pierwszych chwil uderzał ciepły wiatr południowej Hiszpanii. Na lotnisku czekał na nas prof. Jose Martinez Calatayud, który przywitał nas serdecznie i odwiózł do wynajętego przez niego mieszkania w Bujhassot, miasteczku oddalonym 10 km od centrum Walencji.

Walencja zwana jest krainą kwitnącej pomarańczy skąpanej w gorącym słońcu. Gaje pomarańczy wokół miasta, góry z jednej strony i morze z drugiej robią niezapomniane wrażenie. Stare kościoły, liczne muzea oraz fantastyczne fontanny ukazują bogactwo historycznych miast. W centrum znajduje się wiele klubów i barów, gdzie toczy się nocne życie studentów.

Ludzie tam są pogodni, przyjaźnie nastawieni do obcokrajowców. I prowadzą inny styl życia, które płynie tutaj powoli i bezstresowo. Potrafią dobrze się bawić i dobrze zjeść, a nad kuchnię domową przedkładają wyjścia na wieczorne obiady. W menu królują ryby i owoce morza serwowane z ryżem przyrządzanym na różne sposoby.

Jednak żeby uczestniczyć w codziennym życiu Hiszpanów niezbędna jest znajomość języka hiszpańskiego, przynajmniej podstaw, ponieważ angielski zna tu niewiele osób.

Instytut Chemii, w którym studiowałam, znajdował się 5 minut drogi od naszego mieszkania. W pierwszym

dniu Profesor przedstawił nas swoim pracownikom i studentom, z którymi mieliśmy wspólnie pracować w laboratorium. Oprowadził po całym kampusie, który składał się z Instytutu Chemii, Fizyki, Matematyki, Biologii i Farmacji. Na jego terenie znajdowała się również biblioteka, kawiarnia, bank. Całość otoczona była ogromnymi palmami daktylowymi, wśród których zachwycały fontanny.

Najbardziej podobały mi się pracowanie laboratoryjne wyposażone w nowoczesny sprzęt, dużą liczbę aparatów pomiarowych o technologii znacznie przewyższającej polską. Każdy student miał dostęp do sieci internetowej z bogatą bazą publikacji naukowych, a także do sprzętu biurowego, takiego jak ksero czy drukarka. Miał też własne konto na serwerze uniwersytetu. Na uczelni panowała miła atmosfera. Mogłam liczyć na pomoc Profesora nie tylko w sprawach związanych z nauką, ale również tych codziennych. Poza tym nawiązałam przyjacielski kontakt z dwoma studentami Hiszpanami i z Portugalką, z którymi pracowałam w laboratorium. Wspólnie spędziliśmy wolny czas na wspaniałych wycieczkach.

Co dał mi ten wyjazd?

Wykonany przeze mnie projekt badawczy w Zakładzie Chemii Analitycznej na Uniwersytecie w Walencji posłużył do mojej pracy magisterskiej. Uzyskałam też referencje w języku angielskim od prof. Jose Martinez, które mogę wykorzystać przy staraniu o pracę. Zastanawiam się o publikacji o dokonanych badaniach w międzynarodowym czasopiśmie naukowym „Science Direct”. Mam też nowe i ciekawe doświadczenia. A wiedza i praktyka, jakie zdobywałam każdego dnia w Walencji, na pewno zaowocują w przyszłości.

Izabela Cydzik, V rok chemii

Uczyłem się japońskiego



Droga do Japonii zaczęła się podczas moich studiów na Wydziale Prawa UwB w roku 2001. Od wielu lat interesowałem się kulturą tego kraju. Jesienią zauważyłem na tablicy ogłoszeń zaproszenie na wykład profesora Yutaki Tajimy. Po pasjonującym wykładzie zadałem profesorowi pytanie. Najwyraźniej przypadło mu ono do gustu, gdyż przed wyjściem z sali zapytał mnie, czy chciałbym studiować w Japonii.

Od ustnego zaproszenia Profesora do wyjazdu na stypendium minęło wiele miesięcy starań pracowników Uniwersytetu w Białymstoku, za które jako pierwszy stypendysta tego programu serdecznie dziękuję.

Na Uniwersytecie Tsukuba zjawiłem się 1 września 2003 r. Tsukuba okazała się miasteczkiem w prefekturze Ibaraki, godzinę jazdy pociągiem od Tokio. W latach 70. zbudowano tu uniwersytet i miasteczko akademickie na wzór angielskiego Cambridge. Wyjątkowy dla uniwersytetu, uznawanego za jeden z najlepszych w Japonii, był podział roku akademickiego na trzy semestry oraz fakt, iż nie wszyscy pracownicy naukowi zajmowali się nauczaniem studentów. Spora liczba naukowców poświęcała się wyłącznie badaniom.

Bardzo podobał mi się nowoczesny kampus. Centralnym punktem była biblioteka, która zawierała ponad 2 miliony woluminów. Zdziwiłem się, że ogromną część zbiorów stanowiły wydania w językach innych niż japoński. Biblioteka prenumerowała czasopisma zagraniczne, w tym wiele wyspecjalizowanych magazynów prawniczych. Można też było korzystać z zasobów multimedialnych zapisanych na wielu, często egzotycznych dla mnie, nośnikach (np. na laserdiskach). Czytelnicy mogli samodzielnie przeglądać zasoby biblioteki, a publikacje były łatwe do odnalezienia.

Na terenie kampusu były budynki, gdzie mieścili się college'e oraz inne instytucje uniwersyteckie, np. Centrum Obcokrajowców, gdzie uczęszczałem na zajęcia z języka japońskiego.

Ze studiów w Japonii szczególnie zapamiętam wspólnie relacje pomiędzy studentami i kadrą akademicką. Pracownicy naukowcy często pełnili role nie tylko nauczycieli, ale i mentorów duchowych. Profesor Tajima zapraszał mnie na cotygodniowe spotkania, również do swego tokijskiego mieszkania. Dyskutowaliśmy wtedy o ciekawych przypadkach, o mojej pracy magisterskiej, o kulturze Japonii. Zabierał mnie też na wycieczki. Świetnie pamiętam pytania Profesora o to, jak rozwiązałbym daną sprawę. Gdy odpowiadałem, „nie wiem, jestem tylko studentem”, Profesor pouczał mnie, iż nie mogę uchylić się od odpowiedzi, bo to jest zachowanie niegodne prawnika.

W czasie wolnym od nauki starałem się poznawać Japonię oraz uczestniczyć w życiu akademickim. Uniwersytet miał ponad 40 kół zainteresowań. Właśnie tam można było poznać znajomych i przyjaciół. Chyba mi się udało, bo gdy wyjeżdżałem z Japonii, na lotnisku pojawiła się „ekipa pożegnalna” Japończyków, a trzy ostatnie tygodnie upłynęły pod znakiem ciągłych imprez pożegnalnych.

Co dał mi ten wyjazd? Bardzo wiele. Umożliwił napisanie pracy magisterskiej, która dotyczy porównania elementów prawa polskiego i japońskiego. Sprawdziłem się w innym kręgu cywilizacyjnym i kulturowym. Utwierdziłem się w pragnieniu podążania drogą akademicką. W tym roku będę starał się zostać studentem studiów doktoranckich na Wydziale Prawa UwB.

Tomasz Śniedziewski

Małgorzaty Ludery
– kierownika Działu Dydaktyki
i Spraw Studenckich.

Student myśli o przyszłości

• Czy studenci Uniwersytetu w Białymstoku to przede wszystkim białostoczanie?

– Najczęściej tak lub mieszkańcy szeroko pojętego Podlasia. Nie oznacza to jednak, że nie kształcą się w murach naszej uczelni studenci z całej Polski. Mamy też ponad 270 studentów z zagranicy. Największą grupę stanowią obywatele Białorusi i Litwy. Tak liczna ich obecność wynika zapewne z usytuowania naszego Uniwersytetu w regionie przygranicznym.

• Jaki jest dzisiejszy student UwB?

Z moich obserwacji wynika, że to z reguły zapobiegliwy, młody człowiek, który myśli poważnie o swojej przyszłości. Z przyjemnością zauważam, że coraz większa rzesza naszych studentów osiąga dobre i bardzo dobre wyniki w nauce, predysponujące do osiągnięcia stypendium naukowego, również z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. A przecież zdobycie takiego stypendium nie jest łatwe. Student oprócz bardzo dobrych wyników w nauce musi wykazać się pracą w kołach naukowych, przedstawić swoje publikacje, udokumentować udział w konferencjach naukowych i pracach naukowo-badawczych. Bardzo dobrze widziane są studia na drugim kierunku, pozaprogramowe staże i praktyki, i oczywiście, znajomość języków obcych.

Nielatwo więc sprostać tym wymogom, ale na pewno warto. Stypendium Ministra to 1300 złotych miesięcznie. W budżecie studenta to pokaźna kwota. W tym roku akademickim na 34 złożone wnioski, stypendium otrzymało 19 naszych studentów.

• Z jakimi problemami przychodzą do Pani studenci?

Studenci przychodzą nie tylko do mnie, ale do wszystkich pracowników naszego działu. A spraw, z którymi przychodzą, jest tak wiele, że trudno byłoby je wszystkie wyliczyć. Zdarza się, że również zwracają się z osobistych problemów. To chyba dobrze, że mają do mnie zaufanie. W takich sytuacjach bierze górę instynkt macierzyński. Więc karzę, kiedy trzeba lub pocieszam i doradzam z troską.

Konkurs na najlepszego studenta RP „Primus Inter Pares” jest projektem Zrzeszenia Studentów Polskich. W roku 2006 studenci Uniwersytetu w Białymstoku po raz kolejny odnieśli sukces, sięgając po najwyższe trofea konkursowe. Pierwsze miejsce w ślachej rywalizacji zajął Wojciech Kopciewski, student IV roku ekonomii i II roku zarządzania i marketingu na Wydziale Ekonomicznym. Drugie przypadło w udziale

Primus Inter Pares



– Po liceum chciałem zwiedzić świat, dlatego zdawałem do Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni – opowiada Wojtek. – Niestety, problemy ze wzrokiem zdyskwalifikowały mnie na starcie. Wtedy postawiłem na ekonomię.

Wojciech Kopciewski ukończył z wyróżnieniem I Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza w Białymstoku. Zawsze interesował się matematyką i historią, a także filmem, dzięki czemu wygrał Wojewódzki Konkurs Wiedzy o Filmie. Jest studentem IV roku Ekonomii i II roku Zarządzania i Marketingu na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu w Białymstoku. Od pierwszego roku studiów rozpoczął działalność w Samorządzie Studentów Wydziału Ekonomicznego, Parlamencie Studentów UwB oraz Studenckim Kole Menedżerów. W latach 2003-2005 był Senatoren UwB, a w latach 2004-2006 członkiem i jednocześnie Prezesem Koła Naukowego Europrojekt. Jest autorem artykułów z dziedzin europeistyki i zarządzania. Obecnie członek Rady Wydziału Ekonomicznego.

– Pragnę podziękować dwóm osobom, które mają na mnie największy wpływ – wyznaje Wojtek. – Najważniejszą osobie w moim życiu, żonie Annie, za to, że jest najwspanialszą kobietą na świecie oraz bratu Zbyszkowi, że zawsze we mnie wierzył i wspierał dobrą radą we wszystkich moich „aktywnościach”.

Wolne chwile Wojtek stara się poświęcić rodzinie i znajomym. Lubi obejrzeć dobry film, przeczytać książkę, szczególnie ceni poezję Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.

Obecnie przygotowuję się do rozpoczęcia stażu w najlepszej duńskiej firmie – A.P. MOLLER-MAERK GROUP.

– Ta nagroda jest dla mnie wielkim wyróżnieniem, gdyż została przyznana przez najbardziej wymagającą grupę społeczną, studentów – mówi. – Miło jest poczuć, że czas i wysiłki poświęcone na działalność studencką zostały zauważone. To chyba pierwsze tego rodzaju „dziękuję” za to, co zrobiłem. Nie oczekuję, że nagroda zmieni coś w moim życiu, gdyż jestem zdania, iż na wszystko trzeba ciężko zapracować.

– Czy myślę o doktoracie? – zastanawia się. – Jeżeli władze mego Wydziału złożą mi taką propozycję, to nie będę dwa razy się zastanawiać. A w przyszłości chciałbym zostać prezydentem Białogostoku, aby zmienić jego oblicze na takie, jakiego oczekują młodzi. Zobaczycie, że mi się uda!

Marcie Kowalczyk, reprezentującej Wydział Pedagogiki i Psychologii, która uzyskała także tytuł „Primus Ekspert – Pedagog”. Piąte miejsce w klasyfikacji generalnej zajął Łukasz Siemienuk z Wydziału Ekonomicznego, natomiast tytuł „Primus Ekspert – Prawnik” otrzymała Magdalena Motał z Wydziału Prawa. W ocenie kandydatów do tytułu „pierwszego wśród równych”, bierze się pod uwagę m.in. średnią ocen, znajomość języków ob-

Moja przygoda z dziennikarstwem



Marta Kowalczyk
II miejsce
– średnia ocen 5,00.

– W dzieciństwie marzyłam, żeby zostać lekarzem, nauczycielem lub adwokatem – wspomina Marta. – Po burzliwej naradzie rodzinnej wybrałam „bycie” pedagogiem. I to stało się moją pasją. Marta Kowalczyk jest absolwentką IV Liceum Ogólnokształcącego im. Cypriana Kamila Norwida w Białymstoku, osiem razy uhonorowaną nagrodą specjalną za bardzo dobre wyniki w nauce, uczestniczką XXIV Olimpiady Geograficznej na szczeblu okręgowym, dwukrotną laureatką Stypendium Prezesa Rady Ministrów. W czasie studiów była członkiem kilku kół naukowych, uczestnikiem i współorganizatorem licznych seminariów, sesji i konferencji o tematyce pedagogicznej. Przez pół roku pracowała w świetlicy szkolnej. Była też wolontariuszem w Klinice Onkologii Dziecięcej.

– Moje zainteresowania naukowe koncentrują się wokół zaburzeń odżywiania się – mówi.

Problemy z tego zakresu bada w ramach seminarium magisterskiego przygotowując pracę „Wychowawcy klasowi wobec problemu zaburzeń odżywiania się u młodzieży szkolnej”. Tę tematykę porusza w artykułach publikowanych w czasopiśmie pedagogicznych, analizuje na autorskich warsztatach terapeutycznych. Jest autorką projektu profilaktyczno-edukacyjnego „Powstrzymać anoreksję i bulimie”, realizowanego w białostockich gimnazjach, członkiem-wolontariuszem pedeutologicznego seminarium doktorskiego prowadzonego przez prof. dr hab. W. Prokopiuka. Od dwóch lat otrzymuje stypendium Ministra Edukacji i Sportu.

– Drugie miejsce w konkursie Primus Inter Pares oraz tytuł „Primus Expert Pedagog” były dla mnie ogromnym zaskoczeniem – przyznaje. – Oba sukcesy traktuję jako ukoronowanie pięcioletniej pracy, zaszczyt, ale i pewne zobowiązanie do jeszcze większej aktywności naukowej.

Marta zamierza rozwijać swoje zainteresowania naukowe. Otrzymała propozycję pracy w Zakładzie Pedagogiki Ogólnej i Metodologii Badań Pedagogicznych na stanowisku asystenta.

– Marzę, by zostać najmłodszym doktorem w dziedzinie pedagogiki – uśmiecha się.

A prywatnie – jest miłośniczką poezji, piłki nożnej i imprez do białego rana.

cyh, publikacje, udział w konferencjach i seminariach naukowych, aktywność społeczną na uczelniach i poza nimi, osiągnięcia sportowe. Od niedawna stałą częścią projektu jest konkurs „Primus Ekspert”, wyłaniający laureatów w kategoriach: artysta, ekolog, ekonomista, historyk, informatyk, lekarz, lingwista, pedagog, prawnik, sportowiec. Ta modyfikacja stanowi wyraźny ukłon organizatorów w stronę wyzwań rynku pracy.



– Oj, niedobrze – pani na portierni wrocławskiego akademika kiwa głową. – Nie może pani dzisiaj tu nocować. Kierowniczką kilka godzin temu poszła do domu. Proszę przyjść za dwa dni. Od poniedziałku będziemy meldować.

Po pierwszych, przykrych doświadczeniach z akademikiem, z dnia na dzień było już tylko coraz lepiej.

Do Wrocławia przyjechałam w ramach programu wymiany studentów „Most” na jeden semestr. Chciałam poszerzyć swoją wiedzę, poznać smak studiowania w tak kolorowym i interesującym mieście, jakim jest Wrocław. Sam program daje duże możliwości wyboru kierunku. Jest też duża swoboda wyboru przedmiotów. Można zapisać się na każdy kurs z poszczególnych roczników. Wybrałam dziennikarstwo i zapisałam się głównie na zajęcia warsztatowe. Byłam ciekawa ćwiczeń z dziennikarzami telewizyjnymi i radiowymi.

Pierwszy tydzień to poznawanie ludzi, otoczenia i wykładowców. Jednak największe zaskoczenie przeżyłam oglądając pracownie, w których odbywały się zajęcia warsztatowe. Kompletnie wyposażone studio telewizyjne z kamerami i montażownią do dyspozycji studentów oraz pracownia radiowa, z której nadawane są programy. To robi wrażenie! Większość zajęć polegała na tworzeniu i realizacji własnych scenariuszy radiowych i telewizyjnych. Minimum teorii, maksimum praktyki. W takich warunkach każdy mógł się poczuć jak prawdziwy dziennikarz.

Ale studia to przecież nie tylko nauka. To również ludzie, z którymi przez prawie pół roku zdążyłam się zaprzyjaźnić. Ania z Gdańska, Dominika z Łodzi, Łukasz z Warszawy i wielu innych – czyli „mostowicze”, którzy tak jak ja przyjechali studiować do Wrocławia. Wszyscy razem zostaliśmy zakwaterowani w tym samym akademiku. Wzajemne wsparcie i oczywiście, wymieniając się najważniejszymi informacjami, np. jak zaliczać, gdzie zanosić indeksy, skąd brać podpisy, szczególnie pod koniec semestru okazały się bezcenne.

Semestr minął. Każdy wrócił na swoją macierzystą uczelnię. Ale kontakty i przyjaźnie pozostały. I jeszcze coś. Okazało się, że w porównaniu do Uniwersytetu w Białymstoku, wrocławskie uczelnia wcale nie ma wyższego poziomu nauczania, a większość zaliczeń zdecydowanie łatwiej jest tam zdobyć. Nie mamy się czego wstydzić!

Magdalena Citko-Bednarek

Wydział Historyczno-Socjologiczny UwB, V rok

Program MOST

Program mobilności studentów MOST jest programem wymiany studentów uniwersytetów polskich, opartym na zasadach wypracowanych w Programie Socrates-Erasmus. Umożliwia on wyjazd na studia na inny uniwersytet w Polsce w celu realizowania swoich zainteresowań naukowych. Studia w ramach programu może podjąć student nie wcześniej niż po ukończeniu trzeciego semestru studiów.

– Studenci najczęściej wybierają Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Gdański – mówi Jacek Witkowski, koordynator Programu Mobilności MOST. – A najbardziej popularne kierunki to prawo, socjologia, psychologia, stosunki międzynarodowe, ekonomia.

Dział Dydaktyki i Spraw Studenckich
Jacek Witkowski, tel. 085-745-70-76

Pomagamy znaleźć pracę

Jak Biuro Karier pomaga studentom i absolwentom?

Studenci i absolwenci poszukujący pracy składają wypełnioną ankietę w naszej bazie danych. Umożliwia nam to kontakt z nimi w momencie, kiedy pojawiają się nowe oferty pracy, praktyk czy stażów. Wpisujemy je do bazy mailowej, dzięki czemu mogą na bieżąco śledzić aktualności w naszym Biurze. Każdy student może przyjść, zarejestrować się, przejrzeć oferty pracy, lokalne dodatki prasowe z ofertami pracy, wypożyczyć książki z zakresu planowania kariery zawodowej. Pomagamy zredagować dokumenty aplikacyjne, przygotować się do rozmowy z pracodawcą czy też uświadomić studentom i absolwentom inne aspekty wejścia na rynek pracy.

Jak Biuro Karier pomaga pracodawcom?

Pomagamy wybrać pracowników, ustalić cechy kandydatów odpowiadających wymogom stanowiska pracy i wymaganiom pracodawcy. Kandydatów wybieramy z bazy danych Biura Karier. Aby ułatwić współpracę prosimy pracodawców o wypełnianie ankiet znajdujących się na naszej stronie internetowej. Pomoc w rekrutacji do pracy jest bezpłatna.

Jakiego rodzaju oferty pracy znajdują się w Biurze Karier?

Nasze oferty pracy dzielimy zazwyczaj na „stałe”, „dorywcze”, „praktyki i staże”. Prace stałe dzielą się też na lokalne oraz ogólnopolskie i są skierowane głównie do absolwentów uczelni wyższych, na dorywcze natomiast nastawieni są studenci młodszych lat. „Praktyki i staże” przeznaczone są dla wszystkich, obejmują staże absolwentkie i praktyki studenckie. Posiadamy informacje o ofertach pracy za granicą, które wysyłamy mailem do osób zainteresowanych.

Biuro Karier Uniwersytetu w Białymstoku

ul. Marii Skłodowskiej-Curie 14, VIII p., pok. 804,
15-097 Białystok

tel. 085 745-70-80, 085 745-70-79

ac-bk@uwb.edu.pl, www.bk.uwb.edu.pl

Do Biura Karier zapraszamy od poniedziałku do piątku w godzinach: 7.30-15.30.

Projekt GRAALS stworzony przez Biuro Karier UwB został uznany za jeden z pięciu najlepszych projektów Europy, zrealizowanych w ramach kategorii „Nauczyciele i trenerzy”. 10 maja 2006 r. w Grazu (Austria) GRAALS stał się pierwszym polskim projektem, który został w ten sposób wyróżniony.

Student UwB zaangażowany

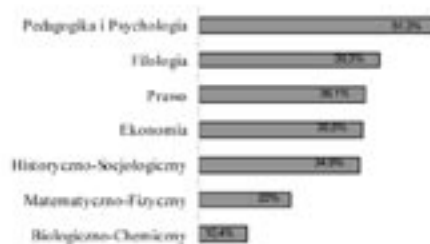
Stwierdzenie, iż Polacy są społeczeństwem biernym i słabo zorganizowanym, powtarzane jest jak mantra w trakcie dyskusji o niskiej frekwencji wyborczej oraz kondycji trzeciego sektora. Czy możemy jednak powiedzieć, że głoszenie takich opinii jest uzasadnione wobec wszystkich obywateli? Zachowania tak polityczne jak i społeczne różnicują się w zależności od płci, wieku, poziomu wykształcenia. Inne zachowania polityczne i społeczne będą więc przejawiali także studenci. Pomiar aktywności tej ostatniej grupy stał się przedmiotem badań podjętych przez członków Koła Naukowego Teorii Społecznych. Korzystając z techniki sondażowej*, postanowiliśmy sprawdzić, czy i w jakie obszary życia publicznego najchętniej angażują się, a jakich unikają studenci Uniwersytetu w Białymstoku.

Z przeprowadzanych analiz wynika, że zaangażowanie białostockich studentów w działania społeczne i polityczne jest wyższe od średniego poziomu w Polsce. Częściej od przeciętnego „Kowalskiego” chodzą do wyborów oraz działają na rzecz najbliższego otoczenia. Przykładem jest tu choćby frekwencja w referendum unijnym wynosząca 69%. Natomiast mniej, bo 54% studentów, wzięło udział w wyborach samorządowych (2002). Poziom tego ostatniego wskaźnika przynajmniej częściowo wynika zapewne z poczucia braku wpływu na otoczenie, odczuwalnego wśród 2/3 studentów.

O ile jednak działania konwencjonalnie cieszą się sporym powodzeniem wśród studentów, znacznie niższa jest aktywność w zakresie form wymagających większego zaangażowania i współdziałania z innymi. Chodzi przykładowo o demonstracje, w których kiedykolwiek udział wzięło 12% studentów. Tradycyjnie niższy od działań politycznych jest też poziom aktywności w sferze działań społecznych. W kołach naukowych uczestniczy 17% studentów, natomiast w wolontariacie 35%. Interesujące jest jednak to, że pewne działania na forum publicznym są specyficzne dla poszczególnych wydziałów. W wolontariacie „specjalizują się” przyszli pedagodzy i psychologowie, rzadziej jednak można spotkać ich przy urnach wyborczych. Przeciwny kierunek działań obrali studenci historii, socjologii oraz prawa, którzy częściej głoszą w wyborach, ale unikają działań o charakterze charytatywnym. Najmniejsze zainteresowanie zarówno wobec aktywności politycznej, jak i otoczenia społecznego wykazują studenci nauk przyrodniczych.

Praca w charakterze wolontariusza wśród studentów na poszczególnych wydziałach

* Badanie zrealizowane było na przełomie lat 2005 i 2006 pod opieką dr Małgorzaty Bierkowskiej-Ptasznik i dra Sławomira Oliwniaka. Próbę badawczą stanowi 514 studentów studiów dziennych wszystkich kierunków na Uniwersytecie w Białymstoku. Wylosowano grupy ćwiczeniowe, które poddane były sesjom audytoryjnym. Dane z badań są reprezentatywne dla wydziałów i poszczególnych lat. W analizie brane są pod uwagę lata studiów I-IV.



Alicja Zawistowska, alicja_zawistowska@wp.pl



Pomysł na warsztaty kreatywnego pisania powstał w gronie Studenckiego Koła Naukowego INTEgRa (www.integra.uwb.edu.pl, integra@o2.pl), działającego przy Zakładzie Pozytywnizmu i Młodej Polski w Instytucie Filologii Polskiej. Projekt został zrealizowany dzięki wsparciu wspólnoty europejskiej, w ramach Programu Młodzież. Organizacją wspierającą przedsięwzięcie był Uniwersytet w Białymostku.

Morderca stał za drzewami, wiedział, że ofiara będzie przechodzić właśnie tędy. Pociły mu się ręce, choć miał zrobić to nie po raz pierwszy. „Pieknelna fizjologia” – wymamrotał pod nosem. Czekala go jeszcze niezobowiązująca rozmowa z doktorem, na zakończenie której umieści nóż pod jego żebrem. Gdyby ofiara wciąż żyła, miał uderzać dalej w ciało na oślep, dopóki nie ustanie praca serca. Wszystko jednak musi odbyć się na łące, nie w lesie. To ważne. Nareszcie. Jest. Idzie. Trochę się spóźnił. Nie szkodzi. Doktor spaceruje w skupieniu, powolnym krokiem, jakby planował w myślach nadchodzący dzień.

– Zimny poranek – zagadnął zabójca.

– Zimny – odparł zaczepiony niechętnie, nie chcąc najprawdopodobniej mówić o bzdurach (...)

Doktor odwrócił się i ruszył w swoją stronę, dając w ten sposób nieświadomie sygnał do ataku. Morderca uniósł gwałtownie rękę...

(Andrzej Bajguz „Siedem plus dwa”)

Uśmiercaliśmy się nawzajem, uśmiercaliśmy bohaterów wymyślonych. Postaci przebiegłych detektywów, niewyjaśnione mroczne intrygi, śledztwa i inne tajniki kryminologii zmaterializowały się w 11 opowiadaniach kryminalnych, w świeżo wydanej przez Wydawnictwo Uniwersyteckie książce „Śmierć na dobry początek” (czerwiec 2006). Zaczęliśmy dość przewrotnie, od śmierci. Nie kierowała nami jednak nieposkromiona, chorobliwa wola destrukcji, ale intuicja, że w roku 2005 nastąpi renesans niedocenionego gatunku literatury popularnej, jakim jest kryminał. Fabryka bestsellerów, czyli warsztaty kreatywnego pisania, to projekt, dzięki któremu młodzi ludzie z Uniwersytetu i szkół średnich mogli ten gatunek poznać i się w nim spełnić. Założyliśmy 4-etapowy przebieg działania. W listopadzie 2005 zorganizowaliśmy wykłady otwarte, które dotyczyły kryminału jako gatunku literackiego oraz kryminologii. Wykłady miały na celu przede wszystkim wzbogacenie naszej wiedzy, ażeby przyszłe opowiadania spełniały podstawowe kryterium dobrego kryminału, były wiarygodne. Wszystko dopełniło wystąpienie gościa specjalnego, notabene jednego z najśłynniejszych w tej chwili pisarzy kryminałów, Marka Krajewskiego, który opowiedział o swojej recepcji gatunku. Całość miała zainspirować i tak też się stało. Ogłosiliśmy konkurs na kryminalną wprawkę literacką (grudzień 2005). Prac było kilkanaście, nagrodziliśmy niemalże

wszystkich. Nagrodą było clou naszego projektu, warsztaty kreatywnego pisania w Domu Pracy Twórczej w Wilgrach (styczeń/luty 2006). Lepiej nie mogliśmy trafić. Tajemnicze otoczenie wigierskiego klasztoru samo prowokowało skojarzenia. Ażeby pomóc odpowiednio dać rzeczy słowo, pojawił się mistrz gatunku, trener warsztatów kreatywnego pisania, Irek Grin. Pod jego okiem, przez tydzień pisaliśmy, czytaliśmy, rozmawialiśmy, słuchaliśmy, robiliśmy wszystko, by sprostać dziwnemu pędowi twórczemu, jaki nas opętał. Po żmudnej pracy redaktorskiej na świat wyszła ta oto książka, owoc naszej wspólnej rocznej pracy.

Kryminalną przygodą z pisaniem rozpoczęliśmy działalność, która być może okaże się przyszłościową. Dalsze plany „Fabryki Bestsellerów” wiążemy ze Stowarzyszeniem o takiej samej nazwie, którego jednym z priorytetów będzie wyławianie i umożliwianie debiutu młodemu talentowi. Już w listopadzie, we współpracy z Instytutem Książki realizować będziemy białostocką część ogólnopolskiego Festiwalu Kryminału, w ramach którego odbędzie się, między innymi powtórka warsztatów kreatywnego pisania kryminału. A w przyszłości kolejne edycje warsztatów, być może romans, obok zbrodni, również emocjonująca strona naszej, nie tylko fikcyjnej, rzeczywistości.

Dominika Nazaruk
studentka V roku Filologii Polskiej
fabrykab@o2.pl

Wydział Ekonomiczny – Perła Warszawskiej



Stare domy mają duszę. Skrywają tajemnice, których my, żyjący współcześnie, możemy się tylko domyślać. Ich przeszłość wiąże się z historią kraju, miasta, ale przede wszystkim ludzi, którzy w murach budynków przeżywali własne życie, dramaty, szczęście, chwile radości, zwątpienia. Zostawiali ślady, których dziś często nie da się już odtworzyć.

Najstarszym budynkiem uniwersyteckim, takim „z prawdziwą duszą” jest siedziba Wydziału Ekonomicznego przy ul. Warszawskiej 63.

Nie znamy dokładnej daty jego powstania, ale z pewnością został zbudowany w połowie XIX wieku i liczy sobie 150 lat. Po raz pierwszy występuje w statystykach miasta w roku 1845, wymieniany wśród znaczących jako dom „pomieszczaka Trembeckiego”.

Tak opisywał kamienicę w 1863 roku E. Chłopicki: „przy drugiej zaś ulicy Bojarach, która w przedłużeniu nosi nazwę ul. Warszawskiej, widzimy piękny ze sztukateriami dom niegdyś gubernatorski i ogromną, z kolumnami, przetwarzaną niekiedy na świątynię Melpomeny kamienicę p. Trębickiego”.

W XIX wieku w budynku dzisiejszej ekonomii odbywały się więc przedstawienia teatralne, wystawiane przez przyjezdne grupy aktorskie. W latach 1867-1896 kamienica należała do Hermana Commichau, najbogatszego fabrykanta w Białymstoku. Kupił ją w 1896 August Moes, również w z przeznaczeniem na mieszkanie. W 1909 Moes sporządził akt darowizny, w którym przekazał okazały dom Towarzystwu Krzewienia Wiedzy Handlowej. Do wybuchu pierwszej wojny światowej znajdowała się tam Szkoła Handlowa, która na czas wojny została zamknięta.

W 1920 miejsce uczniów i nauczycieli zajęli sędziowie grodzcy, oskarżeni oraz świadkowie, co wywołało sprzeciw w kręgach oświatowych. Później w budynku mieściło się Państwowe Gimnazjum Męskie imienia Marszałka Piłsudskiego, w którym uczyło wielu znakomitych pedagogów, a specjalny nacisk kładziono w nim na nauki ścisłe.

Po drugiej wojnie światowej wytworna kamienica nieprzerwanie służyła oświacie. Początkowo rozgościło się tu Liceum Budowlane, później Gimnazjum Mechaniczne, Liceum Ogólnokształcące, a od września 1948 r. Szkoła Handlowa, Technikum Handlowe, wreszcie Liceum Ekonomiczne, które przetrwało do połowy lat 80. Do chwili rozpoczęcia kapitalnego remontu w 1988 roku mieścił się w nim Wydział Ekonomii Filii Uniwersytetu Warszawskiego.

W roku 1997, po trwającym 10 lat kapitalnym remoncie, ekonomia powróciła do swej dawnej siedziby, ale już jako wydział Uniwersytetu w Białymstoku. Teraz adres Warszawska 63 jest chlubą Białegostoku i wizytówką naszej uczelni.

Sylwester Piłpczuk

Uniwersytet Trzeciego Wieku

Ciesz się jesienią życia

– Pozbyłam się myśli o śmierci, znalazłam przyjaciół i umiem cieszyć się nawet tym, że się starzeję – wyznaje z radością w oczach jedna ze słuchaczek Uniwersytetu III Wieku.

Uniwersytet dla ludzi starszych powstał w październiku 1994 roku z inicjatywy prof. dra hab. Wojciecha Pędicha, a opiekę nad nim sprawuje dr hab. Jerzy Halicki. Na czym polega fenomen tego Uniwersytetu III Wieku, w którym na wykładach brakuje miejsc, a biorący udział w spotkaniach ludzie stają się młodszy i częściej się uśmiechają?

UTW nie stawia formalnych wymagań swoim słuchaczom, nie stosuje kryterium wieku ani wykształcenia. Najmłodsza słuchaczka ma 47 lat, najstarsza 92 lata. Są w nim osoby, które mają wykształcenie podstawowe i są takie, które ukończyły studia. Wystarczy chcieć pozostać jak najdłużej sprawnym intelektualnie i fizycznie. A oferta dla osób starszych jest naprawdę bogata i atrakcyjna. UTW organizuje wykłady na różne tematy, spotkania w muzeach, w Klubie Seniora, naukę angielskiego i niemieckiego, kursy komputerowe, gimnastykę i pływanie, udział w sekcjach artystycznych, turystyce pieszej i wycieczkach.

– To dla nas wszystkich wielka przygoda – mówi Alina Temler, prezes UTW. – Kiedy jesteśmy razem, lepiej rozumiemy prawdę, że starość przychodzi zawsze, ale radość życia zależy od nas samych.

tel. 085 745 71 08, e-mail: utw@uwb.edu.pl



Dziesięć lat przy mikrofonie

Dlaczego historia?

Historię interesowałem się od zawsze i jak to bywa w przypadku małych chłopców, zaczynałem od spraw związanych z wojskiem i militariami. Ale w odróżnieniu od innych poszedłem dalej, zaintrygowały mnie polityka, dawne obyczaje, kultura i sztuka.

W zaciszu internatu Technikum Leśnego w Białowieży z lubością pochłaniałem popularnonaukowe książki historyczne. Może dlatego nad miłością do przyrody zwyciężyła ciekawość dziejów i zdawałem na historię?

Dlaczego Białystok?

Uczyli tu bowiem znakomici naukowcy przemierzający co tydzień trasę Warszawa – Białystok. Poza tym lubię nasze miasto i nie chciałem go opuszczać.

Jak wspominam studia?

Z jednej strony odkrywanie „nowych lądów”, z drugiej żmudne, wielogodzinne przesiadywanie w czytelniach. Nie uciekałem z zajęć, ale też aktywnie brałem udział w Juwenaljach. Miałem też szczęście poznać znakomych historyków i wspaniałych ludzi z wielką klasą i urokiem osobistym.

Profesor Andrzej Wyczański pokazał nam, czym różni się renesans od średniowiecznej ascezy. Na swoich wykładach, a były to 4 godziny jednorazowo co dwa tygodnie, informacje ważne przeplatał ciekawostkami i anegdotami. A podczas egzaminu częstował ciastkiem osoby, które wchodziły z przerażeniem na twarzy.

Profesor Stefan Meller oprócz dużej wiedzy miał poczucie humoru, często przeplatał wykłady odniesieniami do czasów współczesnych i zaraz potem został Ambasadorem RP w Paryżu. To, że demografia historyczna może być pasjonująca, mimo że wykładana z prędkością światła, udowodnił nam profesor Cezary Kukło. Profesor Wiesław Władyka z kolei przekonał wszystkich, że jeansy „rozwalili” PRL. Profesor Jerzy Urwanowicz zaraził mnie pasją do historii sztuki, a Profesor Halina Parafianowicz, u której pisałem pracę magisterską, nauczyła nas nie tylko stawiać pytania, ale szukać odpowiedzi „między wierszami”.



Moja praca

Jeszcze w trakcie studiów zacząłem pracę jako nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 45 w Białymstoku, a po roku przypadkowo trafiłem do akademickiej rozgłośni radiowej Akadera.

I tak siedzę przy mikrofonie już 10 lat, przez ostatnie 5 w Polskim Radiu Białystok. Studiując historię nigdy nie podejrzewałem, że zostanę dziennikarzem, ale studia pomagają mi w pracy. Dzięki nim orientuję się dobrze w świecie polityki i nie mam problemów, kiedy pracuję nad materiałami dotyczącymi obchodów ważnych rocznic.

Zdarza mi się, że korzystam ze swoich kontaktów nawiązanych w czasie studiów i zapraszam naukowców z Naszego Wydziału jako ekspertów.

Moja pasja

W czasie studiów odkryłem swoją kolejną pasję – muzykę. Od 15 lat śpiewam w chórze naszej Alma Mater. Miałem okazję wykonywać dzieła takich mistrzów jak Mozart, Dvorzak, Haydn, Haendel, Beethoven czy Faure. Zwiedziłem z zespołem pół Europy i poznałem wielu przyjaciół.

Adam Klimiuk

Spotkajmy się!

Drogie koleżanki i koledzy absolwenci!

Od czasu powstania Uniwersytetu w Białymstoku, mury uczelni opuściliśmy w liczbie blisko trzydziestu tysięcy. Jeżeli dodać do tego absolwentów Filii UW w Białymstoku, okaże się ona o wiele większa. Nie statystyki jednak wydają się najistotniejsze, ale świadomość, że studia stanowiły dla nas wszystkich jedno z najważniejszych doświadczeń w życiu. Pięć lat spędzonych w jednym miejscu trudno nazwać przelotną przygodą.

W trakcie licznych rozmów z przyjaciółmi i znajomymi ze studiów, zawsze powtarzają się wątki wspomnień z tego okresu. Nie brakuje radości i dobrego humoru, odrobiny zadumy i błysku w oczach, oznaczającego pełne zrozumienie, które nie potrzebuje dodatkowych słów i wyjaśnień. Te spotkania pokazują, że wszystkim nam brakuje ulotnej atmosfery korytarzy i sal wykładowych, skupienia na zajęciach, najlepszych w życiu imprez po wykładach, wreszcie – kontaktu z ludźmi, o których

zapomnieć nie sposób. Nie wątpię, że wielu z Was ma podobnie pozytywne odczucia związane z Alma Mater. Zastanawiamy się często, czy nie warto na chwilę i co jakiś czas powrócić do tych samych miejsc w większym gronie. W naszych głowach zrodził się niedawno pomysł o organizacji wspólnych spotkań.

Co o tym sądzicie?

Niezależnie od tego, co w tej chwili robicie, być może chcielibyście podzielić się z nami swoimi sugestiami? Wszystkie będą dla nas naprawdę cenne. Myślę, że osób zainteresowanych podtrzymaniem wzajemnych kontaktów jest o wiele więcej niż mi się wydaje. Liczę na Wasze e-maile i listy, zapraszam do dyskusji!

Absolwent

biuro.informacji@uwb.edu.pl

LISTY

Czym jest cnota?

Pywanie to od wieków nurtowało poetów, filozofów, myślicieli, artystów. Człowiek cnotliwy to człowiek prawy, szlachetny, niewinny, sprawiedliwy, mający czyste sumienie, przestrzegający normy i zasady etyczne. Pojęciem tym wielcy tego świata często zaprzęтали sobie głowę. Dzisiaj, na przestrzeni wieków i tysiącleci, cnota jest tematem wstydlivym, a nawet tematem tabu. Dlaczego tak się dzieje? Czy powoduje to sama wieloznaczność pojęcia? A może stereotyp cnotliwej dziewczyny?

Każdy z nas ma swój system wartości. Dla jednego największe znaczenie ma willa do nieba, auto z tapicerką ze srebra i złota, a dla drugiego władza i pięć kadencji z rządu panowania. Być może dla innych najważniejsze są przymioty ciała i ducha. I choć każdy z nas ma niepodważalne prawo do własnego sposobu na życie, to musi istnieć wartość nadrzędna, wspólna dla wszystkich. Wartość, która ujmie małe ludzkie światy w porządkujące je karby moralne. Wartością tą może być właśnie cnota. Nie jest ona wygodna jak stary, rozchodzony pantofel. Czasami uwiera i robi odciski. Dlaczego?

Może dlatego, że parafrazując Naborowskiego, „pieniądz grunt wszystkiemu”? A dla zdobycia dóbr materialnych łamie się normy moralne, a niekiedy i prawne. Cnota przestaje być modna. Obecnie mało jest wśród nas Don Kichotów, Rolandów, Tristanów, Matek Teres z Kalkuty. Dziś prawdziwa cnota to „placziwa stara panna w okropnym kapeluszu Armii Zbawienia”, która w większości przypadków przegrywa.

Wszystko wokół nas podlega czasowi, nicości i śmierci. Cnota trwa wiecznie. Mimo wojny w Iraku, zamieszek w Izraelu, zamachów terrorystycznych, w których coraz częściej giną niewinne dzieci. Czy zatem istnieje różnica pomiędzy dekalogowym zakazem zabijania wyjawionym Mojżeszowi przez Boga a obecnym prawem do życia każdej istoty? Czy możemy uniewinnić zabójcę człowieka? „Nie zabijaj” obowiązuje niezależnie od czasu i uwarunkowań.

Cnota nie może iść z duchem czasu, nie może zrobić liftingu, bo jest wartością stałą, nieprzemijającą. Niezależnie od tego, czy wygląda jak Cindy Crawford, czy kołysze się w rytm hip-hopu, jest tą samą, niezmienną od wieków, nadrzędną zaletą ludzkiego życia, czasem wystawianą na ołtarze, a niekiedy będącą niemym wyrzutem sumienia.

Na co dzień, w zaganianym życiu, nie zastanawiamy się nad istotą cnoty. Czynimy z niej pojęcie nieatrakcyjne, niepasujące do dzisiejszych czasów. Chcemy się jej pozbyć, ale nie możemy. Bo w każdym z nas, nawet jeśli się do tego nie przyznajemy, istnieje wewnętrzny głos, który steruje naszym postępowaniem i nakazuje nam je wartościować. Bytowanie bez cnoty jest tylko namiastką, złudzeniem, uludą. Nie jest prawdziwym życiem.

Myślę, że zawsze zwycięża twarz przed maską, naga prawda o nas samych, która pomaga przyjąć na siebie zło całego świata w poczuciu pełnej odpowiedzialności. Istotne zatem staje się odnalezienie się w tym pełnym chaosu świecie, pozostawanie w zgodzie z własnym sumieniem, nawet jeśli coś na tym stracimy. W ogólnym rozrachunku zawsze zwycięża człowieczeństwo.

Marta Kowalczyk

Akt (oskarżenia)

*Oskarżam trzy Marty
Za to, iż zbyt Cię kochały*

*Potłuczone wyznania
kamuflaż strzaskanych serwantek,
w których nikt już
nie przechowuje naczyni*

*od czasów śmierci matki
Jeana Baptiste Ansquer de Kerouartz
rozdzieranego przez kruki
z czarną przepaską na lewym oku*

*po śmierci i on
miał skrzydła czarne jak żagiel
pirackiego statku*

Za to, że Cię zbyt kochały

*Lowią Twój głos pochylona
nad całym Morzem Śródziemnym
Nawet skrzydła za krótkie
by osłonić wtórny nagość*

*Gdy biegnę uczeplona
cienia cny, która zlorzeczy
na draśniętym ramieniu
to już siódmy mój portret
siódmego dnia*

*muszę być kaleką
a nannalujesz kolejne*

Testament

*Niech Tristan-Smutanin
zauknie mi powieki – swoje
na polu bitwy łoża
umiera się chwalebnie*

*Niech król Artur-marmur
wypęka nade mną
kryptę okrągłą jak Stół
z Rycerzami-Drzewami*

*Niechaj Roland w brylant
modlitw mnie przyozdobi
na zaślubiny wieczności to posag*

*Z wypadniętymi włosami Izoldy
z dziurawymi oczyma Heloizy
leżę umarłe pozioma*

Marta z Lasu Tysiąca Poetów

Powrót do Kruszyńian

*Na głowie
zamiast kapelusza mam
Mizaru podwójną gwiazdę
wyprzężoną z Wielkiego Wozu
dwie gwiazdy Alkor
zamiast okularów*

*W podróży dłoni dźwigam zaś
zwoje modlitw
kasyd strofy
plaszcz zgarbiony nad skrzydłami
baśniowego Ptaka-Roka
czy skoliotycznego Pegaza*

*I za nią już
tętent stóp
Timura – Tamerlana
od Samarkandy po Stambuł
do meczetu w Kruszyńianach*

*I ordy twoich myśli
znów mnie biorą w jasyr
po latach
gdy powitalna podaje dłoni
granatowym napisom mizaru*

Doktor Marta Cywińska pracuje na Wydziale Filologicznym UwB. Jest poetką, prozaičką, felietonistką, tłumaczką literatury francuskojęzycznej, autorką siedmiu zbiorów poezji (m.in. „Planetyczny”, „Pieśni”, „Książka dla Stefanka”) i prozy „Collage”, inspirowanej kulturą średniowiecza. Autorką komentarzy poetyckich do albumu fotografii Marka Waśkiela „Podlasie. Opowieści z przydroża”. Pisze i publikuje przede wszystkim w języku francuskim (m.in. we Francji, Belgii, Szwajcarii, Kanadzie, Rumunii). Jej francuskojęzyczny zbiór poezji „Motus” otrzymał Prix Joseph Delmelle, przyznany przez Académie Pictave oraz Grand Prix de la Francophonie; przez Association des Artistes Peintres Poëtegrave,tes et Ecrivains Landais. Jest koordynatorem projektu translatorskiego, skupiającego pisarzy m.in. z Francji, Hiszpanii, Wenezueli oraz Argentyny. Jej imieniem nazwano jeden z dębów w magicznym Lesie Tysiąca Poetów, znajdującym się w samym sercu Francji oraz uhonorowano ją tytułem Ambasadora Poetyckiego prestiżowego kwartalnika francuskiego „Art et Poésie de Tou-

raine”. Poprzez doświadczenia związane z performance, wystawami, rekwizytoriami (m.in. „Moja Bretania”, „Finistère”, „Koniec świata”) do jej wierszy. W Hiszpanii (2005) ukazał się trójpłytkowy „SERENADA” w przekładzie na język polski i album w wykonaniu Marty Cywińskiej, recytującej poemat Patricka Cintasa (w języku francuskim i polskim), jednego z najbardziej znanych współczesnych poetów frankofońskich, a zarazem rzeźbiarza, kompozytora i tłumacza. Patrick Cintas jest również autorem muzyki towarzyszącej recytacji oraz tłumaczem poezji Marty Cywińskiej na język hiszpański. W 2005, również w Hiszpanii, ukazał się kolejny francuskojęzyczny zbiór poezji Marty Cywińskiej w wydaniu dwujęzycznym (również w języku hiszpańskim), zatytułowany ASTROLABE, inspirowany kulturą i tradycjami północnej Afryki (promowany już we Francji oraz Szwajcarii). Jej książka „Skrzydła nad Transylwanią” (2005) została uhonorowana Nagrodą im. Kazaneckiego. Najnowsza nosi tytuł „Bulimia emocjonalna” (Wyd. Eneteia, Warszawa 2006).





Kobieta z różą

Od końca lat 90. zajmuję się odkrywaniem oraz opisywaniem kobiecego świata. Przybiera ono formę wypowiedzi malarskich, ale również prac rękodzielniczych (takich jak tkaniny, hafty) i rzeźbiarskich (odciski ciała, które nazywam łuskami). Twórczość własną traktuję jako prywatną, a czasem wręcz intymną autoekspresję. Pragnę uwypuklić znaczenie płci w sztuce oraz wskazać, że bywa ona wyznacznikiem twórczości.

Niektóre z obszarów tzw. kobiecej narracji są mi szczególnie bliskie. Motywy autobiograficzne oraz wątki odnoszące się do własnej cielesności – dominujące ostatnio w moich pracach – były eksponowane na wystawach takich jak ŁUSKI w warszawskiej Galerii XXI w 2001 roku oraz MM w Galerii Arsenał w Białymstoku w 2002 roku. Elementy technik rękodzielniczych wykorzystałam w pracach pokazywanych na wystawach ROSARIUM w lubelskiej Galerii Białej w 2004 roku, RYSUNKI OBSESYJNE w Galerii nad Wisłą w Toruniu (2004) oraz ACH, JAKIE TO KOBIECE... w toruńskiej galerii Wozownia w 2006 roku.

Twórczość własną (jak i sztukę innych artystek, np. Aliny Szapocznikow, Louise Bourgeois czy Marii Pinińskiej-Bereś) rozumiem jako kobiecy punkt widzenia rzeczy: oglądania świata i postrzegania sztuki. Myślę tu nie o jakiejś szczególnej odmianie twórczości plastycznej, a raczej o kobiecej świadomości i wrażliwości artystycznej, wynikającej z rozumienia kobiecości jako doświadczenia wewnętrznego. Centralną kategorią tego do-

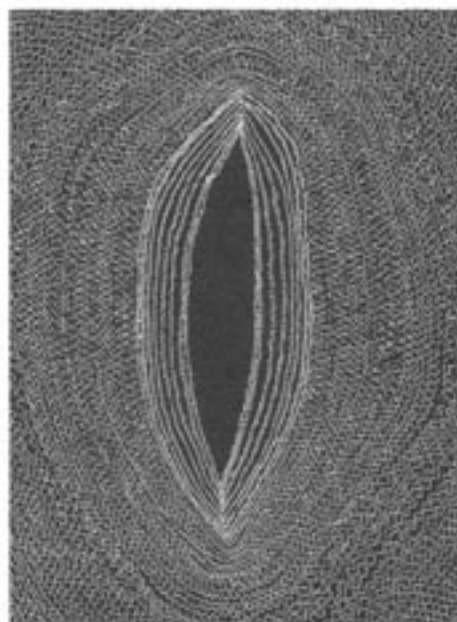
świadczenia stają się emocje, intymny świat wewnętrzny, a także świat zewnętrzny, który odbierany jest sensualnie.

Moje ostatnie prace, powstałe w latach 2005-2006 opierają się na motywach wizualnych będących cytatami z „ikonografii codzienności”. Wzory seryjnie produkowanych cerat kuchennych, obrusów, serwet, zasłon i firanek odnoszą się bezpośrednio do estetyki spotykanej w tzw. codziennym, domowym życiu. Zwykle utożsamiane są one z naiwnym, kobiecym gustem. Przeniesione na płótno obrazu czy wykorzystane w konstrukcji obiektów i tkanin, stają się ich podstawą znaczeniową.

W najnowszych działaniach zamierzam kontynuować motyw odkrywania i swoistego „świętowania kobiecości”. W pracach (z użyciem technik rękodzielniczych) zajmuję się obecnym wizerunkiem żeńskości, odnoszącym się bezpośrednio do znanych kanonów ukazywania kobiety (kobiecości) w historii sztuki. Intryguje mnie również temat doświadczenia dziewczęcości (dziecięcości). Pojawił się on już w realizacji malarskiej „Moje pierwsze czytanki”, prezentowanej na wystawie zbiorowej WESOŁYCH ŚWIĄT w białostockiej Galerii Arsenał na przełomie lat 2005-2006 roku.

dr Marzanna Morozowicz

Zakład Kulturoznawstwa UwB. Absolwentka
Instytutu Wychowania Artystycznego
Uniwersytetu M. C. Skłodowskiej w Lublinie
www.mamo.art.pl



Popatrz, morze nam się kłania

„Szanty trzeba kochać,
resztę tylko lubić...”



„Dawno, dawno temu, kiedy dziewczyny były młodsze, życie usłane przyjemnościami, piwo tanie i wszędzie było blisko, zaświtała w pewnym umyśle idea – czas śpiewać szanty. O mój Boże, co się wtedy wyprawiało! Jakie szanty? Kto z kim? Dlaczego? Ośmiu chłopów, przystojne basy i tenory z Chóru Uniwersyteckiego, wzięło na siebie to okrutne brzemię bycia zespołem szantowym, robienia prób w akademiku, na korytarzach uczelni, w podziemiach stołówki. Oj, ciężko było na początku! Gdyby nie głęboka wiara w to, że wszystko, co piękne, rodzi się w bólach, dziś pewnie «The PIORUNERS» by nie istniał” – czytamy na stronie internetowej zespołu.

Doktor Mariusz Mohyluk, adiunkt na Wydziale Prawa dużo wie na ten temat. W zespole jest od 1990 roku, a więc od początku. Tak jak wszyscy członkowie Piorunersów przechodził różne nawałnice i burze, ale także lekką bryzę i dobry wiatr w plecy.

– Po prostu lubię śpiewać – mówi. – A śpiewanie szant traktuję jako hobby, spędzanie wolnego czasu, spotkanie się ze znajomymi – wyjaśnia.

Początki, rzeczywiście, nie były łatwe. Przełomem okazał się udział w Bałtyckim Festiwalu Pieśni Morskiej (Gdynia 1992), na którym Piorunersi zdobyli główną nagrodę.

– Z radości zaśpiewaliśmy na dachu akademika Wyższej Szkoły Morskiej – wspomina. – A nasz występ dedykowaliśmy morzu – śmieje się.

Po wygranej w Gdyni zaczęli koncertować na poważnie. Augustów, Giżycko, Kraków, Wrocław, Limanowa, Węgorzewo. Wszędzie przychodzą miłośnicy szant tradycyjnych i tych nowych, pisanych przez członków zespołu. Tematy pieśni są męskie – morskie przygody, ocean, kobiety. A wśród publiczności nie tylko żeglarze, ale całe rodziny, z dziećmi i dziadkami.

– To takie miłe uczucie, kiedy włączają się i razem z nami zaczynają śpiewać – opowiada Mariusz.

Jesienią 2001 roku Piorunersi przeżyli ciężki wypadek samochodowy. To był krytyczny moment dla całego zespołu. Przez pół roku zawiesili działalność, ale właśnie granie pomogło im w rehabilitacji. Grają i śpiewają nadal, jeszcze piękniej i z większym entuzjazmem niż wcześniej. Ostatnio nagrali płytę „Popatrz, morze nam się kłania”, na której większość to piosenki autorskie. Teksty opowiadają o morzu, oceanach, żeglarzach. Teraz szukają wydawcy.

– Nie jesteśmy zespołem komercyjnym, nie mamy menadżera – mówi Mariusz Mohyluk. – To co robimy, broni się samo. Ludzie wciąż przychodzą na nasze koncerty.

W Białymstoku Piorunersów można posłuchać na przykład w Famie, Trzech Koronach, Ryczących Czterdziestkach, na letnim koncercie w Augustowie podczas imprezy „Pływanie na byle czym”.

małg

Piorunersi istnieją od 16 lat.

Obecny skład zespołu:

Marek Abramowicz – akordeon, Szymon Bubienko – wokal, Artur Czarnecki – wokal, gitara, Jarosław Kamiński – wokal, tamburino, Mariusz Mohyluk – wokal, Piotr Romaniuk – gitara basowa.

W artystycznych podróżach zwiedzili 67 miast. Mieli 380 koncertów i recitali. Na liście wykonań znajduje się 70 szant i pieśni żeglarskich. Zdobyli 13 pierwszych nagród, Grand Prix, Nagrodę Publiczności.

<http://pioruners.w.interia.pl>

THE PIORUNERS

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku

rozpoczęło swoją działalność w 1972 roku jako Sekcja Wydawnicza Filii Uniwersytetu Warszawskiego. Od powstania Uniwersytetu w Białymstoku w 1997 roku Wydawnictwo podjęło nowe zadania i rozszerzyło ofertę wydawniczą. Obecnie publikuje rozprawy, czasopisma oraz materiały dydaktyczne o różnorodnej tematyce z zakresu nauk humanistycznych, matematycznych, ekonomicznych i o tematyce społecznej. Nakładem Wydawnictwa ukazują się monografie, prace zbiorowe, podręczniki i informatory. Wydaje także kilkanaście periodyków.

– Publikowane książki mają wysoki poziom edytorski – mówi Teodor Worona. – Są doceniane i nagradzane przez organizatorów corocznych Targów Książki Akademickiej ATEA w Warszawie. Wydawnictwo otrzymało prestiżowe nagrody:

- w 2000 r. – Nagroda Specjalna Biura Marketingowego MEGARON za Najlepiej Wydaną Książkę Akademicką (Kłosek Maroszek, Pogranicze Litwy i Korony w planach Zygmunta Augusta);
- w 2002 r. – Nagroda Specjalna Magazynu Literackiego KSIĄŻKI Biblioteki Analiz za Najlepiej Wydaną Książkę Akademicką (Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX, pod red. Jolanty Sztachelskiej i Elżbiety Dąbnowicz) oraz Wyodróżnienie Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych za książkę Antoniego Mironowicza pt. „Kościoł prawosławny w dziejach dawnej Rzeczypospolitej”;
- w 2004 r. – Wyróżnienie Jury Konkursu na Najlepszą Książkę Akademicką (Stambiorska literatura XI-XVIII w., pod red. Halny Twaranowicz).

Wydaje rocznie około 60 tytułów, które rozpowszechniane są na terenie całego kraju oraz za granicą za pośrednictwem wystaw książki naukowej, organizowanych przez Stowarzyszenie Wydawców Szkół Wyższych (Londyn, Kijów, Lublin, Petersburg i Moskwa).



Teodor Worona



Elżbieta Świątkowska-Kozłowska

<http://wydawnictwo.uwb.edu.pl>



„ORIENTACJE POLITYCZNE LUDNOŚCI POLSKIEJ PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ CZĘŚCI KRÓLESTWA POLSKIEGO NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU” Małgorzata Dąbnowicz
Aktywność polityczna mieszkańców północno-wschodniej części Królestwa Polskiego przełomu XIX i XX wieku przejawiała się w bezpośredniej i pośredniej działalności politycznej, podejmowaniu akcji patriotycznych, w pracy społecznej, solidaryzmie narodowym, czy czytelnictwie określonej prasy.

„SEMIOTYKA CYKLU. CYKL W MUZYCE, PLASTYCE I LITERATURZE”

red. naukowa: Mieczysław Demski-Trębacz, Krystyna Jakowska, Radosław Sioma
– to trzecia książka w serii „Wokół cyklu” (Cykl literacki w Polsce, 2001; Cykl i powieść, 2004). Jest ona próbą znalezienia odpowiedzi na pytanie, czy rodzaj sztuki determinuje charakter cyklu. Prezentacja spotkań sztuk w obrębie cyklu dopełniana jest odniesieniami do filozofii, estetyki, historii, szeroko rozumianej kultury.



„PIĘKNIEJSZY DOM OD PROZY. O AMERYKAŃSKIEJ POEZJI KOBIECY’
red. naukowa: Lucyna Aleksandrowicz-Pędlich, Jerzy Kamionowski
Tytuł książki nawiązuje do wiersza 657 wybitnej poetki amerykańskiej Emily Dickinson. Celem książki jest przybliżenie twórczości poetyckiej amerykańskich kobiet i ukazanie jej w kontekście uwarunkowań społecznych patriarchalnej struktury społeczeństwa amerykańskiego.

„SEMANTIC RELATIONS IN LANGUAGE AND CULTURE”

red. naukowa: Krzysztof Bogardó, Anna Miatliak
Tom zawiera materiały kolejnej międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez Katedrę Neofilologii Uniwersytetu w Białymstoku. Zaprezentowano w nim wyniki prac badawczych: językoznawczych (I część) i kulturoznawczych (II część).



Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana

powstało w 1995 roku z myślą wydawania i promowania prac naukowych pracowników Wydziału Pedagogiki i Psychologii. W 1997 roku Trans Humana rozszerzyła swoją działalność. Obecnie przygotowuje prace z zakresu pedagogiki, psychologii, kulturoznawstwa, historii, filologii (polskiej, angielskiej, rosyjskiej), filozofii i etyki, a także beletrystykę i poezję oraz literaturę związaną z regionem i jego historią. Od 1998 roku Wydawnictwo Trans Humana współpracuje z oficyną Sage Publications INC w Kalifornii (USA), Duquesne University Press w Pittsburgu (USA, 2003) oraz StudentLitteratur w Lund (Szwecja, 2004).

Redaktor Naczelna Wydawnictwa – Elżbieta Świątkowska-Kozłowska wskazuje jako osiągnięcie Wydawnictwa m.in. nominację do nagrody Za Wybitne Wartości Edukacyjne „Edukacja XXI” (2002), uhonorowanie działalności wydawniczej poprzez prezentację dorobku w Bibliotece Narodowej oraz na Zamku Królewskim w Warszawie. Nakładem Wydawnictwa od 1997 roku ukazało się około 120 tytułów 95 autorów w nakładzie blisko 50 tysięcy egzemplarzy. Książki Wydawnictwa Trans Humana znajdują się w Bibliotekach, Stacjach i Instytutach Polskich, m.in. w Watykanie, Londynie, Bolonii, Zurychu, Bernie, Nowym Jorku, Paryżu, Oslo, Buenos Aires, Jerozolimie, Kamieńcu Podolskim, Barze, Kijowie, Sztokholmie, Gdnie.

<http://pip.uwb.edu.pl/transhumana>



„WYCHOWANIE RESOCJALIZUJĄCE W ŚRODOWISKU OTWARTYM – ZARYS TEORII. PODRĘCZNIK DLA STUDENTÓW PEDAGOGIKI”
Angelika Paszkiewicz

„Temat, któremu poświęcona jest praca, jest niezmiernie aktualny i ważny. Bardzo żywe są pytania o to, jak postępować z wykolejającą się i popielającą przestępstwa młodzieżą, jak powinno się reagować na jej zachowanie (...)”.

Z recenzji książki prof. dr hab. Zofii Ostriańskiej.



**„DZIECKO I MEDIA ELEKTRONICZNE
– NOWY WYMIAR DZIECIŃSTWA. TOM II”**

Jadwiga Izdebska, Tomasz Sosnowski

„Poszerzająca się gwałtownie przestrzeń życia dziecka – medialna, informatyczna wzbudza wiele refleksji pedagogicznych, społecznych, wiele pytań dotyczących tego: co dzieje się z dzieckiem w świecie mediów elektronicznych (...) kiedy bogactwo i różnorodność przekazów medialnych (...) jest nową szansą edukacyjną, a kiedy zagrożeniem (...)”.



**„NAUCZYCIEL EDUKACJI WCZESNOSZKOLNEJ
JAKO CZŁOWIEK BUDUJĄCY. WARUNKI
I MOŻLIWOŚCI JEGO KSZTAŁCENIA
W UNIWERSYTECIE”**

Alicja Korzeniecka-Bondar

„Temat pracy związany jest z zagadnieniem o dużej wadze dla praktyki kształcenia nauczycieli oraz wiedzy teoretycznej z dziedziny pedautologicznej (...)”.

Z recenzji prof. dra hab. Stanisława Palki.



**„CZŁOWIEK W SYTUACJI ZAGROZENIA
JAKO PODMIOT ODDZIAŁYWAŃ PRACOWNIKA
SOCJALNEGO”**

Beata Krzesińska-Zach

„To jest autentyczny podręcznik do nauki zachowań prospołecznych, pomagania ludziom w trudnych sytuacjach, podejmowania skutecznych decyzji. Niewątpliwą zaletą opracowania jest bibliografia. Autorka (...) zgromadziła chyba wszystkie ważne prace z zakresu pracy socjalnej i pomocy społecznej (...)”.

Z recenzji prof. dra hab. Tadeusza Piłcha.

oprac. Zofia Zawadzka

Wydawnictwo **Temida 2** działa od 1993 roku. Początkowo istniało jako Wydawnictwo Stowarzyszenia Absolwentów Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Podstawowym jego zadaniem jest publikowanie rozpraw naukowych pracowników Wydziału Prawa. Wydawnictwo przygotowuje prace również administracji, filozofii, socjologii, politologii, nauk teoretycznych i historii. Temida 2 jest jednym z najbardziej liczących się wydawnictw prawniczych w Polsce, m.in. jako jedyne w Europie Środkowej uzyskało zgodę wydawnictwa Montchrestien na tłumaczenie i rozpowszechnianie dzieła Marcela Morabito i Daniela Bourmauda pt. „Historia konstytucyjna i polityczna Francji 1789-1958”. Wydawnictwo współpracuje z wybitnymi uczonymi z polskich uniwersytetów, w tym z Uniwersytetów: Jagiellońskiego, Śląskiego, Warszawskiego, Toruńskiego, Lubelskiego. Swoje artykuły zamieszczali w publikacjach Wydawnictwa także uczeni z Niemiec, Francji, Holandii, Rosji i Stanów Zjednoczonych. Rocznie wydawanych jest blisko 20 tytułów. Redaktor Naczelny – Jerzy Banasiuk za największy sukces wydawnictwa uznaje to, że „istnieje ono nieprzerwanie od 1993 roku, a znak firmowy jest rozpoznawany i ceniony”.



Jerzy Banasiuk

www.temida2.pl



„STUDIA IURIDICA AGRARIA”. Tom V

red. Stanisław Prutis

Praca zbiorowa pod redakcją prof. Stanisława Prutisa. Zawiera opracowania wybranych zagadnień i problemów prawa rolnego.

**„PROKURATORSKI NADZÓR OGÓLNY W POLSCE
W LATACH 1950-1967”**

Marcin Łysko

„Podstawowym celem dysertacji jest odpowiedź na pytanie o faktyczne znaczenie nadzoru ogólnego prokuratury powszechnej w systemie instytucji służących kontroli przestrzegania prawa w Polsce Ludowej”.



„RODZINA I SPOŁECZEŃSTWO. WCZORAJ I DZIŚ”

Florian Lempa, Sebastiano Tafaro

„Publikacja zbiorowa jest owocem (...) współpracy między środowiskiem naukowym Wydziału Prawa Uniwersytetu w Bari i Uniwersytetu w Białymstoku. Zawiera szeroki przekrój poglądów prawników włoskich i polskich na temat rodziny, wyrażonych w opracowaniach o charakterze historycznoprawnym, porównawczoprawnym oraz dogmatycznoprawnym (...)”.



„STUDENCKA PORADNIA PRAWNA”. ZESZYT 6

„Zeszyt Studenckiej Poradni Prawnej jest owocem współpracy studentów, opiekunów sekcji prawnych, doktorantów, i pracowników naukowych. Na publikację składa się dwadzieścia siedem opracowań w tym kazusy i artykuły (...)”.

oprac. pod kier. dra Arkadiusza Bielińskiego



Rozmowa z Urszulą Borowską,
prezesem Klubu Uczelnianego Akademickiego
Związku Sportowego

Sport kształtuje człowieka



• Jaka jest aktualna kondycja Klubu AZS?

– Aktualnie Klub Uczelniany Akademickiego Związku Sportowego ma osiem sekcji. Niestety, z powodu braku nakładów finansowych treningi odbywają się raz w tygodniu. Uczelnia jak na razie nie posiada dobrze wyposażonego obiektu sportowego, dlatego nasza działalność musi być ograniczona. Trudno jest rozpropagować sport nie posiadając do tego odpowiedniej bazy.

• Jednak nawet w tak niesprzyjających warunkach wciąż staracie się, żeby sport na UwB się rozwijał.

– Z niecierpliwością czekamy na oddanie nowej sali gimnastycznej. Razem ze Studium Wychowania Fizycznego i Sportu pragniemy otworzyć nowe sekcje, między innymi judo i aerobik, który będzie sekcją typowo rekreacyjną. Celem Zarządu Klubu Uczelnianego i Studium Wychowania Fizycznego jest rozpropagowanie kultury fizycznej wśród młodzieży i pracowników naszej uczelni.

• Ludzie Uniwersytetu bardzo dużo czasu spędzają przy biurku, przed komputerem. Dla nich szczególnie ważne jest uprawianie sportu, ćwiczenia fizyczne.

– Problem dotyczy zarówno studentów, jak i pracowników UwB. Istotną sprawą dla kondycji nie tylko ciała, ale i naszych szarych komórek, jest ruch. Nawet uczęszczanie raz w tygodniu na zajęcia sportowe może poprawić nasze samopoczucie i co ważne, rozładować negatywne emocje. Jednak wśród naszych studentów brak nawyku dbania o kulturę fizyczną, ćwiczenia kojarzą się wyłącznie z zajęciami z wf.

• Jaką macie ofertę dla pracowników UwB?

– Aktualnie jesteśmy w trakcie tworzenia sekcji pracowniczej. Sekcja ta ma zrzeszać pracowników i integrować ich ze studentami poprzez wspólne uprawianie sportu. Mam nadzieję, że w najbliższej przyszłości sekcja ta nabierze wyraźniejszych kształtów. Serdecznie zapraszamy wszystkich pracowników na nasze zajęcia.

• Jaką rolę pełni sport w Pani życiu?

– Sport towarzyszy mi od najmłodszych lat. Z doświadczenia wiem, że sport kształtuje człowieka. Dzięki czynnemu uprawianiu pływania nauczyłam się przede wszystkim ciężkiej pracy. Uświadomiłam sobie, że aby uzyskać widoczne efekty, potrzeba długotrwałego wysiłku. W życiu często bywa podobnie, czasami na efekty trzeba czekać latami. Sport, a w szczególności sporty wodne, są moją pasją.

e-mail: azs@uwb.edu.pl



Trening sekcji siatkarek

Sukcesy Marysi

Maria Kozłowska jest studentką III roku Pedagogiki. Pływa od 1997 roku, na swoim koncie ma dużo medali z mistrzostw Polski, ale również z zawodów międzynarodowych. Przez około 4 lata była w kadrze narodowej.



Na II Ogólnopolskich Zawodach Pływackich Studentów Niepełnosprawnych Szkół Wyższych 26 maja 2006 roku w Poznaniu Maria Kozłowska zdobyła I miejsce w pływaniu na 50 metrów stylem dowolnym, I miejsce na 50 metrów stylem grzbietowym, II miejsce na 50 metrów stylem motylkowym.

– Moją koronną konkurencją było zawsze 100 metrów stylem grzbietowym – mówi.
– Pływanie to była niesamowita przygoda, wyzwanie, pokonywanie własnych słabości. W wodzie tak naprawdę nigdy nie czułam się niepełnosprawna – dodaje.

Liga Międzyuczelniana.
Koszykówka mężczyzn



PEY WALNIA UNIWERSYTECKA



Mistrzostwa Uniwersyteckie w pływaniu, Poznań, maj 2006 r. Ekipa UwB

Treningi sekcji KU AZS UwB

Sekcja	Data i godzina	Obiekt	Trener
Pływanie	wtorek, 18.45- 19.30	MOSiR basen ul. Włókniennicza 4	mgr Sylwester Wojno
Siatkówka kobiet	środa, 20.00 - 21.30	WSGN ul Hetmańska 8	mgr Danuta Bielińska
Siatkówka mężczyzn	wtorek, 18.30-20.00	WSGN ul Hetmańska 8	mgr Józef Kazimierczyk
Koszykówka kobiet	piątek, 17.00 - 18.30	WSGN ul Hetmańska 8	mgr Dorota Czarniawska
Koszykówka mężczyzn	czwartek, 20.00 - 21.30	WSGN ul Hetmańska 8	mgr Wojciech Błachno
Tenis stołowy kobiet i mężczyzn	poniedziałek, 20.00 - 21.30	Wydział PIP ul. Świerkowa 20	mgr Przemysław Mońko
Lekka atletyka kobiet i mężczyzn	wtorek, 20.00 - 21.30	Wydział PIP ul. Świerkowa 20	mgr Jerzy Szostało
Piłka nożna	środa, 20.00 - 22.00	Hala Włókniarza	mgr Mirosław Wencel

azs.uwb.edu.pl

Klub AZS: ul. Pogodna 65, pok. 7, 15-365 Białystok



Z sportem na Uniwersytecie w Białymstoku związane jest Studium Wychowania Fizycznego i Sportu. SWFiS jest jednostką międzywydziałową, która prowadzi zajęcia dla studentów przez dwa semestry, a na Wydziale Ekonomicznym przez trzy semestry. Przy SWFiS działa Akademicki Związek Sportowy. Lokalny AZS powstał w od 1997 roku, rozpoczął swoją działalność wraz z przekształceniem Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku w autonomiczny uniwersytet.

Dla studentów wyróżniających się sprawnością fizyczną są prowadzone sekcje sportowe.

Obecnie Klub Uczelniany AZS zrzesza ponad setkę studentów działających w ośmiu sekcjach sportowych. Jego działalność polega głównie na propagowaniu sportu akademickiego i sportowego trybu życia wśród studentów naszej uczelni i całego środowiska akademickiego Białegostoku, między innymi poprzez organizowanie sportowych imprez środowiskowych, w których biorą udział studenci innych uczelni oraz młodzież szkół średnich.

Od wielu lat uniwersytecki AZS organizuje sportowe imprezy dla studentów. Oprócz turniejów międzywydziałowych w najpopularniejszych grach zespołowych, także rozgrywki ligowe Ligi Międzyuczelnianej w białostockim środowisku akademickim. Obecnie zakończyły się rozgrywki siatkarek i odbywają się koszykarzy. W październiku ukaze się podsumowanie działalności sportowej w bieżącym roku akademickim. Trenerzy SWFiS oraz studenci-sportowcy duże nadzieje na poprawę wyników wiążą z otwarciem Hali Sportowej UwB przy ul. Świerkowej. W nowym budynku będzie pełnowymiarowe boisko, sala do aerobiku, siłownia. Otwarcie nowego obiektu sportowego umożliwi zwiększenie ilości sekcji sportowych, w planach jest przywrócenie sekcji judo oraz dodanie sekcji trójboju siłowego i aerobiku. Jest to też szansa zwiększenia ilości treningów, tak żeby można było odnieść sukcesy w dziedzinach sportowych.

Maciej Kasperek

Uniwersytet w Białymstoku zaprasza do:

Ośrodka Wypoczynkowego

Narew, usytuowanego w malowniczej, leśnej scenerii w Płoskach nad rozlewiskiem rzeki Narew, w odległości około 30 km od Białegostoku. Stanowi on doskonale miejsce wypoczynku dla pracowników, studentów, emerytów, rencistów, uprawnionych członków rodzin naszej uczelni oraz wszystkich zainteresowanych z całego kraju. Miłośnikom kąpieli znakomite warunki stwarza dogodna plaża tuż przy ośrodku. Wspaniałe tereny spacerowe, czyste powietrze, możliwość obcowania z naturą w ciszy i spokoju, również wędkowanie i zbieranie grzybów są walorami zachęcającymi do spędzenia wypoczynku w Płoskach. Wyżywienie we własnym zakresie bądź w Zajeździe „Zagłoba”. Cena za wynajęcie domku bez wyżywienia za jedno miejsce noclegowe wynosi w 2006 roku: 18 zł + 7 % VAT, tj. 19,26 zł (doba).

Ośrodka Campingowego

Rusałka koło Węgorzewa, położonego nad jeziorem Święcajty, połączonego z jeziorem Mamry, w odległości 26 km od Giżycka i 5 km od Węgorzewa. Jest to doskonale miejsce do letniego wypoczynku i rekreacji dla pracowników i studentów Uniwersytetu w Białymstoku. Miłośnikom kąpieli znakomite warunki stwarza strzeżona plaża miejska z możliwością wypożyczenia sprzętu pływającego. Wyżywienie we własnym zakresie. Na terenie ośrodka znajdują się restauracja i sklep spożywczy. Cena za wynajęcie domku bez wyżywienia za jedno miejsce noclegowe wynosi w 2006 roku: 16 zł + 7% VAT, tj. 17,12 zł.

Gospodarstwa agroturystycznego

Pod Kormoranem w Szczecinowie (dawniej Dom Pracy Twórczej), znajdującego się na Mazurach w gminie Stare Juchy. Jest ono przygotowane do przyjmowania gości, w tym pracowników Uniwersytetu w Białymstoku. Istnieje tu możliwość organizowania pobytu zarówno służbowego, jak i prywatnego, m.in. konferencji, szkoleń integracyjnych, spotkań biznesowych, imprez okazjonalnych, wczasów rodzinnych, wypoczynku. Wielką atrakcją tego uroczego miejsca są spływy kajakowe, grzybobranie, wędkowanie, wyprawy łodzią na tajemnicze wyspy, przejażdżki bryczką, wycieczki rowerowe. Koszt noclegu 30 zł od osoby, noclegu w apartamencie 150 zł, całodziennego wyżywienia 40 zł, wynajmu rowerów 5 zł za godzinę, a koszt organizacji konferencji, szkoleń i zorganizowanych imprez do uzgodnienia.

Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych!

Szczegółowych informacji na temat warunków pobytu i zakwaterowania w Ośrodku Wypoczynkowym Narew w Płoskach i Ośrodku Campingowym Rusałka k. Węgorzewa udziela Dział Spraw Socjalnych UwB, ul. Skłodowskiej 14, pok. 103, nr tel. 085 745-70-55. Pani Elżbieta Ostrowska udziela informacji o Ośrodku Pod Kormoranem, nr tel. 696524848.

Joanna Dudzicz



SYSTEM ELIMINACJI STUDENTÓW JEST AKTYWNY !!!



4 Podlaski
Festiwal
Nauki
i Sztuki
7-16 maja 2006



Juwenalia w deszczu

Cala machina ruszyła w listopadzie. Czterdzieści osób z każdej szkoły wyższej w Białymstoku ustaliło podział pracy. Powstały cztery grupy: logistyczna, programowa, finansowa i PR-owska. Wszystko szło pięknie do czasu, kiedy chcieliśmy uzyskać amfiteatr miejski. Ale i to udało się przezwyciężyć. I zaczęło się.

Wtorkowy wieczór odbywał się pod hasłem alternatywy. Zespoły takie jak Akurat i Homo Twist gwarantowały zarówno dobrą zabawę, jak i mocniejsze brzmienie. Niestety, to co jest przekleństwem każdej imprezy na wolnym powietrzu, czyli pogoda, dało o sobie znać przenikliwą mżawką. Dlatego nie można mieć pretensji do widowni, że zbyt licznie się nie stawiała. Poza tym następnego dnia czekał na nią rarytas, legenda rocka, zespół Kult z Kazikiem Staszewskim. Koncert był wyśmienity. Kazik, mimo pogody, przedłużył go o ponad godzinę. Następane dni to już lżejsze uderzenia (poza oczywiście koncertem czwartkowym zespołu Acid Drinkers) zespołów takich jak Golden Life i Hurt. Mimo że były wpadki, takie jak awaria telebimu można powiedzieć, że tylko pogoda nie dopisała. Miejmy nadzieję, że za rok zaświeci nam słońce.

(mołokay)

